



83726

MOWY SEJMOWE

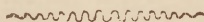
Z CZASÓW PANOWANIA

STANISŁAWA AUGUSTA

KRÓLA POLSKIEGO.

OD ROKU 1764 DO 1793.

Tom IIgi.



W POZNANIU.

NAKŁADEM L. RZEPECKIEGO.

CZCIONKAMI I W KOMISIE W. SIMONA.

1888.

Mowy Sejmowe

z czasów panowania

Stanisława Augusta,

króla polskiego,

od r. 1764 do 1793.

Sejm koronacyjny

od 3go Grudnia do 20go Grudnia 1764go r.

Koronacja Stanisława Augusta odbyła się dnia 25go Listopada a Sejm zebrał się w dniu 3go Grudnia: zagajił go **Józef Sosnowski**, marszałek sejmu elekcyjnego, temi słowy:

Przedwieczna, w rozrządzeniu podstępnych rzeczy mylić się i mylić nie mogąca mądrość tę w przyrodzeniu ludzkim wypiętnowała i wplemieniła skłonność, iż człowiek, do społeczności stworzony, samotnością zraza się, tęskni bez towarzysza i zgoła rozkoszy nie tylko cywilnego, ale i pospolitego życia czuć i kosztować inaczey nie umie, tylko w ujednoczonej z innemi ludźmi spólności.

Z tego to natury powodu pierwiastkowego wieku ludzie najpierw na familije, pokolenia i powinowactwa dzieląc się, pewne składali zgromadzenia i w dalszym czasie postępie poznawając, iż te drobne związki w szczupłych ogrodzone opłotkach trwałego w sobie z siebie mieć nie mogły bezpieczeństwa, uznali niezbędną potrzebę uspolenia się, im gromadniejszego, im rządniejszego, tém warowniejszego dla siebie, i tak w rozliczne potem narody, królestwa i Rzeczypospolite spajali się i wyrastali.

Nie jest tu mojim celem i zapędem, ażebym pierwsze od kolébki wywodził początki naszego Królestwa polskiego: przez jakie stopnie, węzły i ogniwa do téj, w jakiej zostaje przybyło ogromności; pełne tych są wywodów dziejopisowe księgi, każdemu obywatelowi, jakby powszechnie powietrze, którym żyjemy i tchniemy, znajome.

Jaki kształt rządu Rzeczypospolitej naszej przybrali naddziadowie nasi? jaki dotąd sprawujemy? wyobrażacie istotnie J. O. W. M. Panowie te tu wspaniałe koło okrążający mężowie wielcy, wyborne greńa, skład czyli treść pozostałych tysiącami w domu Braci zawierający

Wydaje się jawnie, jaśnieje świetnie w oczach każdego z W. M. panów wysoka mądrość, rozważna gorliwość, o jak najgruntowniejsze Ojczyzny dobro usiłująca.

Waszych to anielskich prawie rozumów przemysł, Waszej doskonałości wymiar okazuje się w rozlicznych Sejmie konwokacyjnego ustawach, w których spaczoną sprawiedliwość wyprostowaliście i w przybrane do miary karby wprawiliście; zatknięte publicznych dochodów kanały otworzyliście, rozwiozłą niektórych obywateliów zuchwałość poskromiliście, spokojność i bezpieczeństwo, najmilsze w obywatelstwie dobro, obwarowaliście, a co jest dla nas najradościjszym i sławę Ojczystego Narodu daleko roznoszącym, jest to, że nie szukając obcych Książąt, z pośrodku rodowitych siemian do berła panującego przeznaczyliście kandydata; a dalszemi postępując głębokiej roztropności krokami, na Sejmie elekcyjnym z osierociałego do rozkosznego Ojczyznę przywracając stanu, udybysmy z pomiędzy królów, Europejskie trony osiadających, szukali, żądańszego podług myślniejszego (!) nie znaleźlioyśmy króla, jako z pośrodku siebie nie losem przypadkowym, ale najwysmienitszym cnót i przyiotów wyborem obranego Najjaśniejszego Stanisława Augusta, słodko nam panującego, rozkoszną wonią Jabłka królewskiego, wszystek nasz Narod niezmiernie radującego i aż do lubości tą słodyczą nas napawającego, którego na dniu onegdajszym uroczyście Olejem świętym namaszczenie czyliż nie jest tajemnicą niewidzialnych Ducha świętego darów, wpływających w serca nasze czcią i uszanowaniem ku

pomazańcowi Bożemu, wiarą i miłością ku Królowi i Panu, ku Ojczyźnie żarliwością gorące. Te święte i świetne, na widok wystawione, w które wpatrywaliśmy się, obrządki i znaki, czyliż to nie są zapalone pochodnie obradom naszym przyświecające? Nazwisko same nawet Koronacyjnego Sejmu czyliż nas nie upomina, że wszystkie umysłu naszego mocy natężyć mamy na ukoronowanie wypracowanych przez dwa Rzeczypospolitęj Stany w czasie bezkrólewia robot naszych, zupełnością teraz trzech Stanów pod ukoronowaną już głową udoskonalić się mającej na dopełnienie żądanych losów Ojczyzny naszej.

Ta powszechna Matka wszakże w wnętrzościach swoich nas porodziła, ta na łonie swoim nas wychowała; przeto Macierzyńskim jój dobrodziejstwom synowską wdzięczność i najdokładniejsze wyrządzać posługi winniśmy. Nie masz tu między nami, któryby o tój nie był przekonany prawdzie, nie masz, któryby nie chciał uiszczać i nie uiszczał powinno ci obywatela, koniecznie użytecznym Ojczyźnie być mającego.

Rozwiodłem się w tój mierze podobno mniej bacznie i mniej oględnie na czas, radzeniu i czynieniu poświęcony, rozmową moją, od serca do ust wpadającą, ale wchodząc sam w siebie, strofowałbym się sprawiedliwie, gdybym to co mówię, mówił w umysle zachęcenia W. M. panów do czynności każdemu własnych; bo czyliż być może sprawą mnie przyzwoitą, tych zachęcać, którzy lepiej odemnie czucie i wskroś przenikacie potrzeby dobra powszechnego sami wzorem i pobudką dla mnie i dla innych stajecie się ale mówię do W. M. panów, których z przepisów prawa wyraźnego, przy podniesieniu stariej Łaski, witać z szczególném i jak najtostojniejszym każdego uszanowaniem przynależy mi, ku nim myśl jak na żywszą i głos mój wymierzam z afektu, z pod głębi serdecznych chęci wydobywającego się, dziękując jak najubożenięj za powierzony mi ten to znakomity w Narodzie zaszczyt, nieudolnościom nawet moim tę korzyść udzielający, że nosząc w ręku moich Sejmu elekcyjnego Łaskę z istoty swojej wspaniałą, tego to wspaniałego obiektu mógłbym się stać czyli okrywać się cieniem od ory-

ginalnego światła pochodzącym. Ale w czemém się niedawno postręgał, ażebym w témże samém nie wykroczył i nie podpadł w występki zbyt przeciągłego, należytego nawet W. M. panom wyznania, nigdy dosyć słowy wytłómaczyć i wywnętrzyć obowiązków i wdzięczności moich nie mogącego, przystępuję co rychléj do ustąpienia z tego urzędowego miejsca zdolniejszemu, da Bóg, po mnie następcy, którego W. M. panowie mianować raczyicie.

Na następcę Sosnowskiego wybrała Izba poselska Jacka Małachowskiego, starostę piotrkowskiego, posła sieradzkiego, który, z kolei głosując na Kossowskiego, generała Wojsk Koronnych, posła brzesko-kujawskiego, uzasadnił swoje votum krótkim przemówieniem.

Sosnowski tedy oddaje Laskę marszałkowską Małachowskiemu, mówiąc:

Szczęśliwszym i pewniejszym nad wieszczby duchem zgadywałem tę pożądaną jedność, ten wyśmienity W. M. panów wybór, złożony w osobie J. M. pana starosty piotrkowskiego, województwa sieradzkiego posła, wszystkich ust jednym głosem wezwanego do piastowania téj to marszałkowskiej Laski którój z łaski afektów i rozkazów W. M. panów miałem honor doczesnym być gospodarzem; to téż urzędowanie moje, ile na dniu dzisiejszym jednogodzinne, folgując właśnie nieudolnościom moim, nie wiele na mnie wkłada obowiązków; tyle mam do czynienia, ile ma kończący dzierżawę gospodarz, że z niéj ustąpić powinien. Jeżelibym zaś z powierzonego mi włódarkstwa miał ścisły zdawać rachunek, zapewnebym zawinił i wielobym pozostał na karbach, ale na usprawiedliwienie się moje chętnie, dobrowolnie przyznaję się do mnogich niedostatków mocy i w obliczności tak wielkich ludzi wyznaję; a to wyznanie niech będzie zawstydzieniem mojem, zawstydzenie karą. Tego mi jednak zdarzonego szczęśliwie zaszczytu nie odejmie najsurowsza sprawiedliwość: że ten znakomity urząd, lubo nie znalazł wygodnego i sobie równego we mnie mieszkania, przecież że jakoby prze-

chodnią dotrwałem dla niego gospodą. I to ku zaszczytowi mojemu zostaje przy mnie: że J. O. X. Im. generała ziem podolskich, świetnością imienia, cnót i przymiotów doskonałością ubogaconego, stałem się urzędowym następcą: że po mnie następuje wysoce uprzymiotowany sukcesor. Tamtego ślady i przykłady były mi nauką i przewodnictwem, tego doskonałość i znakomitość będzie moich przywar i usterków nadstawą i poprawą, *Et quem preterii, et quem secutus, habeo decor* (!)

Oddaję Ci zatem J. M. panie Sieradzki tę prześwietnego Stanu rycerskiego Laskę, a sam od steru biorę się do wiosła, wspólnie z wszystkimi W. M. panami w tej to oczystej fortuny żegludze wszystką możnością moją pracować chętny i powinny.

Po wykonanej przysiędze podniósł **Małachowski** Laskę i za nią podziękował następującą mową:

Niech swą siłą wymowę na zgodne dziękczynienia te usta, którym dobrodziejstw wyświadczonych przyskąpszy wymiar być zdolnemi do dostatecznej wynurzania wdzięczności dozwala. Niech raczej wyborne krasomówstwa tam swoją rozszerzają możność, gdzie się obowiązki winnej wdzięczności kończą na wyborze usty wyrażonych dzięków. Ale tam, gdzie mnogość doznanych łask odbiera ustom moc, wyrównywać zabranych, dobrociom zgodną, tam, mówię, gdzie szacunek wdzięczności, obowiązków niewygasną zasada należytość, bardziej tylko usta rozwiązywać przychodzi na dowód żywej serca czułości, które dodając żywiołu wszystkim możnościom ludzkim, natęża i usta do tych, choć niedostarczających, ekspresyi. Ten zaiste jest niniejszy obowiązków moich stan, który przez wzmożoną łaskawych WM. panów braci i dobrodziejów dla mnie czynności w ustach moich wymowę, zawsze szczupłą, dzieć cale tłumiąc, serce zgodniejszém na dzięki sądząc, w nieuniknioną oddawać Wam nakazuje ofiarę. Jeżeli ważność dobrodziejstwa powiększa stopniów winność, dziś mi dostojność łaskawemi W. M. panów Braci

i Dobrodziejów oddana afektami, tę niewątpliwie wkłada na mnie nieograniczone obowiązki.

Dozwalacie mi W. M. panowie, tę obejmować Łaskę, która pod Zygmuntem Augustem zatwierdziła influencyę stanu naszego rycerskiego, w uczestnictwie władności praw stanowienia, która pod Zygmuntem trzecim w osobie niegdyś Krzysztofa Wiesiołowskiego objawszy raz pierwszy powagę autoryzowania podpisem ustaw koronnych, nosi w swym zaszczycie wyobrażenie dzielności Narodowych. Tać to latorośl swobód naszych, najdosłojniejszym zawsze podawana pieczom, w roku nam dopływającym w ręku wielkiej krwi Jagiellońskiej wielkiego potomka szacowne Ojczyźnie wydawszy żyźność być w zgodniejszą poruczona straż, jako pod dyrekcją Imci pana Brzeskiego Litewskiego, którego staranna i dzielna czynność z prowincyi w prowincyę się przenosząc, wdzięczną mu sławę, nietylko w dziś żyjących zadziedzicza sercach, ale i późniejszym coraz w nieśmiertelność dziejów przenosić się nakazuje wiekom, ważność dostojeństwa tego ochocze lubo do usług publicznych trwożyć każe, jednak jako temu niedołączne ciężarowi ramiona, gdyby mnie nie pocieszał pomocy ku wypełnieniu urzędowej téj należytości zastęp wielkich i nader poważnych W. M. panów Braci i Dobrodziejów zdań i rozkazów, które formując użyteczne Ojczyźnie ustawy, dozwolą mi sławy téj i korzyści: że posłuszeństwo ich rozkazom prawidłem moich będzie kroków.

I gdyby nakoniec miłość Ojczystych zysków nader wielką nam nie była do myśli obywatelskich pomnożenia ponętą, samo wielkiego nam wspomnienie na tronie naszym, Bozkim darem osadzonego Pana najżywszą być powinno pobudką, abyśmy jako wierni temu Najłaskawszemu monarsze poddani, ojcowskim Jego przyłączając się staraniom, usilności dokładali ku przywróceniu odłogiem wieków zabranéj nam narodowej sławy: a gdyby Nam wszechmocna własność dozwoliła zaszcześcić gruntowność sejmowania w przeniesieniu w inną prowincyją Łaski na egzekucyę

prawa świeżo potwierdzonego; nie tylko przepis starodawnych zwyczajów i praw, ale samo prawo wyryte w najzaczniejszej księdze, prawo istności kochania ulubionego Nam Pana w sercach umieszczone narodowych nakazuje o tych pociesznych Sejmu naszego zaczątkach majestatowi Jego donieść Pańskiemu. Niech jego pociechy ludu karmiące się serce uczestnictwom publicznych zasila się jaknajrychlej zysków; niech te powiastki pieczołowitych Jego trosków niosą tę korzyść, że miłościwe Jego kroki w dziennym ubłogosławiając darów zlewkiem Pan Niebios i ziemi pozwolił nam w zażądanej dzisiejszą kończyć sessyą harmonii, do którego to ogłoszenia z prowincyi Wielkopolskiej Ichmość panów Raczyńskiego posła poznańskiego, Lasockiego starostę i posła gostyńskiego, Przebędowskiego chorążego i posła pomorskiego: z prowincyi Małej Polskiej Ichmość p. Ożarowskiego posła krakowskiego, Miera, posła bełzkiego, Mycielskiego, posła czernichowskiego: z prowincyi księztwa litewskiego, Ichmość panów Chodkiewicza posła wileńskiego, Łopańskiego posła smoleńskiego, Orzeszka, posła pińskiego, upraszam.

W imieniu delegacyji tej przemówił w Izbie Senatorskiej **Raczyński**, poseł poznański:

Jawném jest doświadczeniem, jak mile, społeczniona z miłością Ojczyzny rządów i panowania dostojność, poddanemu pod władzę wydaje skutki ludowi, poznać mówię, jak wielka przezornych Narodów szczęśliwość, gdzie w królu wybranym ustaw Bozkich i ludzkich obowiązki prawo umacnia natury. Jest wprawdzie wspaniałego zasileniem umyślna cnota, jest niemniej znakomitych czynów pełnienie obowiązku zaszczytem, ale tego natężona w dokonaniu usilność przy tępna Tronem ludzkiego przyrodzenia kruszyć częstokroć usiłuje słabość, gdzie względna własnej Ojczyźnie wdzięczność przyjemnych wrodzonego przywiązania powabów równym z należytością nie dzieli wymiarem. Nie jest to, Najjaśniejszy Królu, ianie mój Miłościwy, mówienia mojego przedsięwzięciem, abym z

pomyślnego na tron osierociały tój Rzpltej W. K. M. P. M. M. wstępu powszechnj szczęśliwości znaczne ogłaszał dowody: nie jest moją chęcią, dzieło z początkowego panowania w znakomitość świetną szczupłym słów oświecać wywodem, bo wielkość względnych Ojczyźnie usług niepłatną Narodowi uwróżyła nadzieję, że ten ojcowskiego godnym pokazał się zaszczytu, kto synowskie z uszanowaniem przy praw i posłuszeństwa zachowaniu wykonał obrządki. Dowodzi dzień dzisiejszy, Radzie Narodowej wyznaczony, jak pieczołowito W. K. M. P. M. M. starunki od Tronu, nie próżną jaśniejącego chwałą, ale chciwem pomnożenia szczęśliwości kraju tchnącego żądaniem, znakomitą zysku przynoszą obfitość, kiedy gruntująca Rząd państwa jednomyślność w początkach obrad sejmowych użyta pożyteczną w pociągu dalszym wróży Ojczyźnie pomyślność. Sporządził stan rycerski prawu dopełnienie, wykonał potrzebném radzie ojczystej przyspieszeniem powszechnie narodu całego żądanie, kiedy nierozdzielnym losów przymierzonych zbiorem zacnemu z imienia, godnemu z zasług, znakomitemu z zdatności Imci panu Małachowskiemu, staroście Piotrkowskiemu, województwa sieradzkiego posłowi, jednomyślnie powierzył. Włożony na mnie tak pomyślnego doniesienia od Izby poselskiej obowiązek jawném jest uweselenia Stanu rycerskiego przeświadczeniem, że długim czasów bezradnych przeciągiem moc i powaga Stanu tego w ważności wątléc zaczynająca, zaszczytu właściwego cieszyć się będzie odzyskaniem. Nie małą wspomnienie same wyciska żalu przyczynę, że tyloletnia bez rady w trzech stanach tylko moc swoją gruntujący kraj nachylony nierządem, w przypadkowych dwóch Stanów czynnością zasłoniony potrzebach, równemu w stanowiącej władzy sprawił poniżenie stanowi tém większą przerażonemu tklivością, im więcéj od społecznych Ojczyźnie oddalonemu usług, miłego zawsze króiów panujących widzenia nieprzyjazna żądaniu tamowała przeciwność. Odradza się obumarła niejakoś sława Narodu polskiego pomyślnym W. K. M. P. M. M. na tron osierociały wstępem, z miłych łaskawego panowania skutków nadzieją zasilona Ojczyzna, poniżonego nierządem pewna powrócenia zaszczytu, światłem przezornój

w starunkach roztropności uciemnioną odzyska jasność, a tak pożądanego szczęścia i pomyślności dopełnienia, że czas i okoliczność od rady grunt sławy narodów ws'rzymującej zasięgać nakazuje, Stan rycerski i z obowiązku usługi Ojczyźnie, i z żądania najprędszego Twarzy pańskiej widzenia złączenia Izby poselskiej usilność swoją przezemnie oświadczam i łaskawego do pocałowania dobrotliwej W. K. M. P. M. M. ręki tęskliwy przystępu.

Drugie posiedzenie Izby poselskiej zagaik marszałek **Małachowski** temi słowy:

Tak jest własna odbierającego moc istność, powinność, aby używając téj władności, ukazywał bardziej wyższą, bo nadawniczej władności możność, niżeli użyczoną sobie szczyć się pragnął. Powierzona mi dostojność nie tylko wszechmocnemi nakłania na obowiązki nadawcom wdzięczne silnościami, ale i owszem tłumiąc a bardziej niszcząc wszelkąmoją możność, mnie zgoła całego być tylko Waszym przynagła. I w tych to miarach usty niegdyś Mikołaja Sienickiego, poprzednika mego, toż obejmującego dostojęństwo wymówione za moje przyjmą właściwe słowa. Raczcie zasilać radami tę dostojność, która przykładem księżycy ile od słońca zabierze promienia, tyleż go wydaje. Umieszczony na tym stopniu, pragnąłbym iść torem znakomitych tegoż tu miejsca czasowych possessorów, lecz że wyrównać tymże trudniejszą dla mnie być przeczuwam rzeczą, tudzież że w liczbie już stu dwudziestu kilku rozmaite Niebieskich błogosławieństw zlewki prac tychże dozwoliło korzystać skutki, mniemam, że nie błędzę, gdy powodem ustaw moje formować będę kroki. A że przepis prawa po elekcyji marszałka rugi uspokajac dozwala, a przekazana jest baczność około dwóch procesów, mianowicie na Ichmościach księciu Imci Radziwille, ordynacie kleckim, pińskim, i panu Tyszkiewicz, wołkowyskim posłach, przeto dowodząc, jako oddalenie Ichmościów arbitrow oddalać ich nie powinno od mocy dościgania prawnego, po Ichmościów obijcientów dla informacyji czyli mam posłać Imci pana sekretarza, czyli nie? oczekuję W. M. W. M. panów zdania.

Wątpić nie należy, — mówił dalej marszałek, odebrawszy od owiędz przeczącą — że i przyjacielskie zagodzenie procesów kiedy uważanych, i głos ważności na czas wstrzymających jest zupełną prawu satysfakcją. Niesie nam przeto tę korzyść, że w czulej i dozorniej praw obserwacyji i dalej postępować będziem; nie tylko zaś *Lex scripta*, ale i prawa luzkości swój mieć powinny wigor i poszanowanie. Miałem honor na solwowaniu wczorajszém Sessyji oświadczyć nadzieję niebawną tu od prześwietnego Senatu do społecznego z nimi obcowania w zapraszaniu delegacyji. I ta gdy już nastąpiła, śmiem do okazania tój radosnej Nam wiadomości i zgodnego tychże delegowanych przyjęcia upraszać z prowincyji Wielkiej Polskiej Ichmość pana Garczyńskiego, posła kaliskiego, Radoszewskiego, posła sieradzkiego, Czapskiego, posła pomorskiego, z prowincyji Małej Polski Ichmość panów Kotkowskiego, krakowskiego, Muszka, przemyskiego, Węglińskiego, chełmskiego posłów; z prowincyji księstwa litewskiego Ichmość panów Prozora, kowieńskiego, Buchowieckiego, brzesko litewskiego; Borchy inflanckiego posłów.

Któż Ojczyźnie naszój, — ciągnął dalej marszałek po przybyciu delegatów senatorskich do Izby poselskiej i po przemówieniu Jabłonowskiego, wojewody poznańskiego, Ogińskiego, kasztelana trockiego, i Ossolińskiego, wojewody wołyńskiego, — kto dziś nam Polakom zaprze imienia i cnót prawdziwie anielskich? Kto nam, w ułomnościach lubo wychowanym, nie przypisze jednak zdadności w ludziach rzadkiej? Któryż to kraj, któren to lud, upieszczony w swych sądach mając ozdoby jedynactwo, pomyślał przynajmniej, innym dozwolć do użycia Rzadki ten dzielności przykład Senat w tym delegowaniu ukazuje, gdy braterskiej wylewką miłości do wiekami oczekiwanego, w ulubienach swych zaszczyconego zaprasza społeczeństwa, zawzywa nas do towarzyszenia w zaszczycie wpatrywania się w tego, który promieni własnych przymiotów dodając lustru samemu majestatowi, udziela czerpać tój to wspaniałości. Należały i zawsze były powinny od stanu

naszego rycerskiego czci i poważania prześwietnego Senatu wydatki, wydawała się tylekroć wzajemna między Stanami umawiana harmonia, nigdy zaś prawie okazalszą być nie mogła, jako w niniejszém nas do połączenia się zapraszaniu. Jeżeli dzielące nas ściany nie wybijały z myśli czułych wam przywiązania względów, tym radowniejszym sposobem śpieszyć będziem do nasycenia się miłém tém przymierzem, które zagwarantowane na wzajemném się ulubieniu, już wieniec niewątpliwych narządza skutków. Nie tylko zaś dowodzi niewygasłą Prześwietego Senatu ku nam przychyłość sposób ten nas do miłego społeczeństwa zapraszający, lecz i wybranie tak szacownej działalności i zaszczytów mężów, którzy nie tylko w swych ożywiają osobach śmiertelnym podane ceniom swych przodków zaszczyty, ale i własnym zarobkiem w téjtu Izbie tylekrotnemi prawami wkorzenioną sobie sławy pełną korzyść celniejsze przeniósłszy siedlisko, w przyboczność zasadzili Majestatu. W tych to mężów przeniesieniu się *ad fasces principi proximas* czuł stan nasz rycerski uszczerbione grono swych zaszczytów i wspaniałości. Wracać się dziś téż wszystkie zdają, gdy znowu ci mężowie, których szanowane tu były zdania, podnoszą swe głosy, a głosy nas radujące, gdy nas zachęcają do tego oblicza, które wszystkim wesołość płodząc, Stan nasz oglądając jak najrychleńj żąda, przeto upewnić nam tylko przychodzi, że nigdy zażądańszém nie tchnął Stan nasz rycerski pragnieniem, jako do tego dążyć społeczeństwa, które wcielając wszystkie w jedną całość, da to jawnie ukazać, że w tém to zjednoczeniu kwitnąć będzie Majestatu wspaniałość, Senatu powaga, dziełnictwo stanu naszego. Upominajcie więc J. WW Bracia nasi starci, a zawsze nam miłi, tę Panu niezbłą prawdę, że śpieszy z ochoczym do tronu hołdem ten, który go jestostajnie ci osadziwszy na tronie głosami twemi zastępować będzie pierściami. Raczcie opowiedzieć swym współpracownikom, że tęskniczem naleganiem przyspieszać będziem kroki ku jak najrychlejszemu z Wami obcowaniu.

Po złączeniu się obu Izb zabrał głos **Małachowski**, marszałek Izby poseelskiej.

Stan rycerski, — mówił, ten który w dniu wczorajszym usty swych delegowanych należyta swemu monarsze upewniał rekognicyją, dziś w zupełnym mężów dzielność województw, ziem i powiatów mających orszaku, stawa przed obliczem twojém, Najjaśniejszy Królu, a nie umięgając dzielić wkorzonego ku lubemu niegdyś współziomkowi przywiązania, od przywojitego panującym respektu, składa pod tron Twój dwa oraz przybytki, miłości i uszanowania.

Stawa, Panie Miłościwy, ten to Stan, za prerogatywami którego dzielnie i walecznie tylekroć walczyłeś, niżeli Cię najwyższa Opatrzność z dobrego nader Ojczyzny syna w istność najlepszego przybrała ojca. Stawają te trzy tu zgromadzone, a dokładnie formujące Stanu prowincyje, które wszystkie na przemian w osobno dziś berłem władającej to w poselskich, to sędziowskich zasiadaniach nosiły zaszczyt starannego pracownika.

Jeżeli Naród cały w szczytującej dziś majestat Polski osobie chlubość swego świata głęsi ziemiaństwa, téa zaakomitsza Stanowi rycerskiemu chluby przyczyna, że ten tronu zaszczyt, ta majestatu okazałość, ta celna Narodów radość gruntuje się na wybranim i ulubionym w Staniu naszym.

Musiaby zajistę Stan nasz rycerski w nieprzestannych zatapiać się troskaczn, gdyby tracąc w osobie W. K. Mci P. N. M. ulubionego nam współziomka, nie nabywał zaraz miłej synostwa kondycyi i nie był pewnym téj wielkiej prawdy, że W. K. Mość słodkiem swoim panowaniem dajesz Narodom poznać, jako szczęśliwość powierzonego w rządy ludu jest pociechą tronu.

Nachylamy ochoczem skłanianiem karki nasze, które sama niewoli łagodność, wprzęgamy się w te wierności jarzmo, które przez przykład ubiegania się i stateczności w potomnych wiekować będzie dziełach, słowem mówiąc, Naród ten, który brzydzi się imieniem niewolnika, w swobodną sercu pańskiemu poddaje się niewolą i pragnie tą ukazać różnicę, jako chętne i radowne posłuszeństwo celić się powinno od tego poddaństwa, które nie przymiotom, ale krwi hołduje panującej.

Niech te Narody swych monarchów zaszczyty gruntują

na bajecznych zasadach procedencyji z linii piérwiastkowych świata monarchów, których na tém się kończy szczęśliwość. W osobie zaś i przymiotach W. K. Mci P. N. M. nie tylko adorujemy ulubioną nam Jagiellońską krew, lecz oraz doznałem, jako wspaniałość duszy przydawać może celności acniej krwi, a czuła i przezorna monarchy staranność swym przykładem wierny Panu lud do ojczystych zagrzewać ratunków.

Iżalić serca nasze w bujną nader opływać nie mają radość, gdy w majestacie naszym każdy, bądź to rodak, bądź mieszkalnością samą zaszczycony kraju obywatel, przyznaje przywrócone nam wieki sprawiedliwych Kazimirzów, pobożnych Ludwików, przezornych Stefanów, ukochanych Zygmunów, rzeczywiście mówiąc, udzielaną w częściach wiekom niektórym szczęśliwość w zupełném zebraną teraz gronie; wyznają bowiem Narody nasze w osobie W. K. Mci P. N. M. w przymiotowych zdatnościach prawego Króla, w ukochaniu Narodów łaskawego ojca, w uznawaniu swoich oczekiwanego nam Pana, którego na tém, gdy witamy teraz Augustów Siedlsku, dorównujemy niewątpliwie tój radości, którą napęlni ni byli oczekiwający Zbawiciela patryarchowie.

A gdy ci serca nasze na nie zwiędłą poruczamy ofiarę, dozwól wielki monarcho, tę ucałować rękę, która zwykła być wskazicielką łaski i serca tronów.

Po tój ceremoniji zabrał głos ks. prymas **Łubiński**:

Czyny Najwyższej Opatrzności, jak są przezorne, doskonałe i pożądane, tak dla dobra Stanów królestwa tego przedziwne i widocznie cudowne.

Wyznać to musimy, bo wielorako doznaliśmy na zeszlém tak szczęśliwie i tak spokojnie bezkrólewiu, a témbardziej w terażniejszym zapatrywaniu się na tron panującego.

Przeto Miłościwy Panie nie W. K. Mci Korony polskiej, ale Narodowi całemu Króla i Ojca w osobie jego tak łaskawego, mądrego i przymiotami przyzwojitemi ozdobionego imieniem całego Senatu z gruntu serca winszuję.

Miałby każdy z nas, Najjaśniejszy Królu, obszerne pole wyznania, jak Bogu dziękujemy, że to ojczyście berło w rękę W. K. Mci złożył i nadzieję zakwitnienia na nowe obumarłej sławy polskiej słodkiem i sprawiedliwem panowaniem Jego ożywia, ale przez wzgląd na wymiar krótki czasu Sejmu tego, w milczeniu i serdecznem ukontentowaniu powinne radości i uszanowania oświadczenie wszyscy w sercach zachowują; ja tylko z tego co uwadze nad okolicznościami podpada, cokolwiek z powinnem Majestatu uczczeniem dotygam.

Osiadłeś, Najjaśniejszy Panie, tron Piastów i Jagiełłów, wskrzesiłeś sławę i honor Korony w rycerskim Stanie zaszczyconej, zaszczepiłeś w tych wolnych Narodach jedynomyślność, na elekcyjach wcale niezwyčajną, i owszem spoiłeś serca wszystkich w jedno, uwieńczyłeś miłością żądania Stanów Rzpltej; azasz i potrafisz jako najswobodniejszą w tej miłej Ojczyźnie ugruntować jedność, spokojność i harmoniję. Początki objętych rządów W. K. Mci jak są każdemu miłe i radością napełnione, tak można mówić, że są absolutne i wymuszone. Czemu? bo W. K. Mość tajemnicami nabytej mądrości zniewalasz serca ludu wolnego i każdy lgnie do serca Monarchy.

I toć to jest dzieło Opatrzności w rządach Królów, sercem nie musiem lud wolny władających, ta jest najwyższej mądrości maksyma, ten sekret i taka woła dla rządów i monarchów, aby w sercach ludu o ile wolnego miłością panowanie zdobili i sercami ziemianów kierowali. Władza takowa jest najmędrsza, skutkiem praw najprzyjemniejsza, ale i najzdolniejsza do ufundowania w kraju posłuszeństwa; bo umieć skorzystać, w sercach wolnych, jest to najprzyzwoitszy powab w sercu władającego wolnością.

Ręka Bozka wyniosła W. K. Mość na ten tron, azasz przedwiezna Mądrość w moc tę i władzę wieje rząd jednostajnej miłości, dobroci i w przeciwnościach cierpliwości? żąda tego wiara święta, żąda kościół, pragnie Ojczyzna, pragnie lud cały obojga narodów; zachowujesz, Miłościwy Panie, i gruntownie masz wiane w sercu i pamięci prawa tej Ojczyzny. Duch W. K. Mci wypielegnowany jest w zu-

pełnej wiadomości swobód i wolności obojga Narodów, i wiemy, że cały żyje w upragnieniu zachowania ustaw królestwa, a zatem nasza pewna nadzieja wykwitnie w owoc, że na wzór panującego wszyscy zakosztujemy i zasłodzimy sobie wierność, w powinnościach świątobliwość, w przysięgach wiarę Bogu, Królowi i Ojczyźnie. To prawda, żeś Najjaśniejszy nasz Królu wolność Ojczyzny muięj wolną znalazł, bo w wielu odmian istocie znacznie nadwerężoną, bo obcych zasmakowała umysłów, bo w nicowaniu praw i swobód przyzwyczajoną, bo więcęj politykę jak szczérość staropolską szacują; ale pod panowaniem miłości i praw całości W. K. Mci istotném wszystkie takowe przymioty znikną i zniszczęją, a Ojczyzna w synach swoich wzniesie sławę, emulacyja przywróci honor cnotcie staropolskiej i na gruntownych wesprze się wolności kolumnach.

Niechajże, Miłościwy Panie, te szczepy miłości i całości praw w sercu W. K. Mci biorą moc i wigor, niech rozkrzewiają się i wykwitną na prowincyje obojga Narodów; rządź nam, Najjaśniejszy nasz Królu, nasycony owoców ich słodyczą; rządź nabytemi od najwyższęj mądrości tajemnicami, sobie samemu dla władzy tego królestwa powierzonymi; władnij tém sercem od Boga i od ludzi wsławioném i wywyższoném, bo to samo serce w darach niewidomych żyje i cale między złém i dobrém rozezna.

Jako zaś, Miłościwy Panie, nie tylko życzyć W. K. Mci pożądanego panowania, ale sposobami, możności każdego pozwolonemi, powinniśmy przykładać się do niego, tak do straży praw, które W. K. Mść ściśle zachować usiłujesz, jako do niezawodnego wykonywania wyroków W. K. Mci z prawdziwego do majestatu Pańskiego przywiązania, za Koronnych kanclerzów Imci pana wojewodę inowrocławskiego, męża imieniem, cnotą, zasługami w téj Ojczyźnie wielce doznanego i znakomitego, tudzież Imci księdza Młodziejewskiego, gnieźnieńskiego i wraz mojego kanclerza, do spraw publicznych prałata cale dzielnego i zdolnego, ten sam będzie zawsze żywym świadkiem czynności piérwszeństwa mego w zeszlém bezkrólewiu, które ja już składam u tronu W. K. Mci, do księstwa zaś Litewskiego Imci pana Przeździe-

nie dość było na tém dla namiestniczej władzy Twojej, przydajesz jeszcze, że i przed Tobą samym usprawiedliwiać się należy.

Do kanclerskiego urzędu trzeba zdolności, trzeba rezolucyi, trzeba wspaniałego umysłu, ale co mówię, myślę się na zdaniu mojem, Najjaśniejszy Królu; znosisz potrzebę zdolności, gdy sam wszystkiego co było, masz zupełną przytomność, co jest, masz doskonałą znajomość, co być może, to kombinując przeszłe z terażniejszymi cyrkumstancyje i ewenta już przenikasz, już dochodzisz, już zapobiegasz wcale. Znosisz potrzebę rezolucyi, gdy znasz i respektujesz prawo, kochasz i przystęp samą dajesz prawdzie, sam sprawiedliwy i przy sprawiedliwości obstajesz. A jako nie znajdujesz sławy, tylko w sławie Narodu, nie uznajesz szczęścia tylko w uszczęśliwieniu państwa, tak też też same każdemu przykładem i słowy in spirujesz sentymenta.

Nie dość na tém w wolnym Narodzie do tego urzędu dla konwikcyji myśleć dobrze, trzeba jeszcze i wymówić dla perswazyji, ale i tu, Najjaśniejszy Królu, ta miłość Ojczyzny, ta miłość sławy Narodu, która sprawuje, że myślisz dobrze, decydujesz sprawiedliwie, ohotny w nieustannej pracy, pamiętny zasług, zapominasz urazy, taż sama miłość czyn Ciebie i wymownym. Mów zawsze do ludu Twojego, Panie a zkonwinkujesz zdania jego, bo Sam piérwszy w Sobie racyją skonwinkowany jesteś. Mów zawsze do ludu Twojego, Panie, a zapalisz serca jego miłością Ojczyzny, bo Sam piérwszy tym ogniem zapalony jesteś. Mów i do mnie, a znajdziesz posłusznego zawsze, bo w posłuszeństwie Tobie jest posłuszeństwo prawu, jest posłuszeństwo Bogu.

Staję się już teraz posłusznym rozkazom Twojim, Najjaśniejszy Królu, gdy przyjmuję Pieczęć, lubo wiem dobrze, że szczerą ochota i życzliwe chęci nie są wystarczające urzędowi temu. Pozwól, Najjaśniejszy Królu, żebym mógł upraszać prześwietnego Senatu i Stanu rycerskiego, by mnie raczyli być zawsze doskonałością rad swoich pomocą. Pozwól, mówię, Najjaśniejszy Królu, żebym mógł Ciebie samego, supplikować, jako piastujący dostojenstwa Twojego powagę jako piastujący wolnego Narodu prerogatywę, jako nakoniec

rąk Twojich dzieło, byś mnie tą ręką, którą na tém osadzisz miejscu, raczył i potem dyrygować łaskawie, a teraz też samą ucałować pozwolił.

Książę **Młodziejowski** podziękował temi słowy:

Przy codziennych Najwyższemu Nieba i ziemi Rządzący dziełczynieniach za danie nam w osobie W. K. Mci tak dobrego i łaskawego Pana, mam za powinność, wielbić i nieustannie wystawiać otaczające Majestat pański świetne cnoty z blasku swojego w całej zaleczonej Europie, w panujących zawsze pożądane, W. K. Mci jakby przyrodzone, chociaż tylko pochodzeniu z krwi królewskiej, wychowaniu na łonie mądrości i samemu staraniu o nabycie ich z nieoszczędnym wydatkiem zdrowia i fortuny winne. Z tém wszystkiém mówić dziś nie umiem, gdy myśl zastanawiam nad samym sobą i to biorę na uwagę, że W. K. Mość Pan Miłościwy na urząd, pospolicie ustami królewskimi nazwany, dobrotliwie wybrać mnie raczyłeś.

Przenosi albowiem całą zdolność moję ten wielki dla największych ludzi honor, którym W. K. Mość Pan Miłościwy już nie poprzedzające zasługi moje nagradzasz, ale Bożkim niejako przymiotem przeglądając samą szczerą chęć moję, nie dać się nikomu przewyższyć w wierności powinnej dla Ciebie, Pana mojego, i prawdziwej miłości ku Ojczyźnie, nagradzasz ją chojnie.

A do tego, gdy wszyscy widzimy publicznie i prywatnie wyznajemy nieporównaną W. K. Mości Pana Miłościwego mądrość, wszystkich krasomówców w wyluszczeniu swoich, w dotknięciu cudzych myśli przewyższającą łatwość, możesz być wymowną w obecności tak wielką doskonałością oświeconego Majestatu nieudolność moja? Wyznam więc jedynie, że namiestnicza Stwórcy wszech rzeczy W. K. Mci władza, mnie na tym stawiająca stopniu, wielkość duszy Jego pańskiej, wszystkiemi wyrokami zadumienie w ludziach sprawującej, jawnie zaleca.

A jako w początku panowania już W. K. Mość Pan Miłościwy dostatecznie na nieśmiertelną zarobiłeś sławę i najlepszy z najpożądańszych królów obszerną dziejopisom do zanieśienia wiekopomności duchem Bożym kierowanych

A gdy doświadczenie jest najlepszym zdolności dowodem, Ciebie wzywam do boku swego, Mości panie Zamoyski, wojewodo inowrocławski. Byłeś przykładem i powszechnie chwalonym trybunału Koronnego marszałkiem, byłeś odważnym i bez pochlebstwa głośno mówiącym w oczach Majestatu Narodu senatorem, byłeś nieprzestannie Królowi wiernym i lubo gorąco żarliwym, jednak zawsze roztropnym obywatelem, bądź czém byłeś nieodmiennie, a będą, spodziewam się, mylić się często potomkowie nasi, nie wiedząc pod imieniem wielkiego kanclerza Zamoyskiego, czy o Janie, czy o Jędrzeju mowa.

Blisko siebie tu widzę wypróbowanego podobną marszałkostwa trybunału Litewskiego funkcją referendaryja W. X. Lit. Doznałem w nim tylekroć rzadką najtrudniejszych umysłów temperowania umiejętność, kiedy przez łagodne a pracowite podawanie się niby samym nawet błędom zaciętej uporczywości, *tandem* jednak w też ścieżki prawdy i powinności umiał wprowadzać. Zażyj terazniejszy Mci Panie podkanclerzy W. X. Litewskiego szacownego talentu na pomoc mnie Królowi, na zwyciężenie tych zbyt pierzchliwych umysłów, którzy cokolwiek widzą odmiennego, zawsze i niebezpiecznym nierozważnie dorazu osądzą.

Od szczęśliwie i chwalebnie rządzącego być często najwięcej zażyтым, to samo jest wielką pochwałą. Miła i nieskazitelna interregnowej administracyji Xiążęcia Imci Prymasa pamiątka i Twoje przyszłym dziejopisom poda imię, Mości Xiężę Młodziejewski, którego Ja za to najbardziej dziś podkanclerzem Koronnym nazywam, że Cię Xiążę Imci Prymas skutecznym użył i doznał starań i zamysłów swoich pomocnikiem.

Przystępujcież już teraz godni ministrowie do wykonania przysięgi, która Wam da prawo do pracy, nie do spoczynku, ale do pracy, której celem jest dobro Ojczyzny, której nagrodą będzie sława, a do téj sławy kto Wam drogę otwiera. w wdzięcznym zawsze zachowajcie sercu!

Dziękując za powierzoną sobie pieczęć Wielką, przemówił **Andrzéj Zamoyski**, wojewoda inowrocławski: Najjaśniejszy Królu, Panie mój miłościwy. Zważając kanclér **skiego** urzędu ciężar i obowiązki, nie ambycyją uwie-

dzionym, lub prywatnego zysku szukającym, lecz publicznego dobra i własnej spokojności upragnionym umysłem, bardziej uniknąć, jako szukać, bardziej odmówić, jako przyjąć tę godność przynależy. Bo jeżeli samych monarchów kondycja dla uszczęśliwienia każdego państwa obowiązuje królów do znajomości, z kąd ich pochodzi władza, dokąd sprawiedliwie rozciągać się może i że z niej czasu swego odpowiedź czeka, cóż mówić dopiero o namiestniczym tój „Władzy ładu-rzędzie, na którym ufnosć i całość tak Majestatu, jako tóż wolnego zawisła Narodu.

Znasz dobrze, Najjaśniejszy Królu, z kąd Twoja pochodzi władza i jakim końcem jest powierzona Tobie; nie innym umysłem konferujesz Pieczęć, tylko żebyś w tym urzędzie wszelką dla Siebie znalazł pomoc. Ten, który przez wyroki przedwieczne Ciebie osadził na tronie, dał Ci oraz przymioty, które i wielkich czynią królów i Ich uszczęśliwiają państwa. Wkładasz na mnie część znaczną obowiązków swoich, od których dyspensowania nie masz władzy. Wkładasz na mnie część znaczną ciężaru swego, do którego dźwignia Twojej działalności i sił udzielenia nie masz mocy.

Znasz dobrze, Najjaśniejszy Królu, władzy Twojej obowiązki i granice, też same urzędowi kanclerskiemu wyznaczasz. Czynisz mnie stróżem prawa tego, którego Sam najpierwszym protektorem jesteś. Że zaś nie od stanowienia praw dobrych, lecz ich egzekucyi zawisło każdego uszczęśliwienie państwa, żądasz bez żadnej ekscypcyi, by wszelkie urzędy, Stany i kondycyje przy swoich prerogatywach we własnych zostawały obrębach. Dajesz wiekopomny sam z Siebie przykład, gdy tą intencyją mnie konferujesz Pieczęć, żebyś sprawiedliwości drogą postępował sobie wpośród królewskiej a władzy prerogatywą wolności.

Urodzony w Stanie rycerskim, Najjaśniejszy Królu, dałeś dowody prerogatywy wolnego Narodu, kiedyś sam rozważał z wszelkim respektem dzieła i postępkę nietylko ministrów, lecz i monarchów własnych. Wychowany w wierze katolickiej, dajesz poznać, że bynajmniej nie wątpisz, że, z którego z przedwiecznych wyroków objąłeś królestwa tego rządu, przed Tymże nas wszystkich odpowiedź czeka. Jakby

ckiego, referendarza W. X. Litewskiego, godnego i do téj funkcji talentami przyozdobionego, jak najniżej imieniem Senatu zalecam. Jak zaś wszyscy mocną nadzieję mamy, że to wstawienie się nasze do łaski W. K. Mci jest sprawiedliwe i W. K. Mość na wyborze swoim zawiedzionym nie będziesz, tak ja szczególnież do przestrzegania całości prerogatyw duchownych alternaty pieczęci między duchownym i świeckim ministrami na przyszły czas przez Konstytucyjną najniżej dopraszam się.

Ze Sejmu tego zabawy do osnowy przeszłych w bezkrólewiu należą propozycji do nas przytomnej rady od tronu W. K. Mci wraz i do Stanu rycerskiego spodziewając się, do tych, jeżeli będzie potrzebne przymówienie się, zatrzymuję, a teraz wnoszę oczy, ręce i serce do Boga Zastępów, aby nam W. K. Mość w niezamierzone czasy i lata zachował, w jak najpomyślniejszej czerstwości zdrowia utzymywał, w miłości ludu wolnego, a władzy swojej powierzzonego zmacniał, w ubezpieczeniu swobód, wolności i Nawy Narodu posilał, aby świeżo zaszczerpione drzewka ustaw, praw i obyczajów jako najpilnież rozkrzewione wydać z siebie mogły jako najśłodsze, najmilsze i najprzyjemniejsze dla Ojczyzny owoce jedności, miłości i stałości.

Najwyższa Opatrzność raczyła pobłogosławić zeszte bezkrólowie, zjednała serca i duchy w jednomyślności i żądania całego ludu awieńczyć raczyła wywyższeniem na tron W. K. Mci. Niechajże téż przedwieczna Opatrzność, władająca sercami królów, sercem W. K. Mci tak rządzi i tak kieruje, ak sama władnie światem i ludźmi, abyś nam W. K. Mość wlewkiem mądrości i miłości rządził i panował w późne czasy i lata.

Po prymasie przemówił jeszcze w dniu dzisiejszym **Małachowski**, marszałek Izby poselskiej, a po nim odezwał się Król temi słowy:

W zjednoczonych zupełną czynnością Stanach Rzpltej pierwszy raz królewskie zasiadając miejsce, lepiej podobno należytej przezacnemu Norodowi okazać wdzięczności nie mogę, jako wypełniając najcelniejszą królowania i właściwą powinność, a tą jest: gdy łącząc z dobroczynnością sprawie-

dliwość, pilném przejrzeniem wybierać mi przychodzi zgodne osoby, któremibym te osadził urzędy, na których sprawowaniu publicznej najbardziej zależy szczęśliwości.

Tylu godnych ludzi otoczony gminem, trudność takowego wyboru prawie doznawałbym nieprzebytą, gdyby odgłos publiczny, głos ludu, w którym zwyczajnie i Bozki upatrywać mędracy nakazują, nie mianował już dawno tych, których skłonny mój umysł do tego powołuje.

Wakują w Koronie i w Litwie trzy miejsca pieczętarskie, jeden pozostał kanclerz W. W. X. Lit. Prawda, że gdyby fundująca oryginalna swe prawa przejrzyć mogła i obiecywać sobie Ojczyzna nasza takiego zawsze kanclérza, jednegoby pewnie tylko mieć chciała, *Qui tot et tanta negotia solus* dokładnie i szczęśliwie wykonywać codziennie zwykł i potrafią. Lecz gdy tenże tak wielki minister wielebną przysłym wiekom przykładnością chciał pokazać w oczach naszych na ostatnim *Convocat onis* Sejmie przez dobrowolne własnej ukrócenie powagi, iż sądził bezpieczniejszą straż sprawiedliwości, a przeto szczęśliwości publicznej, kiedy w jednej dotychczas a swojej zostającą ręce, też kilku odtąd powierzyć sam radził Rzeczypospolicie, tém bardziej gdzie wyraźnie rozkazuje prawo, służyć go potrzeba; trzeba Rzeczypospolicie! trzeba królowi kanclerzów!

Powstawajcie mężowie cnotliwi, oświeceni, pracownicy, Wy, którzy temu ciężarowi równe w sobie poczuwacie siły, przybliżajcie się do tronu Ci, którzy Ojczyznę i Króla dosyć kochacie, abyście Królowi zawsze prawdę mówili!

Tron, te to jest miejsce wyniosłe i dla tego straszne, które kiedy Pan Bóg do siebie najbardziej chciał przybliżyć, najmurowsze też sobie windykuje roztrząsanie najskrytszych postępków i myśli tych, których nań osadza.

Wy, przyszli kanclerze! dzielić poniekąd tę władzę będziecie królewską, która przez was do powszechności Narodu spływać powinna. Król berłem włada i losy za sobą wiedzie Ojczyzny, ale Wam kanclerzom kazała Ojczyzna nieść przed królem jasne i niewygaste prawa światło; te w najgłębszych polityki pieczarach, te w najmylniejszych dworowania manowcach skazówką i przewodnikiem być powinno.

spraw podajesz materiją, tak na mnie łaską terażniejszą zaszczycony pokazujesz przykład, dobrą nadzieję czyniący, że powszechny Ojciec, na wszystkich jednym patrząc okiem, dla wszystkich łaskawe gotujesz względy.

Jesteś W. K. Mość Pan Miłościwy osobliwie téż co do osoby mojej naśladowcą Tego, który zwykł słabych ludzi do wielkich dzieł zażywać, gdy ufających swojej enocie i z godności pomijając, mnie do spraw publicznych zawołać chciałeś.

Naśladuj W. K. Mość Pan Miłościwy Tegoż i w tém (jako najuniżeniej suplikuję), żebyś miałkość rozumu mojego powagą swoją zasłaniał, a trudne tak wielkiemu urzędowi wydołanie, ile pod Tobą, Miłościwy Panie, wszystkie przynioty najmędrszych monarchów w Sobie zamykającym, częstemi rozkazami doskonalił, jeżeli zawiedzionym być na wyborze Twoim nie chcesz, a mnie tego zaszczytu bronić nie będziesz, żebym wyznawał, iż zmocniony łaskawością Pańską, usługom Jego wydołarczać mogę.

Składam już przed tronem W. K. Mości Pana Miłościwego najpokorniejsze z serca obowiązanego pochodzące dzięki, wdzięczność dozgonną w tém zakładając, żebym po Bogu Tobie Miłościwy Panie i kochanej Ojczyźnie według poprzysiężenia i powołania mojego wiernie służył.

Najjaśniejszy Panie, jeżeli to nie będzie z ubliżeniem Twojemu i téj Świątnicy Majestatowi, wynurzę tu należyty odemnie przed całym światem J. O. Xciu Imć Prymasowi serdeczne i najniższe podziękowanie, że przy błogosławieństwie sowitzem Opatrzności Bożkiej swoim szczerym intencjom i pracom dla dobra Narodu w przeszłym bezkrólewiu i mnie pomyślności ztąd wynikających starał się widzieć uczestnikiem przez usilne zalecenie do Waszój Królewskiej Mości łaski i dobroci, i niezliczonych przychylności dając mi dotąd dowody, do dzisiejszego szczęścia doprowadzić mnie raczył.

Wpraszam się oraz w łaskę i afekt Prześwientnych Stanów Rzpltej tak w ogólności, jako w szczególności, wszystkim zasługiwać się na nią przyrzekając. Tymczasem do

źródła dobroczynności, do początku szczęścia mojego, to jest, do ucałowania ręki Pańskiej z głęboką pokorą spieszę.

Następnie zabrał głos **Przeździecki**, podkanclerzy litewski :

Najjaśniejszy Królu Panie Mój Miłościwy! Poznawać i szanować dobrodziejstwa, czuć je i do winnego zapalać się dziękczynienia, są to dzieła, jedno rozumu, drugie serca, w istotnej między sobą różnicy, całość przyrodzonego wdzięczności prawa składające.

Podnosisz we mnie, Najjaśniejszy Królu, te obydwie duszy znającej równie i czującej władze, mocą łaski, którą mnie do urzędu pieczęci W. X. Lit. podwyższasz. Wielbić ją i dziękować za nią wieku raczej mojego, niżeli terażniejszego mówienia być powinno zabawą, zwłaszcza gdy godność daru, w własnej istocie znaczną, powiększa szacunek dającego wysokości.

W tém ją pojęciu rozum do wielbienia wystawuje, a rozkosz sławienia Ciebie, wyższa nad rozkosz odbierania Twoich dobrodziejstw, z serca do ust przenosi słowa.

Już to nie są, Najjaśniejszy Panie, owe wewnętrzne życzenia, owe nadzieje troskliwe, owe miłe przeczuwania, któremi znane nam dobrze wysokie przymioty Twoje i żyjącą w Tobie, a wiekami od Narodu ukochaną krew' Jagiellońską, w skrytych myślach do tronu wynosiliśmy. Już to są wypełnione żądze, wysłuchane przez Opatrzność tajemne serc naszych głosy. Jesteś już naszym Królem i usprawiedliwiasz początkami doskonałego rządu wczesne, któreś wzbudzał, Narodu chęci; utwierdzasz powzięte publicznej szczęśliwości nadzieje, a ztąd możemy już smakować słodczy sprawiedliwych pochwał od wiernych poddanych, których dawniej skromność Twoja przyjmować nie chciała od równych. Widzieliśmy w Tobie te początkowe wielkich cnót zakłady, które ciasnym jeszcze równości ścieśnione obrębem, dawały nam poznać umysł, równie i najwyższém Stanowi dostarczyć mogący, i w niższym przydatnie mieszczący się. Zabawy Cię powszednie i społeczeństwo codzienne, jakim byłeś, przypadki trudne i dzieła publiczne, jakim miałeś być, ukazywały. Widzieliśmy myśl zawsze użytecznymi robotami zabawioną,

miarkować raczysz chlebem, cały nakoniec Stan rycerski, Twém się chlubiący i radujący na tron wyniesieniem, będzie w tój pamięci, która *et magnis victoribus perennat gloriam donis*. I czyliż obywatelskie radować się górnój nie mają przyczyny serca, gdy ten tron, który półwiecznym czasu przebiegiem niemowlęce zdawał się mieć usta, teraz nie tylko, że miłe i łagodne wydawa nam słów brzmienie, lecz nie zwyczajem dawniejszych nam monarchów, którzy *in furore virtus* niegdyś z tronu majestatyczne otwierali usta, lecz przykładem prawdziwie pierwszym w opływie dobroci miódopłynnej zażywasz wymowy, dowodzisz, że pragniesz, by stróżowie prawnie, lękliwém, ale szczérem ku Ojczyźnie sercem, prawdę temu mówili Panu, który z nią się wychowawszy, niewątpliwie do zgonu ją sobie upieści. Mamy przeto nadzieję, że ta w kraju naszym pod Twojém łaskawém panowaniem górować będzie prawda, która nie w myśli innym uwiedzionój kolorem lub pozorem, lecz prawda w istności rzetelna, nie żadną upłodzona passyją, ale prawda ku pożytkowi Narodowemu, ku pomnożeniu sławy i rozrządzenia krajowego torem Tronu w sercach ogólnie panować będzie Narodowych. Nie tylko zaś, Najłaskawszy Panie, sprawiedliwym wymiarem rozdane Pieczęci sławę Twoją pomnażają, ale i wyznanie wielkich dzielności i duszy wspaniałości na wszystkie pozostałego prace Pieczętarza, Xcia Imci kanclérza Lit., którego trudy, prace i koszty nie tylko wieczystój zasadzają mu chwały i sławy kolos, ale sama duszy wspaniałość, gardząca na Sejmie konwokacyjnym zgodnie ofiarowaną przez Stany nie tak nagrodę, jako bardziej znak tych to wielkich czynów, wystawia mu w wiekopomne następcom do naśladowania podane wizerunki w sejmach lokalną pochwałę, która aby utwierdzoną była nową Stanów już trzech uchwałą niesie jak najgorętsze do Twego tronu próśby Stan rycerski, mający utkwioną pamięć, jako dzielnie sam prawie za prerogatywani Stanu tego i wstecz woli na ten czas panującej obstawał. Mieści na koniec prowincyja W. X. Lit. swe do Tronu próśby, abyś raczył, Królu zawsze sprawiedliwy, wakujące urzędy w téjże prowincyji nie elekcyjne do czasu przypadających sejmików ziemskich dla tém pożądańszego

między obywatelami umiarkowania w Swém pańskim zachować sercu. Wnoszą tudzież województwa i ziemie do Twego supplikę Tronu, aby prerogatywa jurysdykcji marszałkowskiej Koronnej pod Twoją przywróconą być mogła powagą.

Tegoż dnia przemawiali Załuski, biskup Kijowski, Rogaliński, starosta nakielski, Karniewski, rożański, Chodkiewicz, wileński, Sarnecki, pucki, Stecki, wołyński, Łętowski, krakowski, i Lubomirski, sandomirski, posłowie.

Dzień 7go Grudnia 1764.

Małachowski, marszałek stanu rycerskiego zagaił posiedzenie następującem przemówieniem:

Ma niewątpliwie Ojczyzna nasza za co nieprzestannie wznosić serca ku Wszechmocnemu rządzczy; jest dziś żyjącym do zazdrości pokusą sąsiedzkim krajinom; będzie następnym po nas potomkom meochybną do odwoływania przyczyną, że wyczytujemy w osobie W. K. Mci Pana naszego Miłościwego nie tylko zbiór przymiotów niegdyś w majestatach dozieranych, ale bardziej tego Pana, który nie idzie przykładem dawniejszych świata panowników, ale pierwszym w monarchach wykładem wystawiasz rzeczywisty z dzielności i duszy wspaniałości wszystkim do naśladowania lubo podany, atoli w wypełnieniu nader ciężki wizerunek. Niechby ci na wychwałach rzymskich potentatów bezsenne niegdyś trwający noce dziejopisy z podziemnych powstałi rumowin, a publicznym wyznałoby ogłosem, że w on czas rzadkie było czasu traconego przez monarchę opłakiwanie, musieliby choć pogańskie do sfernego prawdy wynurzenia stósować usta, że to jest oblicze, które *neminem tristem finit abire*. Byłaby im konieczna ta do oświadczenia przyczyna, że ta duszy wspaniałość, która pokonanym uchylając cienie zemsty przeciwnikom, monarchów w poczet liczyć kazała miłościwych Bogów, dziś w naszym swe zasłużyła zamieszkanie. Wszystkie nakoniec, bądź wschodowych, bądź zachodnich wystawiające krajowładcom pióra, tępem zaiste bezostrzem kończyłyby pracowite swe mozoły na wyznaniu: *Narrent posterī, quanta nostrum patebant saecula Augustum*. I któryż z wpatrujących się w ten majestat Polaków zadumioném lubo, przywiązaném

głęboko wpojone, wszystkie jego napelniają i obejmują części. Czytaj zatem, Najjaśniejszy Panie, w czującym i otwartym sercu wiecznie zapisany wdzięczności charakter, a co bardziej szacujesz, wyryte głęboko powiuności urzędu przepisy, które z gorliwością pod wielkiem Twojem wykrywać pragnąc panowaniem, kończę Pliniusza wyznaniem do Trajana rzymskiego cesarza: *Vereor, an gratus, ingratusve videar, prout ut non dixi satis.*

Po zwykłych przy takiej sposobności ceremoniach, przemówił od Tronu Kanclerz Zameyski:

Jego Królewska Mość Pan Mój Miłościwy lubo sobie nie ma czytanych paktów konwentów zwyczajem extraordinaryjnych Sejmów dla krótkości czasu, przecież ma je zawsze przytomne w sercu i umyśle swoim. Czyni najprzód Najjaśniejszy Pan dystynkcyą, obowiązków Swojich. Są jedne szczególnie dependujące od Jego woli, jako to łask Pańskich szafunek, a do uszczęśliwienia całego państwa znaczną mającą influencyą, za te upewnia przez delikatność sumnienia i honoru swego, że zasłużeni tylko odbierać je będą, a zasłużonym Panu być nie można, nie będąc oraz zasłużonym w Ojczyźnie. Są inne obowiązki, równie obowiązujące królów, obowiązujące Senat *cum ministerio*, obowiązujące stan rycerski. Rozdzielona albowiem władza stanowiąca na trzy stany Rzpltej, ściąga oraz i podział obowiązków na siebie. Zna i czuje Najjaśniejszy Pan, że winien Państwu Swemu ubezpieczenie wewnętrzne i zewnętrzne krajów do Rzpltej należących. Spodziéwa się, że senat z ministrami i Stan rycerski zna i czuje, że toż samo winien Ojczyźnie własnej.

Ubezpieczenie pokoju w kraju potrzebuje regularnej a przyzwójtej obmyślenia wojsku zapłaty, by zaś płaca w wojsku i inne expensa Rzpltej bez przykrości być mogły dla obywateli, należy obmyślcé sposoby, żeby Państwa nasze coraz do lepszego przychodziły stanu w ekonomiji publicznej.

Potrzebuje jeszcze ubezpieczenie pokoju ustanowienia sprawiedliwości, ażeby nie tylko forma sądów i *subsellia* ułożone były, ale téż obojętne prawa objaśnione, których nie dostaje ułożone, wszystkich zaś generalnie exekucya obostrzona była. Ale na cóż się przydadzą prawa, jeżeli oby-

czaje nasze tymże sprzeciwiać się będą? Należy Stanom Rzpltej przyzwolitą opatrzyć młodzieży szlachełnej edukacyję, nie tylko do nauk w czasie wojny, i pokoju potrzebnych, ale téż w wszelkich okolicznościach do wspaniałości umysłu, bez którego wolność w słowach tylko, a nie w istocie samój.

Bynamniój nie wątpi J. K. Mość P. M. M. że w formujących Stany Rzpltej w każdym w szczególności znajdzie znajomość interesów i czułość stytuacyji Ojczyzny swojój. A jako wszelkie Państwa czyli do upadku czyli do powstania mają swoje stopnie, jako rzecz jest Bozka tylko, a nie ludzka, co z wiekiem wypadło z obrębów własnych, w momencie przywrócić, tak téż życzy zgromadzonym Stanom Rzpltej przyzwolitęj do rządów użyć z cierpliwością moderaacyji. Interesa jedne czasu potrzebują, czasowi zostawić; drugie zwłoki nie cierpią, nieodwłocznie decydować. Ze swojój strony Najjaśniejszy Pan wszelkiego starania obiecuje dać dowody, mając tylko w sercu i w umyśle uszczęśliwienie Państwa, wszechmocnością Najwyższego Boga, a wolną wolnego Narodu elekcyją powierzono Sobie.

Dzień 5go Grudnia 1764.

Trzecie z rządu posiedzenie Sejmu koronacyjnego zagaił **Małachowski**, marszałek Stanu rycerskiego temi słowy:

Widzimy, Królu Najjaśniejszy, Panie Nam Miłościwy jako pragniesz pierwiastkowym zaraz łask Swych wylewem by próśby do Twego zaniezione Majestatu w niezmienione przemieniały się raczěj dzięki; wydatek dnia wczorajszego ranniejszy krzesła województwa wileńskiego poprzedzał próśby Stanu naszego; już wieczorny uspokoił żądze nasze tak dalece, iż te nam przychodzi sobie kłaść nadzieje, że czyli ranny Twojich dobroci wymiar czyli późniejszy, równie dogadza publicznym żądzom, zgoła, całodziennie Tve łask szafunki, Królu Najjaśniejszy, narodowym poświęcone użytkom, które niegdyś zazdrości pokusą płodziły obywatelom nienawiść, pod Twojém panowaniem rozmnażać tylko będą ochocze do publicznych usług serca. Nasyca się stan rycerski tą niepłonną nadzieją, że wzorem tych wylewów głębokie pod Twój Majestat zalety rozdawniczym wszystkie u-

rozum wszelkie trudności rozwijający, a w początkach dzieł koniec ich przenikający, roztropność najciemniejsze okoliczności oświecającą, męztwo duszy w przedsięwzięciach nieprzełamane; serce, serce mówię, nie sobie żyjące, dla współbraci zawsze otwarte, nad nędzą cnotliwych ziomeków bolejące, na wzmiankę występków wzdrygające się. Te to serce, Najjaśniejszy Panie, którego wszystkie skłonności samę tylko roztropności ożywione duchem, dobrych opacznym tłómaczem uprzedzić do siebie nie dopuszcza, złym ujmuje fałszywój w występkach ufności; piérwszym otwiera łaski, drugim do nich przez cnotę pokazuje przystęp, tak dalece, że każdy cnotliwy prac i zasług swoich nadzieje nie na pochlebnej podłosci, która często pali próżności samowładców, lecz na gruncie własnego w dobrém poczuwaniu się zaszczepić i ubezpieczać może. Z tegoż to już nam obficie płynącego strumienia czerpamy dobrodziejstwa, a nie mamyż uwieńczyć źródła? Te są przymioty złączonego z rozumem serca, które dziś w obszerniejszój rozwijające się przestrzeni, wszystkie części rządu obejmują i uszczęśliwiają, które na wielu rozdzielone, wielkich Twojich na tym tronie zaszczęcały przodków, miłość dla Narodu Jagiełły, roztropność Zygmunta piérwszego, męztwo Stefana, hojność Władysława czwartego, a te wszystkie w jedną duszę wlane, jednego Cię, Najjaśniejszy Panie, do wszystkich w ogólnosci Ojczy-
stych zabaw, wszystkiego do każdój w szczególności przywiązuje nie rozkazem, lecz przykładem do pełnienia powinności namiestników Twojich przywodzą. Uwaga tych przyrodzonych i nabytych darów Twojich powiększa we mnie szacunek łaski, którą mnie dosięgasz, mieszcząc w liczbie tych, których masz woli i wysokich zdań swoich tłómaczów, których usta są naczyniem słodkich Twojich dla poddanych wyroków, przez których wylewasz dobrodziejstwa, oświadczasz łaski, rozdzielasz sprawiedliwość, dajesz nagrody, chwalisz zasługi, ganisz występki, szafunki urzędów przyświadczasz.

Rozważając te wielorakie powinności, obawiałbym się, wewnątrz sił własnych wejrzawszy, żeby wybór Twój, jakiego ze mnie nie potrzebował usprawiedliwienia, żeby cień

jaki nie padł na to roztropności światło, którem udziały do-
brodziejstw Twojich oświecasz, proch jaki na tę szalę, którą
zdolności z ciężarem, zasługi ważysz z nagrodą, gdybym
nie wiedział, że też Twoja przezorna dobroczynność, która
jedną rękę rozdaje łaski, drugą pomaga siłom, dźwiga nie-
zdolność i zasłania słabości. A jako namiestnicze Najwyż-
szej władzy Twojej urzędy, są to (iż użyję podobieństwa)
strumyki źródłom, z których wynikają, płynność swoją winne
promienie z ognia, z którego się rozsypują, światłość swoją
ciągnące, tak spodziewam się, że dzielność Twoja w cało-
ściach rządu, moc i życie wszystkim jego częściom wlewa-
jąca, podniesie we mnie siły do dźwigania udzielnego z nich
ciężaru, a niesposobność wykonania pokryje się wykonywania
gorliwością.

Słodkie ust Twoich, Najjaśniejszy Panie, wyrażenia,
nie jakim jestem, ale jakim być powinienem, nauczają; sły-
szę w nich doskonale powinności mojej ułożenia, a do nich
myśl, usta i serce sposobić, za pierwszy starań moich przy-
muję obowiązek. Jest i to skutkiem Twojej, Najjaśniejszy
Panie, roztropnością kierowanej łaski, że mieszcząc mnie w
trudnym urzędzie, mieścisz w takim, w którym poprzedza-
jące księcia Imci Kanclerza W. W. X. Lit. kroki biegielnością
wiadomości w sprawach Narodu, nieskazitelną serca,
przezornością ułożenia, wiarą w zachowaniu tajemnic Stanu
trwałością w przedsięwzięciach, pracowitością w czynieniu,
ufnością w współobywatelów zaleconego w Ojczyźnie ministra
błądzić mnie i z prawdziwej zbiedz się drogi nie dozwolą;
wysokie jego i pożyteczne dobru publicznemu myśli i czyny
w téj, w jakiej mnie dalekość urzędu stawiała, odległości
były mi dotąd światłem do pojęcia, a teraz będą do naślado-
wania.

A tak, Miłościwy Panie, złączonemi dobroci i mądrości
Twojej własnościami przybierając mnie do urzędu Pieczęci,
czynisz tém pewniejszym drogi, im bliższym przewodnika.
Łaski, które dosięgają twardego i mniej czującego serca,
śladu w niem wdzięczności nie zostawują, ale do ust odbite
z próżnym słów wdziękiem giną na powietrzu. Łaski, któ-
re rozum, wysokość ich pojmujący, czującemu wlewa sercu

jednak nie przychyli się sercem ku przekonywaniu tych to ojcowskich myśli, kto nad drogim, a już nieco utraconym nie zaboli czasem? któż nie przyzna, że jako na dniu onegdajszym sessyja zasolwowana była w kontynuowaniu rezolucyji w sprawach ekonomicznych, tak w téj materyji, gdy już dwa są uspokojone projekta i podpisane idąc porządkiem, który jest duszą wszystkiego dzieła, należy nam dalsze czytać ku roztrząsaniu projektu. Wyznam ją, że pozostały głosy zamówione u laski, poczuwam się do należytości onych dawania, że jednak i te po przeczytanyim którym projekcie mogą być dane, tak w téj mierze śmiem się pytać, czyliby nie można oddane mi do laski czytać projektu *in causis hisce economicis*? Co żeby pożądanym mogło iść torem, projekt Aryngi, najpierwéj *in excordio* konstytucyji Sejnu terazniejszego *coronationis* być powinnej, Imci panu sekretarzowi Zawiszy do przeczytania podaje.

Po przyjęciu jednogłośném rzezonego projektu odczytano drugi, odnoszący się do zatwierdzenia czynności urzędowych w czasie bezkrólewia. W kwestyji téj zabrał głos **Kajetan Sołtyk**, biskup krakowski:

Najjaśniejszy Królu Panie Mój Miłościwy. Piérwszy głos na uczczenie majestatu W. K. Mci P. M. M. zabiérajac, mam za cel najistośniejszy najgłębsze uszanowanie tronu Jego lustrem najwyższych przymiotów napełniającego. Najsprawiedliwszy natury instynkt, ażeby rządy Narodów najdoskonalszój cności i najcnotliwszój doskonałości powierzone były, jest dowodem tak rzetelnego wypełnienia, kiedy oczami naszymi oglądamy na wysokości majestatu tego, na którym W. K. Mość najwyższa doskonałość osadziła, ażebyś piérwszym był w Narodzie władaniem i godnością. Z mędrców starożytności najuczeńszy Plato najszczęśliwsze na ówczas imaginował sobie państwa, *si aut philosophi essent reges, aut reges philosopharentur*. Tak jest, Najjaśniejszy Panie, z wielkości przymiotów Twojich królewskich bierzemy miarę nadzieji uszczęśliwienia naszego, bo Opatrzność nieskończona, nigdy nic próżno nie czyniąca, dając Cię światu z przeznaczeniem do panowania i ozdobionego taką wielością darów sadzając na tronie, wyznaczyła za cel rozporządzenia

udzielając Salomonowi obfitej mądrości, témże samém udzieleniem do najwyższego wyniosła stopnia blask, sławę, bogactwa i uszczęśliwienie krajów, mądrymu jego jednowładztwu oddanych. Tę są nadzieje, te ufania całej Ojczyzny, za mocny fundament wielkość duszy i przymiotów W. K. Mci mające, że gdy proporcjonalnie do tych namiestnictwem wszechmocności nad nami władać zaczynasz, utrzymasz jako z Królów prawowierny w najlepszym stanie najświętszą religiją, na której wszystkich królestw gruntuje się trwałość, jako się przodkowie W. K. Mci w tyłu kardynalnych wyeksplikowali prawach, utrzymasz Kościoła i duchownych swobody, których zaszczycać protekcyją powinność i ozdobę Majestatów najslawniejsi świata osądził monarchowie, utrzymasz w jak najpiękniejszej porze Rzpltej wolności i narodowe przywileje, dla których Królewskie W. K. Mci dostojęństwo nad trony świata całego jest sławniejsze, bo wolnej Nacyji panujące.

Przy tych zaś powzecznych nadziejach partykularne moje są życzenia, ażeby Król królów i Pan panujących drogic W. K. Mci zdrowie w jak najdłuższe lata czerstwe i nie naruszone zachowywał; rządy zaś Jego tak szczęśliwe, tak chwalebne, tak słodkie sprawował, żeby W. K. Mość sławą dzieł i władania Swego, przy nierozdzielonym tytule Ojca i obrońcy powszechnego, monarchów najwięcej uwielbiającym, i nieusmiertelnione najlepszych królów przewyższył czyny i wszystkie potomne napełnił wieki. Pretendowana alternata od prześwietnej prowincyi Wielkopolskiej nie ma za sobą wyrażonego prawa tylko do czynienia kwestyi i nadsięgnięcia podobieństwo, które lubo i na przeszłych niektórych sejmach uczynione były, jednak reprezentacyjami zawsze ułatwione zostały przy pierwszeństwie od wieków zachowanym prowincyi Małopolskiej województwa Krakowskiego. Czego jako i na terażniejszym wolnym Sejmie dały dowód *justitia et aequanimitate* dystyngujące się zawsze prześwietne województwa Wielkopolskie, tak spodziewam się, iż na przyszłe czasy nie zechcą więcej tę kwestyją zatrudniać obrad Rzpltej; alternata bowiem między wojewodami krakowskim i poznan-

skim nie może i nie powinna szkodzić prowincyi i pierwszeństwu w Senacie biskupa i kasztelana krakowskiego. *Pro tutiori* jednak, aby na potém więcej kwestyje wzniecane nie były, dopraszam się W. K. Mci P. M. M. i Stanów Rzpltej, aby toż pierwszeństwo województwa krakowskiego nową konstytucyją utwierdzone zostało, jako téż i alternata co do Sejmów, którą gdy *gaudet* prowincya Wielkopolska i prowincya W. X. Litewskiego, nie sprawiedliwszego, jako żeby i prowincya Małopolska trzecią kadencyją Sejmów zaszczycona była, jako w jednémże królestwie w równości praw, swobód i ciężarów zostająca. Akademię krakowską i zamojską, tyłodawnemi prawami, o których się nie rozwodzę, abym czasu nie zabięrał, i ostatnią Sejmu *Convocationis* konstytucyją ugruntowane, aby żadnej od nikogo prepedycyi nie miały; gdy jednak i po ostatniej Konstytucyi Ichmość XX. Jezuici (*abunde viri docti et ad instruendam juventutem habiles*) różnemi skryptami *et exertitio functionum* samym akademiom *competentiam impugnant* i dawne i świeże prawo, więc *ad tollenda quaevis dubia* upraszam W. K. Mci P. M. M. i Stanów Rzpltej, aby na terażniejszym Sejmie stanęła Konstytucya, wyrażnie *uam aut potius abusum praerogativarum Universitatum* wznieconej Akademii lwowskiej *cassando et denegando*. Miasto Kraków, stolica monarchów polskich i do koronacyji onychże tyłodawnemi prawami wyznaczone, w różnych swoich dolegliwościach ma honor podać suplikę do W. K. Mci P. M. M. i do Stanów Rzpltej i wydrukowane *desideria sua*, które i ja jak najusilniej rekomercuję.

Wspomniawszy pierwszeństwo województwa krakowskiego, prerogatywy *Universitatum*, prośby miasta Krakowa, przepomnieć mi nie należy kolegi, pierwszego w województwie mojem i w Ojczyźnie senatora świeckiego, Imci pana kasztelana krakowskiego, hetmana W. K., a ile w świeżej mając pamięci wypadła na dniu onegdajszym decyzyą W. K. Mci P. M. M. i Stanów Rzpltej dla wielkiego i pełnego zasług ministra Imci pana marszałka W. K. w przywróconej mu juryzdykcyji marszałkowskiej. Téjże sprawiedliwości i wspańności serca W. K. Mci i Stanów Rzpltej wzywam z wszel-

ką uniżonością i dla Inci pana kasztelana krakowskiego, hetmana W. K. w krótkich słowach, bo za nim i urzędem jego mówią obszernie dawne prawa, zacność urodzenia, zaszczyt blizkiego z W. K. Mcią spokrewnienia, wierność nieskazitelna ku monarchom i Ojczyźnie i wielość zasług jego. Niechaj więc po zupełném już Rzpltej uspokojeniu, po ugruntowaném już przez wolną elekcyą i koronacyą panowaniu W. K. Mci, przy ukontentowaniu i uszczęśliwieniu nas wszystkich królestwa W. K. Mci P. N. M. panowania i ten godny senator i minister do równego z nami przypuszczony będzie uszczęśliwienia i ukontentowania przez przywrócenie mu władzy hetmańskiej nad wojskiem, którego urzędu prerogatywy jak są wielce dystygowaane przez dawne prawa, tak przez też same i surową przysięgę *abusus* téj władzy mocno obostrzone. A przeto możesz W. K. Mość i Stany Rzpltej *utrumque sanare*. Niechaj władza hetmanów przy prerogatywach swoich w dawnym praw obrębie zostaje, a na wychodzących z obrębów obostrzenia i przysięgi niechaj będzie nową Konstytucyją wynaleziona i ustanowiona niezawodna i nieodwłoczna rygorów egzekucyja. W rozdanych Pieczęciach Koronnych i Litewskich okazałeś W. K. Mość widocznie *justitiam distributivam*, konferowawszy oneż godnym z imion, cnót i zasług osobom. Do téjże sprawiedliwości udaję się do zdania Xiążęcia Imci prymasa, upraszając o potwierdzenie na tym Sejmie dawnych praw o alternacie między duchownym i świeckim pieczętarzem do wielkiej Pieczęci. O podobneż dopraszam się potwierdzenie nową Konstytucyją dawnych praw i zwyczajów, aby *in futurum* Koronacyje Najjaśniejszych królów w Krakowie odprawione były, ile będzie czas przy długiém W. K. Mci według życzenia Narodu pożyciu do wyreperowania zamku krakowskiego.

Nie wchodzę i nie szérzę się w przyczynach, które mieli przodkowie nasi stanowić prawa, aby świeć podczas obrad nie zażywać, owszem bardziej tego jestem zdania, aby dla krótkości czasu i potrzeby zażywać i tego oświecenia, bo co można w jednym dniu zrobić dla dobra publicznego, na cóż na dwa lub na trzy dni rozkładać i dla in^o

nych materyji czas skracać. Gdy jednak znajdują się *in Volumine Legum* Konstytucyje mianowicie 1678. fol. 547. *Tit. o Sejmach* deklaracya, tudzież Konstytucyja 1690 fol. 763, *Tit.* objaśnienie Konstytucyi dawniejszych o porządku sejmowania zabraniające wcale śwież, ostatnia zaś Sejmu *Convocationis* Konstytucyja, lubo pozwala użycia śwież, ale *limitate*, bo tylko do elekcyjji marszałka, więc aby my wolni byli od skrupułu sprawiedliwego który mamy w obowiązku zachowania dawnych praw, póki te inném prawem odmienione lub opisane nie będą, zdaje mi się, abysmy *ante omnia* w tój materyji prawo postanowili, *ut simus tuti in conscientia*.

Wyszła deklaracyja, aby *Pacta Conventa* na tym Sejmie jako extraordinaryjnym czytane nie były. Nie dopominam się czytania onychże, kiedy je w świeżej mamy pamięci, bo dopiero od trzech miesięcy przez Najjaśniejszego Pana poprzysiężone, i tój nieomylnój jestem ufności, że nam *sacrosancte* dotrzymane będą; gdy jednak *in hisce Pactis Conventis* Najjaśniejszego Pana czytam, iż na każdym Sejmie czytane być powinny *in praesentia omnium Ordinum*, więc *non excluduntur* Sejmy extraordinaryjne, owszem *complectuntur*, przez wyrażenie na każdym Sejmie, toć i ordynaryjnym i extraordinaryjnym. Czynię więc prekustodycyją, aby na przyszłych Sejmach *etiam* extraordinaryjnych czytane były.

Jak będą projekta podane do aprobacyji różnych fundacyji, zachowuję sobie przymówienie się do niektórych w mojej dyjecezyji. Teraz tylko potrzebną wielce krajowi funkcją szkoły rzemieślniczój w Opolu Ichnśc XX. *Scolarum Piarum* do aprobacyji W. K. Mci i Stanów Rzpltej z usilną prośbę oddaję. Do zupełnego kraju uszczęśliwienia pod słodkiem W. K. Mci P. N. M. panowaniem jeszcze *restat unicum sed porro necessarium*, ewakuacyja Królestwa z wojsk zagranicznych, która aby jaknajprędzej nastąpiła, racz Miłościwy powagą swoją i usilną interpozycyją u Najjaśniejszej Imperatorowój rossijskiej tę ulgę dla Królestwa Swego *efficere*. Dystyngwował się zawsze Naród nasz, z zazdrością dla innych, wiernością, przywiązaniem i uszanowaniem dla monarchów swoich. Jestem pewien, iż i terażniejszy wiek

w podobnej zostaje gorliwości i rekognicyji dla śp. wielkiego króla Najjaśniejszego Augusta III. Winna więc pamięć dla króla swego, powinna rekognicyja za jego słodkie, łaskawe i spokojne trzydziestoletnie panowanie, obowiązana wdzięczność za łaski i dobrodziejstwa tego Pana, z którym i każdy obywatel Królestwa tego przez tak długi przeciąg panowania zaszczycić się może, a przeto upraszam o ułożenie na tym Sejmie sprowadzenia ciał z Saksoniji do Krakowa *ad sepulchrum Patrum et Regum nostrum*, ciał śp. Najjaśniejszego Króla Imci Augusta III i Najjaśniejszej Królowej, małżonki jego, z rozporządzeniem wspomniałego i przyzwoitego godności tych wielkich monarchów pogrzebu z wyznaczeniem oraz z Senatu *et ex equestri Ordine* do przyjęcia na granicy tychże Ciał i odprowadzenia do Krakowa. Do której to usługi przez wdzięczność, każdego zdobiącą, *ex senatorio spiritali ordine* sam siebie chętnie ofiaruję. Ta moja dla zmarłego Pana pamięć, wdzięczność i rekognicyja, suplikuję, aby była miarą, z której W. K. Mość brać będzie utwierdzenie moje dla siebie nieskazitelnej wierności respektującego przywiązania i szczerego życzenia szczęśliwego i jak najdłuższego nad nami panowania.

Po biskupie krakowskim przemawiali jeszcze na dzisiejszym posiedzeniu: Sołtyk, wojewoda Łęczycki, Czapski, wojewoda malborski, Czapski kasztelan chełmiński, Małachowski, marszałek, Krajewski, instygator koronny, poseł płocki, Bukowski, ruski, Dobiecki, inflancki, Tyzenhaus, grodzieński, Skarbek, halicki, Kuczyński, bielski, Łoś, ruski, Stadnicki, podolski, i Kicki, powiatu gdańskiego posłowie.

Dzień 10go Grudnia.

Za przybyciem Króla zagajił marszałek Małachowski posiedzenie sejmowe temi słowy:

Królu Najjaśniejszy! Nie mogę tylko żądać, aby każdy głos, który porywczym jest wylotem i prosto pod Twój się obją trón, rozlegał się na wynurzeniu jaknajdokładniejszym czci Tobie przywiązanej. Pełne zawsze są i nieustanne będą sławienia Twych wspomniałych dzielności przy-

czyny, które, że wiekom całym zostawić do oświadczenia należy, dozwolisz Królu Najjaśniejszy, bym wielbienie Pana zasadzał na stósowaniu się do jego narodowi życzliwych chęci. I w tój to żądy spuszczam tę bezdenną pracę na następców naszych, którzy ukrzywdzeni w biegu natury, że uczuwać nie będą słodyczy Twego panowania, niech tę przy najmniej niosą korzyść, iż Ciebie sławiąc, innym do naśladowania podawać będą monarchom. Jako zaś widzimy, że żądasz, by to tu sejmowanie w Twój obecności Twą udostojone powagą postępowało na zasadach prawa i oszczędzeniu drogiego nam czasu, tak gdy już niektóre urezolwowane projektu ekonomiczne, jeszcze nowe czytane będą w upewianiu, że zamównione w dniu onegdajszym u Laski głosy, mianowicie Ichmość panów chełmińskiego i lwowskiego posłów i inne po przeczytaniu tym aprobacyi ordynacyi komisyi skarbowej projekcie, nie wątpliwie, jako mi są w pamięci, tak zaraz będą dane.

Po tём zagajeniu zabrał głos Sierakowski, arcybiskup lwowski:

Bóg, którego są wieczne przejrzenia, niedościgłe, mądre i święte rozporządzenia, który *attingit a fine ad finem fortiter et disponit omnia suaviter*, tak zwykł wszystkie rzeczy podmiesięcznych *eventa* i ich okoliczności sprawować, kierować i rozrządzać, tak sprawami państw, monarchiji i Rzeczypospolitych świata tego przedwiecznej mądrości Bożkiej niedościgłą rozumem ludzkim Opatrznością rządzić, żeby ztąd On sam sobie wiwną miał chwałę, a Jego stworzenie większego i potrzebnego dobra odbierało pożytek. Dzieło wybrania i wsadzenia W. K. Mei P. M. M. na tron Królestwa tego, dziwnym i okropnym początkiem, ale pożądaném i szczęśliwém nad wszelkie dawniejsze czasy zakończeniem wykonane, któż jawnie nie widzi, nie uznaje i nie przyznaje, że jest dzieło tego najmędrszego, świętego, słodkiego, oraz i wszechmocnego Opatrzności Bożkiej rządzenia: *a Domino factum est istud, et est mirabile oculis nostris?* Dziwić się nam temu godzi, ale bardziej chwalić, wielbić i błogosławić tak łaskawą i miłosierną Opatrzność Bożą i jój pokorne i nieskończone oddawać dzięki należy, że ra-

czyła rozróżnienia w jedność, rozruchy w pokój, bojaźnie i troskliwości w dobre przemienić otuchy i nadzieje. Mamy bowiem na tronie Pana i Króla z pośrodku równych do Korony i Berła, za wyznaczeniem Bożkiem powszechną Narodu zgodą obranego i szczęśliwie osadzonego, dawniejszym przodków naszych wiekom pożądanego, nam na uszczęśliwienie téj miłej, ale upadłej i politowania godnej Ojczyzny od Nieba użyzonego i pozwolonego, który jeszcze piérwój zgodnem do panowania przymiotami i potrzebnymi do tegoż skutku natury i łaski darami jest hojnie od Boga opatrzony i ozdobiony, niż powołany i obrany. Wielbię tedy i błogosławię, Najjaśniejszy Miłościwy Królu, tak mądrą i łaskawą, a oraz dzielną i skuteczną nad państwem Twojém, a naszym Narodem Bożką Opatrzność; w głębokiém serca upokorzeniu dziękuję jój za to wiekami niewysławione, Boga godne dzieło, Ojczyźnie mojej szczęścia tak wielkiego i zaszczytu, że Pana z między siebie na tronie swoim ogląda, od którego wszystkie dobre dla powszechnój szczęśliwości czynić sobie powinna nadzieje, winszuję, a W. K. Mci P. M. M. pomyślnego, długoletniego Bogu i téj Ojczyźnie zawsze miłego panowania, *et ut penas inimicos tuos scabellum pedum tuorum*, łyczę.

O obronę i opiekę praw, swobód, zaszczytów i wolności Kościoła św. w tém państwie W. K. Mci osób i dóbr duchownych nie chciałbym prosić, bo mi się zupełne poznanie sprawiedliwego, pobożnego i łaskawego serca W. K. Mci koniecznie spóuziewać każe; prosić jednak ośmielam się, ile w tak krytycznym wieku zepsowanego czasie, w którym choć wierni synowie na Matkę po wielkiej części nie wzdygają się powstawać. Będziesz, Najjaśniejszy Panie, obroną i opiekuncem Kościoła Bożego, a i sług ołtarza Pańskiego, którzy darami Niebieskimi w Kościele ręką namiestniczą szafują; Bóg téż będzie Twojim, błogosławieć kornie Twojój i błogosławieństwa na całe państwo Twoje przymnoży.

Najjaśniejszy Królu, Panie Mój Miłościwy! wiele byłoby materiji dobru pospolitemu potrzebnych, o którychby w terażniejszych obradach radzić i stanowić należało, ale że dla nich czasu dłuższego do gruntowniejszego rozważania

i skuteczniejszego stanowienia potrzeba, bo idzie o prawa i ustawy, żeby je następcy nasi chwalili i niewzruszenie trzymali; więc życzę najpierw, abyśmy czasu z siebie krótkiego, bo dwuniedzielnego, trudnego i niesposobnego do rady, bo więcej godzin nocnych jak dziennych, do sejmowania prawami dawnymi opisanymi i nakazanymi, liczącego, wielością ustaw nie zatrudniali, które pewnie nie będą mogły być nadal skuteczne, pożyteczne i trwałe, gdy będą nagłe; tymczasem te, które są Sejmom *Coronationis* zwyczajne, które są dla dobra nieodwłocznego najpilniejsze i najpotrzebniejsze, stanowić i utwierdzać, drugie komisjom, Sejmem *Convocationis* postanowionym, i Ichmciom Senatorom, *ad latus regium* mającym się znajdować, zostawić, i aby na nie projekta do przyszłego Sejmu dłuższego formowali i gotowali zalecić.

A że, Najjaśniejszy Panie, sam Pan Bóg już *firmavit solium Tuum, nec est Satan in circuitu*, któryby śmiał i mógł sprzeciwiać się i walczyć przeciwko woli Bożkiej i zgodnej całego Narodu jedności, wszyscy przekonali rozumy swoje, zagrzali serca i nakłonili wole do wiernego, życzliwego i przywiązanego poddaństwa W. K. Mei P. N. M. *et facta est pax et tranquillitas magna*; więc czas już, aby wysłuchane były pokorne prośby Narodu, wiernych i kochających Cię, Najjaśniejszy Panie, poddanych i zjściły się solenne przyrzeczenia Najjaśniejszój Imperatorowej rosyjskiej względem wyprowadzenia, zupełnego ewakuowania wojsk Jój z krajów wszystkich Rzpltej, o którą wielowładną, usilną i skuteczną pomoc z miejsca mego śmiem W. K. Mśc P. M. M. suplikować. Konfederacyja albo związek powszechny przy wolnościach i prawach Ojczyzny, przy dostojności W. K. Mei jest mi bardzo miła i szacowna; do niej chętnie przystąpiłem i przypisałem się; trwać w niej i do życia byłoby mi słodko. Lecz gdy wszędzie konfederacyje po dostąpieniu skutku swego kończyć się i rozwiązywać zwykły, i przywracać się Rzpltej ordynaryjny radzenia *in plena sentiendi et consulendi bono publico libertate* sposób, i ta nasza ma skutek swój, przez podpisany na dniu onegdajszym projekt dekretu jój dyspozycyje i uchwały potwierdzający; tron zaś W. K.

Mci ma twierdżę Bożką za sobą i jest otoczony dla obrony Majestatu samemi wiernych poddanych sercami, które mocniejsze zdadzą mu się być, jak *fortes armati* otaczający tron Salomona; więc i o tę łaskę najpokorniej i najusilniej suplikuję W. K. Mci P. M. M., aby temu Sejmowi *sua legitima forma et plena consulendi libertas* już bez konfederacyji przywróconą była.

O ustawach Sejmu *convocationis sub vinculo confoederationis* czynionych śmieie i bezpiecznie zdanie moje sumienne otwieram, że są przezorne, sprawiedliwe, roztropne, mądre i Ojczyźnie zbawienne, ale postaremu nie wszystkie a wszystkie; są niektóre, które potrzebują objaśnienia, drugie poprawy, odmiany, inne przyczynienia; na inne zanosily niektóre partykularne osoby na Sejmie szczęśliwej elekcyji W. K. Mci na sesyjach *ad Pacta conventa* swoje uzalenia; trzeba by ich poczekać, jeżeli nie będą odnowione, i wysłuchac *cum justa satisfactione*. Czas terażniejszy, ile że się już do konkluzyi Sejmu nachyla, jest niesposobny, aby takowe niektórych ustaw okoliczności *publico* przekładać i o objaśnienie, odmianę, poprawę prosić; przeto, *salva per omnia dignitate, potestate et efficacia* Sejmu *Convocationis et Confoederationis et actorum interregni*, dopraszam się, Najjaśniejszy Królu, aby był zostawiony i pozwolony wszystkim warunk wolnego na terażniejszym, jeżeli czas zniesie i pozwoli. Sejmie lub na dalszych domówienia się i dopraszania o takowe objaśnienia odmiany lub poprawy i onych w Rzpltej otrzymania, *agnita iustitia et aequitate*, dla czego o odłożeniu do dnia dzisiejszego podpisów na projekt w tej {kategoryji czytany i o poprawę onego dopraszałem się.

Że między temi ustawami jest najpilniej potrzebująca egzekucyi swojej ustawa o rozporządzeniu Trybunałów koronnych, i ja, lubo zaszczytem Trybunału małopolskiego we Lwowie nie tak ozdobiony, jako dla wielkiego przy dostojństwie arcybiskupiem bez względu kompasyi niedostatku obciążony, chciałbym do tej egzekucyi wszystką możnością moją dopomódz; jednak bez dokładniejszej myśli i woli Rzpltej eksplikacyji nie potrafię; przeto odważam się W. K. Mci i Stanom Rzpltej suplikować o rezolucyją wyraźniejszą,

czy moja kapituła ma na ten Trybunał małopolski obierać prezydenta i wiceprezydenta, na wzór godnej kapituły Gnieźnieńskiej, a przytém, że taż kapituła moja nie mniej jest uboga jak jój pastérz, bardzo i pokornie proszę W. K. Mci, abys łaskawie i litościwie raczył we-przec jój ubóztwo przez przyłączenie którego beneficium z lepszych na swoich prezydentów czyli wiceprezydentów, równym sposobem, jak już pozyskała tę łaskę godna kapituła Gnieźnieńska. Ażeby zaszczyt Trybunału małopolskiego we Lwowie nie był obciążeniem arcybiskupów tego miejsca, najwięcej i najczęściej tam mieszkać potrzebnie zwykłych, za sobą nie naprzykrzam się, bo podobno nie jestem godzien łaski, i Pan Bóg podobno drogą ubóztwa i wzgardy na tym świecie chce mnie do siebie prowadzić, przynajmniej za moimi sukcesorami suplikuję, aby im dla potrzebnej niezmyślenie podszewki najpiérwsze wakujące opactwo, przecie nie z ostatnich w dochodzie, było prawem przyrzeczone i raz na zawsze asekurowane. Ten wzgląd będzie miłosierdziem samém Panu Bogu miłym.

Neofici rzewliwie płaczą, do Boga wołają, a do W. K. Mci i Stanów Rzpltej ręce wnoszą za uciemięzliwą na nich Sejmu *Convocationis* konstytucyją; żeby tedy płacz ich Niebios nie przerażał, żeby krzywda ich i dolegliwość kary na tę Ojczyznę od Boga nie ściągnęła, rekomenduję jich do sprawiedliwego W. K. Mości i Stanów Rzpltej względu i politowania.

O ubezpieczenie alternaty na dalsze czasy, prawami dawniej warownej, pod terażniejszą porę odmienną, w wydawaniu pieczęci koronnych dla duchownego i świeckiego ministra pokornie i gorąco upraszam; tymczasem za powierzenie onych i oddanie większej i mniejszej w Koronie, także mniejszej w Wielkiem Księztwie Litewskiem w godne i znakomitami zasługami zaszczycone ręce, najuniżeniej W. K. Mci P. M. M. dziękuję.

Przywrócona łaskawie i sprawiedliwie juryzdykcya marszałkowska Inci panu marszałkowi W. Kor., za co także składam powinne u Majestatu W. K. Mci dzięki, czyni mnie śmiałym i bezpiecznym w dopraszaniu się o podobnąż

dla Imci pana hetmana W. Kor. w przywróceniu mu jego hetmańskiej władzy i jurydykcyi uczynność.

Żałuje się, i sprawiedliwie mojem zdaniem, Najjaśniejszy Panie, stan duchowny na swoje w swoich na trybunały Koronne deputatach przez Konstytucyją Sejmu tegoż *Convocationis* poniżenie; gdy im w sprawach Kapituł na ustęp wychodzić kazano, którego obowiązku na Imciów świeckich w sprawach województw i ziem nie włożono; więc suplikuję o sprawiedliwą tój Konstytucyji modyfikacyją i duchownych z świeckimi kolegami, aby równą wolnością zaszczytzeni byli, porównanie.

Za Imcią panem Rzewuskim, chorążym, i Imcią panem Pacem, podstolim W. X. Lit., aby od rygorów konfederacyji tegoż księstwa mogli być relewowani, do wielkiej łaskawości wspaniałego serca W. K. Mci i względów Rzpltej niegodną moję zanoszę prośbę.

Jest chwalebna i w Narodzie osobliwszą wzbudzająca wdzięczność, że W. K. Mci usilność myśli i starania swego ojcowskiego przezornie i zbawiennie oświadczasz nam, aby młodź szlachecka jak najprzyzwoitszą stanowi swemu miała edukacyją; na ten koniec między różnemi sposobami, o których w innym czasie obszernie i pożytecznie mówić i radzić by się mogło, znajduję ten, aby akademie, zwane *universitates scientiarum et generalis studii*, były dobrze uregulowane, poprawione, wsparte i bez przeszkody i zazdrości nagannę jedna drugiej ufundowane i pozwolone; konwikty albo alumnaty na ubogą szlachtę, w którą nasza Ojczyzna bardzo obfituje, nie mającą żadnego sposobu do ćwiczenia się w naukach, żeby były nakazane i rozmnożone; *multiplicitas* drobnych szkół, zbyt blizkich sobie i sobie wzajemnie przeszkadzających, z których zwyczajnie *scioli* tylko, ale nie *scientifici et docti viri* wychodzą, aby zniesioną była, a w akademiach aby nie powierzchowna ale właściwa i istotna *universitas scientiarum et generale onych studium* żeby było wprowadzone; tym sposobem jako książe Imć biskup krakowski zelował sprawiedliwie za akademią krakowską, jako pasterz mówić i zelować powinienbym i ja za lwowską nie Imciom Jezuitom faworyzując, ani akademii krakowskiej,

której wszelką wdzięczność jako *meae magistræ* winienem, szkodząc, ale *utilitati boni publici melioris* pomagając; i miałbym wiele na popieranie, bronienie i zalecenie lwowskiej akademii dowodów, przy których utrzymywać podjąłbym się, ale nie jest ten czas teraz téj kontrowersyi, ani jest sprawa między temi akademiami Sejmową – i terażniejszego Sejmu; będąc z sądów asesorskich odesłana do sądów relacyjnych W. K. Mci. P. M. M. *tam partes experiantur i prosequantur*, gdzie nic nie wątpię, że W. K. Mość sprawiedliwie tę kontrowersyją roztrząsniesz i zważysz, i jako *angelus Domini*, któremu osobliwszego Bóg raczył udzielić światła, rozsądzisz, osądzisz *et liti finem impones*.

Miasto Kraków, najulubieńsza przedtém swoich monarchów do rezydencji stolica, a zawsze prawami obwarowane do koronowania onych miejsce, zasmucone, że mu na ten raz uprzywilejowane szczęście odjęte zostało; dla pocieszenia swojego w smutku suplikuje do Majestatu W. K. Mci P. M. M. i do Stanów Rzpltej o skuteczny przez konstytucyjã Sejmu terażniejszego warunek, że mu już ten nigdy przedtém nie przerwany koronowania królów zaszczyt odjęty nie będzie. Podane także insze *desideria* swoje, na przywilejach królów panów swoich i konstytucyjach swoich ufundowane, sprawiedliwym i litościwym względem W. K. Mci i Rzpltej oddaje, a ja za tém podupadłém, a zawsze Panom swoim wierném miastem, niegodną moją prośbą przyczyniam się.

Katolicy miast trzynastu Spiskich uskarżają się płaczliwie na uciemienie tamże przez ostatni starościński rząd religiji katolickiej, przeciwko wyraźnym tak polskim jako i węgierskim prawom i pokorną błagają prośbą, aby te niegodziwe i bezprawne uciemienia mocą powagi i gorliwości W. K. Mci i Rzpltej zniesione były; do której ich prośby, jako w sprawie Bozkiej, i ja moją najgorętszą przyłączam. Czyniąc zaś koniec mojej mowie, skłaniam u Majestatu W. K. Mci głowę moję i najpokorniejsze modły o szczęśliwe i najdłuższe W. K. Mci dla powszechnego Ojczyzny uszczęśliwienia panowanie do Króla Królów ponawiam.

Po wygłoszeniu tój mowy zabrał głos **Granowski**, wojewoda rawski:

Najjaśniejszy Miłościwy Królu, Panie a Panie Mój Miłościwy!

Troskliwie bezkrólewie Stanom Rzpltej zamięszaniem, Bozkim świątnicom zniewagą, miastom, wspaniałym domom rozwaliną, kraju i ludu zniszczeniem, krwi braterskiej wytoczeniem, praw, wolności nam groziło naruszeniem; lecz dzielna Wszęchrządzącego ręka też świątнице od trwogi, wolności od skazy, lud od zguby, kraj od straty nieodmienném wyroków swoich W. K. Mci do rządu przeznaczeniem, też wszystko zdziałająca Najwyższego ręka wstrzymać, ocalić, zachować potrafiła. Ale któż z nas kiedy, Najjaśniejszy Panie, u dziejopisów wyczytał lub pamięcią zasięgnął, aby wolne na tron królów wybranie w podobnej umysłów spokojności, w tak przykładnej, a żadnym przeciwnym głosem niezatrwożonej nastąpiło jednomyślności? a co większa — bez wewnętrznego kraju, a w nim żądzą panowania zapalonych duchów zamieszania. Kto kiedy widział osiągnięte to najwyższe Stanów Rzpltej dostojęństwo bez walczących odważnych stron umysłów, a najpiérwszych w Europie ludzi żwawej utarczki? I co niegdyś, Najjaśniejszy Panie, od momentu wybrania na tron królów wzmagać się zaczynały burzliwe w kraju wszystkich nieszczęśliwości chwile, to dziś zamiast smutnego domowej wojny, braterskich rozterków widowiska, mile i wdzięcznie patrzymy na panującą między obywatelami zgodę, jedność, a w tych pierwiastkach słodkiego rządu W. K. Mci same tylko nadzieje pociech dobra powszechnego po całym kraju rozlegają się okrzyki; i z czyjichże oczu, a gdyby można i z serca nie wyczytasz, nie przenikniesz jeszcze, Najjaśniejszy a Najłaskawszy Panie, wewnętrznój ludu radości, gdy widzi z łona równości na tron przeniesionego ulubionego ziomka, z krwi tyle wieków nam władnącój godnego następcę, i gdy widzi z cudzoziemskiego nierządu wydobytą koronę W. K. Mci uwieńczone skronie. Naostatek gdy widzi podług serca Boga do rządów wyznaczonego, mądrego, łaskawego, hojnego, przystępnego Pana i króla. I któż, Najjaśniejszy Panie, ze zbioru tak chwalebnych, a tron sprawiedliwy nieodstępnych cnót

przymiotów szczęścia, sławy Narodu — któż sobie wróżyć nie będzie? Kto mocnej nie utwierdzi wiary i nadziei? Wspomniawszy na świątobliwe w obecności Boga samego w zachowaniu praw, swobód, krwią i życiem przodków naszych zakupionych, W. K. Mci przyrzeczenie, nikt inaczej pewnie nie pomyśli, tylko że pod słodkim Twoim, Najjaśniejszy Panie, rządem wiara, sprawiedliwość święta kwitnąć, wolność rządem umiarkowana rozkrzewiać się, ojcowskie W. K. Mci około ludu Twego prace i starania pewno ku sławie Rządzący, ku hojnej zasłużonym nagrodzie miłe i przyjemne wydawać będą pożytki owoce; żeby zaś, o Najjaśniejszy Panie, te wspaniałe, zbawienne W. K. Mci dla ludu powierzonego myśli, chęci i ochotę Bóg zastępów przy najdłuższém panowaniu pomysłuém skutków dopełniał uszczęśliwieniem, a pomiędzy nas, wierną radę, w każdej publicznej potrzebie aby zsyłał ducha oświecenia, ducha prawdy, ducha jednomyślnęj ku Panom wierności, z gruntu duszy i serca do tegoż Pana zastępów wołać, wdychać nie przestanę.

A teraz, kiedy krótkość podobno czasu, czyli nacisk publicznych trudności nie dozwolił, abyśmy chwalebny wszystkich Sejmów przykładem z miejsc kolei otwierali zdania nasze na ogłoszone przez Ichmość panów pieczętarzów od tronu W. K. Mci propozycyje, sądzę przynajmniej za rzecz powiną, poprzysiężonych obowiązków nicodstępną, mówić i przestrzedz, cokolwiek przezierać mogę ku szkodzie lub pożytkowi Pana i Ojczyzny, i kiedy, Najjaśniejszy Panie, pracowite, chwalebne komisji skarbowej do przymnożenia dochodów, do ozdoby i zaszczytu kraju zmierzające projekta i sposoby W. K. Mci i Stanów Rzpltej są podane i po większej części przyjęte, pochlebną cieszymy się nadzieją, że przy tych tak dystyngwowanych i dobranych mężów około wewnętrznej ekonomiji pracowitości i umiarkowaniu w dalszym czasie Stany Rzpltej nie będą miały przyczyny trwogi i zadumienia się nad tak znaczném nad zamiar percepty ekspens przewyższeniem.

Stawienie pałacu lub kupienie dla sądów *ultima instantia*, Konstytucyją Sejmu *Convocationis* ustanowionych, dla

bezpieczeństwa konserwacyi *archivi* sądzę za rzecz przyzwoitą, ozdobną, pożyteczną, i że projekt od Stanów Rzpltej jest przyjęty, za rzecz arcsprawiedliwą; ale Najjaśniejszy Panie wynikające z uchwał nowych podatków sumy i kapitały zdałoby mi się wprzód łożyć, naznaczyć i one determinować podług opisu Sejmu *Convocationis* na podwyższenie wojska płacy, przyprowadzenie onego do liczby podług Konstytucyi roku 1717, oraz podług woli i żądzy W. K. Mci erygować szkołę rycerską, do edukacyji młodzieży szlacheckiej arcypożądaną, a kupno lub wystawienie pałacu zostawić jeszcze czasowi i większej jak teraz skarbu Koronnego sposobności.

Uchwalone podatki cła generalnego, bez żadnej ekscypcyi wodnego i lądowego, sprawiedliwe kwart ułożenie i gminu żydowskiego spisanie, papier stęplowany, jeżeli здаwać się będzie W. K. Mci i Stanom Rzpltej, ustanowić, a potem jeżeli przezacne duchowieństwo, wzięwszy przykład z Stanu świeckiego, który chętnie w pocie czoła z życia azardem zapracowanych i wysłużonych czwartą część intrat teraz na potrzeby oddaje Rzpltej, nie będzie żałowało już nie czwartej części tak znakomitych w kraju dochodów, ale umówioną, ukoncertowaną między sobą ryczałtową sumę na wspomnienie wspólnej Ojczyzny Matki, a ku zbogaceniu Stanu owego nigdy nie skąpiącej, corocznie wypłacać zechce, a Ichmość księża opaci, do odprawiania do postronnych legacyji, do edukacyji młodzi szlacheckiej, nakładania na szkoły konstytucyjną roku 1550 niegdyś obligowani, czemu gdy zadość nie czynią, aby niniejszą konstytucyjną za umówioną na szkołę rycerską proporcjonalną od Ichmościów sumę od tych wzwyż wyrażonych obowiązków byli uwolnieni, spodziewam się, że te naniesione *genera* podatkowania wojska i Rzpltej potrzebom będą dostarczające. Co się zaś tyczy haraczu pogłównego, że *etiam* Krzesła, urzędy, ekspens nie intraty przymnażające, a w rekompensę sprawowanych w Ojczyźnie zasług nam dawane corocznie, pod wymuszeniem żołnierskim opłacać musimy, i ten tak przykry haracz miłością łagodząc Ojczyzny, znosić dopóty nie odmawiamy, póki wystarczająca zapłacie wojska z podatków do Skarbu

nie wyniknie percepta; ale co nas najbardziej boli, co dotyka, co sprawiedliwego podatku sprzeciwia się rozmiarkowaniu, aby terażniejszym sejmem było ostrzeżono, z miejsca mego W. K. Mości i Stanów Rzpltej dopraszam, to jest Najjaśniejszy Panie: taryfa pogłównego roku 1676 jest ułożona; jaka od tak długiego czasu przeciągu — miast, wsi, nowych osad odmiana, komuż nie wiadomo? I ztąd ci, Najjaśniejszy Panie, pochodzi, że jeden nad proporcją włości, drugi puste pola i dezerty opłaca, trzeci z obszernych swych nowych osad mało, albo nic cale nie daje. Potém, gdy ten podatek pogłównego samym niewolniczym jarzmem ujętym narodom jest tylko przyzwoity, o zniesienie *lege praesenti* tegoż pogłównego, za włożeniem na województwa ziemie i sum ryczałtowych powiaty liczbę pogłównego nie przenoszących, domawiam się, oraz aby na sejmikach *relatiouis* miały moc województwa, ziemie i powiaty, uchwalić sobie podług woli i sposobności podatek na bonifikacją wojsku pogłównego wystarczający, oraz abyśmy mieli moc obrania komisarzy do rewizyi dymów łanów i uformowania taryf sprawiedliwych. Żeby zaś wojsko w swym żołdzie nie miało zakłócenia i zawodu, to aby dopóty trwało pogłówne, póki województwa, ziemie i powiaty nie odeszły *ad archivum* komisyi skarbowej taryfy z ryczałtową sumą zgadzające się, i natenczas Skarbową, zniósłszy się z wojskową komisją, chorągwie i regimenta o ustawie nowego po województwach podatku obwieścić winne będą. Lecz dla tak szczupłego wojska, które więcej exakcyi retentów prawa niżeli służby Pańskiej dotąd pilnować musi, rzecz by była arcypożądaną, ż. by także *lege praesenti* byli *obstricti* wszystkich dóbr królewskich, duchownych, szlacheckich posesorowie odwozić co rata przykładem kwarty te wszystkie podatki do Komor skarbowych najbliższych, i aby kasa skarbową zwyczajem po całym świecie praktykowanym *contingens* wojsku *ratatim* bez żadnego wypłacała zawodu. Spodziewam się, Najjaśniejszy Panie, że tym prowincyi Wielkopolskiej i Małopolskiej przykładem i prowincya ruska do płacenia sum ryczałtowych, jak się dotąd Stanom Rzpltej zawsze oświadczała, determinować się będzie. Że zaś, Najjaśniejszy Panie, mocną mamy

nadzieję, że pod mądrém, przezorném panowaniu W. K. Mci rozporządzeniem, przy wprowadzonych w kraj manufakturach, Pańską protekcją zaszczyconych handlach, pomnożonych Rzpltej siłach skarby obojga narodów w milionowe wzmagają się będą percepty, których wraz z expensą kalkulacyjną, *stante ped.* w obecności Stanów Rzpltej czynione, gdy zamiast potrzebnego dowodów wyszczenia, expensy z perceptą konfrontowania same tylko myśli i pamięci czyniłyby nam zakłócenie, zdałoby mi się, Najjaśniejszy Panie, ostrzedz prawem, aby dawnym zwyczajem komisarze *a statibus* do kalkulacyj na początku Sejmu byli wyznaczeni, a dopiero wyegzaminowano z podpisem komisarskim, aby komisya Stanom Rzpltej swoje produkowała rachunki, z kąd jak dostateczne percept i expens wynikać będzie objaśnienie, każdy snadno dociec może.

Ponieważ, Najjaśniejszy Panie, kilkunastokrotne prawa opisy, a mianowicie konstytucya roku 1607 *Tit.*: „o mieszkaniu senatorów” nakazują iż na każdym Sejmie zaraz po propozycji sejmowej rezydenci do boku W. K. Mci mają być wyznaczeni, a jak wiele na téj wiernój radzie, a przezornój między Sejmem a Sejmem około praw ocalenia pracy i staraniu, jak wiele Stanom Rzpltej należy i jakie są ściśle powinności obowiązki, wzmiankowaném odemnie i inném tylokrotném prawem jest objaśniono, a przenikającej przezorności W. K. Mci wiadomo, więc ich nie cytuję, o wyznaczenie tylko tychże rezydentów z miejsca mego W. K. Mci dopraszam się; a przytém zdałoby mi się, Najjaśniejszy Panie, aby ciż nieodstępni boku W. K. Mci i prawa stróżowie przez kwartał swych rezydencyji, oprócz innych, do których należą powinności, woli W. K. Mci wyrokiem, aby do wojskowej skarbowej komisji tudzież sądów asesorskich po jednemu byli podzieleni, a tam, po wypełnionój ostatnią Konstytucją opisanój przysiędze, wraz z drugimi, każdy podług rangi, na tychże subseliach swoje zasiadali miejsce. Niech, wiekami oczekiwany Najjaśniejszy Panie, każdy z nas podług kolejki ma okazję dać dowód swój do powszechnego interesu sposobności, niech te pracowite usługi publicznej jarzmo zarówno ciągniemy, a chcąc do rozkazów W. K. Mci i potrzeby Ojczyzny być zdolniejszymi,

niech ekonomicznych, sądowych nabieramy wiadomości, niech się cieszą nadzieją województwa, ziemie i powiaty, a pozostali w domach bracia nasi, że się z kolei дочекаć mogą, widzieć na tych najwyższych subseliach zadufanych, nieodstępnych praw wolności swych obrońców; a z tej ustawy wszakże żadna, Najjaśniejszy Panie, dla Rzpltej nie przymnoży się nowa expensa, kiedy wakujące dwa senatorskie, komisarskie miejsca temż do boku Pańskiego wyznaczonymi rezydentami łaskawie osadzić będziesz raczył; i to zdanie jeżeli znajdzie W. K. Mci i Stanów Rzpltej akceptacyję, o ułożenie do tego projektu dopraszać się będę.

Rozpatrując się, Najjaśniejszy Panie, w przysięgach Imci pana marszałka koła rycerskiego, tudzież Ichmość do Konstytucyi od Stanów Rzpltej wyznaczonych deputatów, gdy *in codice legum* dla Imci pana sekretarza do konstytucyi przysięgi nie znajduję i przysięgłego nie widzę, a kiedy, Najjaśniejszy Panie, godny sejmu marszałek, treść Senatu, wybór stanu rycerskiego, do podpisów Konstytucyi wyznaczeni od przysięgi W. M. W. M. panowie nie są wolni, toć daleko bardziej za rzecz przyzwoitą, a dla oddalenia bojaźliwych wolności, ustaw naszych skrupułów, sądziłbym za rzecz potrzebną, zbawienną, a nader sprawiedliwą, aby Imć pan sekretarz był przysięgły na tę rotę: jako po przeczytanych i podpisanych przez marszałka i deputatów projektach żadnej nawet litery, słowa w nich nie przyda, ani odmieni, i żeby nic do podpisanych projektów nie było przydano ani odmieniono, przestrzegać będzie, — a ta przysięga, Najjaśniejszy Panie, z obowiązkiem onęj wypełnienia zaraz po podniesieniu nowęj Łaski *praesenti lege* była ostrzeżona, nie tak z miejsca mego, Najjaśniejszy Panie, jako z gruntu poprzysiężonego sumienia *quidquid nocivi scivero*, u W. K. Mci i Stanów Rzpltej domawiam się.

Do alternaty między krakowskiem i poznańskiem województwem, jako poznańskiego od naddziadów obywatel, a prowincyi wielkopolskiej senator, w krótkich przemawiam się słowach. Nie wchodzę, Najjaśniejszy Panie, w piérwiastkowe województw naszych zaszczyty, tam gdzie każdemu wiadomo, zkład tak obszerne państwa Rzpltej swój ciągną

początek, gdzie pierwszy Kraju, miast od Lecha założony fundament, w czyjich ręk, prerogatywie depozyt najszacowniejszego wolności klejnotu, na nominowaniu, koronowaniu królów i Panów gruntujący się od tyłu wieków, nieprzerwanie jest złożony, jeżeli nie u arcybiskupów gnieźnieńskich, a w ich niebytności samym tylko ten zaszczyt godnym prowincyi Wielkopolskiej biskupom jest powierzony, lecz ja ztąd i innych przyczyn, których nie namieniam, nie wnoszę, aby województwa nasze, jakie nad krakowskie uwłaszczały sobie pierwszeństwa szczególnie tylko wierności ku Panu, w istnych dowodach miłości ku Ojczyźnie żadnemu w kraju pierwszeństwa nie odstąpi kroku, a tu w równości też nasze województwa domagają się i domagać się nie przestaną prawem, zwyczajem ostrzeżonej alternaty, która aby z satysfakcją prawności prerogatyw wszystkich prowincyi, nie oddzielając spojonej z nami ogniwem jedności prowincyi księztwa Litewskiego, nastąpiła, zdałby mi się, Najjaśniejszy Panie, dla dostatecznego tych sporów ułatwienia środek najprzyzwoitszy, aby za alternatą Łaski pierwszeństwo głosów i wszelkich prerogatyw, już nie dla województw, lecz dla całej prowincyi *lege praesenti* było ostrzeżone, — te wierności mojej są życzenia.

Kiedy, Najjaśniejszy Panie, namiestnicza Boga rękoma królów powierzona władza w wyborze ludu do rządu, w hojnym łask Pańskich szafunku, oraz w nieodstępnej tronów łaskawości klemencyji najwłaściwiej wydaje się i zamyka tak za dobranie do Pieczęci obojga narodów zdolnych, cnotliwych mężów, przytém gdy przez sprawiedliwe, łaskawe, W. K. Mci i Stanów Rzpltej wyroki Łaska Wielka Koronna, od lat tylu ozdobną krajowych pożytków zaszczerpiona pracowitością, wielkich zasług pierwszego ministra okazałością zaszczycona, taż dystyngowana Łaska wróciła się w ręce miłości i uszanowania od nas zawsze godne, winne W. K. Mci i Stanom Rzpltej mieć podziękowanie.

A ten wzgląd W. K. Mci i Stanów Rzpltej na zasłużonych sprawiedliwy, z łaskawością, politowaniem nigdy nie rozdzielny, rozwiązuje mi usta do wspomnienia i wysławiania w obecność zgromadzonych narodów względy, pamięć na

piérwszego w stanie świeckim senatora, J. O. Imć pana krakowskiego, hetmana Wielkiego Koronnego, którego nieskazitelna przez tyle wieku ku Panom wiara, obfite bez najmniejszej noty w Ojczyźnie zasługi, ten najpiérwszy w Senacie, w wojsku zjednały mu honor i władzę, lecz największym dla siebie gdy liczy zaszczytem tak blizkie z krwią W. K. Mci złączenie się, więc aby ta niegdyś braterska, teraz ojcowska, a zawsze dobrze czyniąca Pańska W. K. Mci ręka honor wysłużonego w Ojczyźnie męża, władzę między Majestatem i wolnością pośredniczą, tylu konstytucyjami utwierdzoną, do powszechnego wykierowała uszczęśliwienia, pokorną do Najjaśniejszego tronu W. K. Mci zanoszę prośbę, a tak znakomitego w Ojczyźnie senatora i wodza sprawiedliwym, przyzwoitym Stanów Rzpltej poruczam i oddaję wżęłdom i pamięci.

W poruszonych powyższą mową kwestyjach, zabierali kolejno głos: Hryniewiecki, poseł inflancki, Sienicki, łowczy ziemi bielskiej, Miszewski, wyszogrodzki, Piaskowski, wołyński i Karczewski, liwski, posłowie.

Po dwugodzinnój zaś przerwie, gdy się znów zebrali członkowie sejmu, przemówił od tronu **Zamjjski**, kanclerz Wielki Koronny:

Jego K. Mość Pan Mój Miłościwy zna dobrze, że ta jest szczególna panujących królów satysfakcyja za nieustające koło dobra publicznego prace i bezsenne nocy, widzieć troskliwy Naród przy prawie i wolności na swojém spokojnie usypiający łonie i publicznie obowiązującemu do prawdy mówienia Panu, w tém mówieniu słyszeć pochwały swoje, a nie innym umysłem, tylko samą sprawiedliwie wyrażone wdzięcznością.

Że zaś Rzplta osobnych wyznaczyła posłów do rekonicyji Majestatu Jego oświadczenia życzliwych chęci, w których poselstwach panegirycznym mowom jest przyzwojite miejsce, tu zaś samój rady żąda Ojczyzna nasza, żąda i król Imć P. N. M., by każdy w szczególności formujący Stany Rzpltej wstrzymał życzliwych chęci swoich w słowach oświadczenia, a w istocie samój radą zbawienną chciał być pożytecznym Panu i Ojczyźnie.

Natura rządów Rzpltej wyciąga, że gdy każdy radzenia zaszczycony prawem, aby było wyznaczone miejsce i czas wyrażony, gdzie i kiedy radzić wolno, a gdyby i prawo zapomniało, to zdrowy dyktuje umysł, nie rozpoczynać drugie projekta, nie uspokoiwszy pierwsze. Będzie rzecz najmilsza Majestatowi Pańskiemu słysząc bez straty czasów porządne, zbawienne z konkluzją rady, samą tylko dyktowane miłością Ojczyzny, do której uszczęśliwienia ojcowskie J. K. Mci szczególnie zamierzają zamysły.

Na porządku dziennym, była ordynacyja komisyi skarbowej. Gdy po przemówieniu od tronu marszałek Małachowski podał odnośny projekt sejmowi do potwierdzenia, powstały w tej kwestyi różne głosy; przemawiali posłowie: Skórzewski, kaliski, Łącki, brzesko-kujawski, książę Lubomirski, sandomierski, Skarbek, halicki, książę Czartoryski, sanocki, książę Czartoryski, kanclerz Wielki Litewski, posłowie Sosnowski, brzeskolitewski, Karczewski, liwski, Borzęcki, lwowski, Kuczyński, bielski, Dobiecki, inflancki, Małachowski, Łomżyński, Zagórski, wołyński, ks. Czartoryski, sanocki, Tyzenhaus, grodzieński, Wilczewski, wiski, Morski, kasztelan przemyski, Łopuski, poseł drohicki, i marszałek Małachowski.

Dzień 11go Grudnia.

Na dzisiejszém posiedzeniu zajmował się Sejm powitowaniem podskarbach. Przemawiali: Bajer, biskup chełmiński Ossoliński, wojewoda wołyński Piaskowski, poseł wołyński, i Mozyński, starosta inowłodzki, poseł lubelski; odnośnych mów ich nie posiadamy.

Dzień 12go Grudnia.

Marszałek Małachowski zagaił dzisiejsze posiedzenie temi słowy:

Niech zagraniczne przeinaczają się myśli, które twierdziły, że obrady nasze zawsze na swarach się kończą bezskutecznych, niech raczej nasi dziejopisy tę przywarę da-

wniejszym przypisują czasom, a w dziś żyjącej Rzpltej niech choć niepochętnie, szczerze jednak wyznają, że obecność łaskawego nam Pana przykładną swą cierpliwością wyszczęplone wolności wybiegi nawraca w tór użytecznych Ojczyźnie zysków. Po uspokojonych od Stanów Rzpltej zaszyłych podskarbnim kwitach zostaje mi jeszcze oddany projekt *intuitu*: zniesienie pogłównego i podymnego, który do przeczytania Imci panu sekretarzowi podaje.

Potém zabierali głos kolejno: Skórzewski, poznański, Sienicki, mielnicki, posłowie; Sufczyński, kasztelan czerski, Kwilecki, poznański, Miszewski, wyszogrodzki, Gadomski, sochaczewski, Wolski, inowrocławski, posłowie, ks. Czartoryski, kanclerz W. Litewski, od tronu Zamojski, Morski, kasztelan przemyski, Massalski, kasztelan wileński, hetman W. Litewski, Lubomirski, sandomierski, Czacki, czernichowski, Kossowski, brzeskolitewski, Massalski, kasztelan wileński, Sapieha, wojewoda połocki, hetman Polny Litewski, a po nim Tyzenhaus, poseł grodzieński, który przemówił temi słowy:

Wniesiona na dniu wczorajszym o naturze Sejmu terażniejszego kwestyja, rozumiałem, że doskonałą J. O. Xcia Imci Czartoryskiego, generała podolskiego, a posła Sanockiego, explikacyją umorzoną zostanie. Lecz gdy słysząc dają się wskrzeszające się podobne kwestyje, jakom się na dniu onegdajszym zadłużył w rezolucyji po projektach ekonomicznych do odpowiedzi Imć panu (posłowi) wołyńskiemu M. W. Mciom Panom zamówionój, tak zdanie moje, do téj materyji ściągające się, w terażniejszym głosie przełożyć umyśliłem, w którym to jest mówienia mojego, na trojaki reflexyje rozdzielnego, zakładem. Najprzód dowodzić będę, że stan terażniejszy Rzpltej, a w nim tłumacząca się Rzplta, jako w swojej istocie pod konfederacyją zostaje, tak zwyczajem rad konfederackich obradować może. Próbować takż umyśliłem, że Rzplta sejmująca, tak pod postacią cywilną jak pod konfederacką, równie jest praw stanowienia pełnomocną. Objasnię niemniej z terażniejszej konfederacyji

i pod nią odprawujących się i gdyby téż dalszych, następujących sejmów pożytki dla Rzpltej.

Mówiąc o stanie terażniejszym Rzpltej i próbując go konfederackim, chciałbym o téj istności przez *principia* próbować *rationacinium*; i dla tego zaczynam od kwestyi: Co to jest konfederacyja? Mojem zdaniem jest to stan Rzpltej, w który przy każdym zaszłém bezkrólewiu w naturę *interregni* konfederacyja wsiąka i Rzplta wyzuwszy się z cywilnej, przyodziewa na się postać konfederacką.

Tu zaraz stawię przeciw sobie z kwestyi zarzuconej wspomniany argument: dla czego Sejm terażniejszy koronacyjny pod konfederacyją ma się odprawiać? i dla czego pod rozkwitłém już panowaniem królującego teraz nad nami Pana nie rozwiązuje się konfederacyja? Co do Sejmu, odpowiadam, iż musi być pod konfederacyją, gdy konfederacyja nie rozwiązana, owszem, mocą istoty swojej przepisuje legalność temu sejmowi nie inszą jak konfederacką. Dla czego zaś po obranym królu nie rozwiązuje się taż konfederacyja? Zaczynam eksplikacyję.

Alboż konfederacyja narodowa w czasie tylko bezkrólewia być może? a téż konfederacyje przeszłe, ile ich przypomnieć mogę, za Augusta wtórego w Koronie pod Ledóchowskiego, w Litwie pod Sulistrowskiego marszałkowstwem przeciw Sasom? ba, wyższa daleko za Henryka Walezyusza prócz innych potocznych, które przy królach bywały, dla czego swoją subsystencyją miały? Że zaś jako Sejm koronacyjny nie powinienby się pod konfederacyją odprawiać, proszę o prawo naprzeciw konfederacyji, za konfederacyją zaś nie trzeba mi cytować prawa, która sama z natury swojej jest prawem i istotą pełnomocną praw stanowienia.

Jeżli przeszłym konfederacyjom zdało się przy koronacji rozwiązywać, nie może się przez to ze zwyczaju tamtych konfederacyji dla terażniejszej w téj ważności przepisywać prawo, aby ona mocy nie miała swoją rządzić się maksymą: boby dawniejsze konfederacyje prawem niejakowegoś pierwszeństwa następnym władzę uwlekaly i terażniejszego wieku Rzplta wróżyłaby ujęcie mocy przyszłej, gdyby samą jakowąś przeszłej powagą dzielność swą nadwerezoną

mieć mogła. Co że przez rację roztropności mówić się nie może, i negowaném więc być nie może: iż każda konfederacyja to radzi i stanowi, co się jój podoba, a co się podoba, stanowiąc i rządzić jest pełnomocną.

Więcej o tém powiem: iż każda konfederacyja miała insze przyczyny związku swego; może tamtych potrzeba równo z koronacyjami kończyła się; terażniejsza zaś konfederacyja, zważając potrzebę utrzymywania tego uroczystego przymierza, jako *ens absolutum et independens* powagą swą i moc czynności *a se ipso derivans*, nie na tym sejmie chce się rozwiązywać. Jakże przymusić do rozwiązania? gdy ten skład konfederacyji w nierozzerwaném chce zostać zjednoczeniu. Mówić można uczestnikom tego przymierza sposobem refleksyji, ale mocą obiekcyi, teraz nie służącą, jako szczególnością ogólności, przymuszać zkonfederowaną Rzpłtęj niepodobna.

Gdybym jednak, mówiąc o konfederacyji, nie zdał się jak o moralnej jakowej mówić istocie, mówię do zasiadających w tej rad świątynicy, iż każdy z Was jest częstką tej konfederacyji, *active* ją reprezentującój. Wszakże tej konfederacyji węzeł wszystkie prowincyje jednomyślnym związkiem skrępowały i sejmikowemi instrukcyjami na Sejmie terażniejszym i w dalszą czasu następność ten związek utrzymywać zaleciły.

To tedy wypróbowawszy, że Sejm terażniejszy z związku wszystkich woj wództw, ziem i powiatów, *et ex nexu*, którym się Koronna z Litewską konfederacyją w obłych marszałków i konsyliarzów podpisach jak najściślej spoiła, *et ex semine* konfederackich przeszłych poselskich sejmików wzrost swój biorący, jest konfederackim; dalszy zakład mówienia mojego chcę próbować: że jak konfederacyja jest wszystkowiedną, tak sejm terażniejszy konfederacki, albo raczej sejmująca teraz konfederacyja jest do stanowienia praw pełnomocną.

To dowodząc krótkiego wspomnienia wszystkich konfederacyji przebieżeniem, zdanie moje objaśnię. Jak tylko *in Vol. Legum* zasięgnąć mogłem najpięrszą konfederacyją, od tej wyliczenie zaczynam, których wspomnianie z pilną

bacnością uważać proszę, jak każda konfederacja w inszej rad legalności postępowała, i że wszystkie konfederackie ustawy nie od aprobaty, po rozwiązaniu następującej, ale od stanowienia moc swą i ważność brały.

I. Konfederacja Korczyńska roku 1438 za Władysława Jagiełłowicza, polskiego i węgierskiego króla, przeciw nieposłusznym prawu. Wtenczas jeszcze i ceremoniału koronacji nie było.

II. Konfederacja generalna Warszawska po śmierci Zygmunta Augusta stanowiona 28go Stycznia roku 1573; téj konfederacji nie znajduje się konfirmacja na sejmie Henryka Walezyusza.

III. Konfederacja po oddaleniu się Henryka Walezyusza do Francji, z przyczyny śmierci brata jego, Karóla Dziewiątego. Nastąpił potem zjazd Stężycki, gdzie deklarowany jest tron polski wakującym. Potem konwokacja Warszawska we dwóch dniach odprawiona i zjazd zaszedł Andrzejewski dla poparcia elekcyi króla Stefana, lecz był pod związkiem konfederacji. Aprobacja *Sancitorum* nastąpiła *in literis confirmationis* przez króla Stefana Vol. 2do fol 903.

W powszechności wszystkie sprawy konfederacje przeszłych dwóch *interregnum* na sejmie koronacji są potwierdzone, *Titulo: Acta interregni approbantur.* Vol. 2do fol. 909.

IV. Konfederacja Małopolanów po śmierci króla Stefana w Krakowie dnia 29go Czerwca roku 1588. Vol. 2do fol. 1046, którzy w uformowanym kapturze porządek uczynili. Potem nastąpiła konfederacja warszawska generalna na sejmie konwokacyjnym Vol. 2do fol. 1054 i zaszedł zjazd Wiślicki po sejmie *electionis* pod związkiem Konfederacji na poparcie elekcyi Zygmunta III d. 8 Października roku 1587. Vol. 2do fol. 1089. Te wszystkie konfederacje z *acta interregnum* na sejmie koronacji są zamilczane.

V. Konfederacja po śmierci Zygmunta III dnia 16go Liŕca roku 1632. Na konwokacji potem stanęła generalna konfederacja, która konfirmowana jest na sejmie koronacji *Titulo: Acta interregni approbantur* Vol. 3. fol. 784.

Mowy Sejmowe.

VI. Konfederacja Warszawska po śmierci Władysława Czwartego stanęła roku 1648 *Vol. 4. fol. 144.*, potem na koronacji wszystkie *Acta interregnum* konfirmowane. *Vol. 4. fol. 265.*

VII. Konfederacja generalna po abdykacji Jana Kazimiérza Roku 1668. *Vol. 4. fol. 1025*, która i *Acta interregni* aż na trzecim po koronacji Michała sejmie są potwierdzone.

VIII. Konfederacja po śmierci Michała nastąpiła na konwokacji, a na koronacji Jana III *Acta interregni* aprobowane.

IX. Konfederacja za Augusta Wtórego i chociaż potem zaszedł sejm *Coronationis*, *Acta* jednak *interregni* są zamilczane.

X. Konfederacja za Augusta III, którą Prześwietne Stany pamiętacie, i dla czego na Sejmie *pacificationis* przeciwne elekcyji punkta konwokacyjne skasowane, — macie zupełną tych tajemnic wiadomość.

Dla tego wszystkiego *in Volumine Legum* znajdujące się wspomniałem konfederacje, abym ztąd dowiódł, jak każda pod inszą formą odprawiała się, a przecie wszystkie pełnomocne stanowiły wyroki. Jedne z tych *Acta interregni* są aprobowane na następujących sejmach, drugie po kilku odeszłych z przemilczeniem sejmach, aż w następnym czasie stwierdzone. A wszystkie konfederacje na Sejmach i zjazdach *Sancita* w zupełnej były ważności.

Pokazuje się z wszystkich wyroków, że one na istność rzeczy stanowionych, nie na legalność stanowienia uważały, i od stanowienia, nie od stwierdzenia mocy swój skutki dowodziły. Czytać przy tém wszystkie też konfederacje, każda z nich w części podobne, a w części różne między sobą miała pobudki i jak z inszych przyczyn formowała się, tak każda konfederacja osobliwszość stanowienia urządzała. Następce nasi, gdy przyszłym związkiem sprzymierzeni będą, pewnie nie z przepisu i zwyczaju naszej konfederacji, jakoby prawodawczyni, lecz z własnych uwag, potrzeb i obojętności mocą konfederacką radzić i rządzić będą.

Z tego przełożenia rozumiem, iż się zupełnie dowiodło, że konfederacje nie tylko co do legalności, ale i co do istności rzeczy pełnomocnie postępowały, a zatem i nasza, o której mówić mogę, że najsolenniejsza konfederacja, bo najpotrzebniej, najregularniej uformowana, twierdzą wszystkich województw, ziem i powiatów zmocniona, pełnomocnie czynić i pożytecznie dla Ojczyzny radzić może, nikt jój legalności nie przypisze, która sama sobie daje prawo.

Że zaś pożyteczniejszy teraz dla Rzpltej stan konfederacki, niżby po rozwiązaniu się cywilny, nie chcę się ja szérzyć z obszernemi probacyami, to tylko nadmienię: Nie jestże to szacowniej krajowi, gdy *activam et agentem Rempublicam* reprezentujemy? Nie jestże to potrzebniej, gdy ustawy nasze jedne z pożytkiem Rzpltej ustanowić, drugie ustanowione stwierdzić możemy? Nie jestże to požądaniój, gdy spokojność w kraju powagą konfederacyji ubezpieczamy? Nie jestże to pożytecznieój, gdy od dependencyji zagranicznej uwalniając się, sejmować skutecznie możemy? Wejrzyjmy czystém, bez uprzedzenia okiem w stan przeszły cywilny naszej Rzpltej, powszechném zdaniem już do anarchiji nachylonój! Skracam obfitą materyją tych pożytków wyvodu, przez które w różne wpadając okoliczności, od założonój oddaliłbym się materyji. Dosyć mi to powtórzyć, iż ten węzeł konfederacyji potrzebny jest najbardziej dla dochodzenia sejmów, o których słyszym: kto pod cywilną postacią sprawującym się bezpieczeństwa dochodzenia onych nie pozwala. Więc myśl przeciw konfederackiemu dla dochodzenia sejmów sposobowi do zagranicznej równa się intrygi, a jakże z obywatelskim duchem może być zgodną!

Radbym wiedział, co tracim przez postać konfederacyji, która w tém ma swoją od cywilnej różnicę, że w konfederackim stanie Rzplta, spokojnością zmocniona, niezerwanie i skutecznie sejmować może; i nie czujemyż, ni: widzim, nie poznawamyż ztąd zysku?

A wszakże, jak tylko z stanu arystokratycznego w demokratyczny odmieniła się Rzplta, póki pod większością głosów przez sześćdziesiąt lat kilka, potem pod mniejszością przez sto kilkanaście lat sejmowała, pożyteczniejsze

skutki Ojczyźnie uradzała. Skoro zaś zrywanie sejmów, wszakże nie z przepisu prawa, w modę tylko przez dyfidencyją obywatelów weszło, mówmy, ba, czynmy teraz w tój rad swiątricy, co powszechnie mówim o nędznym dotąd stanie Rzpltej, szacujmyż teraz pożytki z exwinkulacyji i z związku konfederacyji.

Może mi kto powiedzieć, czemuż w tym sejmie, jako konfederackim, nie marszałek konfederacki prezyduje? Łatwa odpowiedź. — a czemu konwokacyjne konfederackie sejmy z równęj kwestyji nie pod marszałkiem konfederackim odprawiały się? Bo istota konfederacyji przedziela się na dwie, raz na sejmującą konfederacyją, która się z posłów składa, a z tych obiera się marszałek, drugi raz na opatrywanie bezpieczeństwa kraju, czego dostrzegać po województwach, ziemiach i powiatach marszałkowie w szczególnościach, w generalnościach krajowych marszałkowie Korony polski i W. X. Litewskiego strzedz i dozierać powiani.

Gdyby więc miał prawo do prezydowania na Sejmie Koronny marszałek konfederacki, miałby równe i Litewski, lecz przez uwagę roztropności ta racyja miejsca w umysłach mieć nie powinna. Ile łącząca się konfederacyja w swoim konjunkcyji opisie sejmować postanawia i marszałkom konfederackim mocy prezydowania w sejmach nie przywłaszcza, a więc na utrzymanie, nie na rozrywanie sejmów wyroki jěj tłómaczyć trzeba. A do tego partykularnością zdania nie podobna legalność przepisywać sejmującėj pod konfederacyją Rzpltej, którą ona teraz przezornie ułożyła.

Może i to być wniesioném: Dla czego deputaci, do konstytucyji wyznaczeni, zaprzysięgali rotę? iż dostrzedz mają, aby żadna konstytucyja *in Volumen Legum* nie wchodziła, na którąby *omnium ordinum* nie zaszła zgoda; pamiętam i ja te słowa, bo niemi, mając honor być deputatem wyznaczonym, Bogu i Ojczyźnie ślubowałem wiarę. Těj iustynktem i naturalném oświeceniem istność těj roty objaśniam. Jak w sejmach cywilnych zgoda wszystkich pod jednomyślnością, tak w sejmie konfederackim pod większością głosów wytłómacza się. Nie ma zaś w těj rocie słów, aby wszystkich zezwolenie, to jest każdego posła potrzebowane było, wszy-

stkich tylko Stanów Rzpltej wyciąga się zgoda. Wszakże równa i na konwokacyji potrzebowaną tylko w sejmowaniu pod konfederacyją przez większość głosów, a w cywilném obradowaniu przez jednostajność głosów tłómaczy się.

A wszakże i marszałek sejmowy w podobnych obowiązkach przysięga, iż żadnej konstytucyi, na którąby jaka zaszła kontradykcya, o którą trzykroć spytać się powinien będzie, *in Volumen Legum* nie poda i nie wpisze. Tu prawie *a fortiori* argument, a przecież i na sejmach konwokacyjnych, które wszyscy powszechnie konfederackieni nazywamy, też rotę marszałek wykonywa; lecz ta zgoda w sejmach pod stanem cywilnym przez jednomyślność, a w sejmach konfederackich przez większość głosów wytłómacza się, i to jest właściwe przysięg deputackich i marszałka sejmowego objaśnienie. Więcejby na te wszystkie konfederackie czynności i zwyczaje zajść musiało prawa opisów, gdyby się moc konfederacyji opisywać dała, lecz w naturalnej roztropności poznać daje się, iż konfederacyja nad prawami, nie pod prawami zostaje, a zawsze stanowi i tłómaczyć prawa pełnomocna.

Wypróbawwszy tedy: że teraz jak stan Rzpltej, tak w niim sejmująca Rzplta formą konfederacką obradować może; wywiódwszy pełnomocność konfederacyji i z niej pożytki objaśniwszy, obracam do tronu, Najjaśniejszy Królu, myśli moich wyraźność. Przypominam, jak od złączonych po Twój szczęśliwej elekcyji konfederacyji miałem honor być wyznaczonym, z prowincyi Litewskiej wespół z Korony polskiej deputowanymi, do oznajmienia dostojęństwu Twemu dzieła naszego, usty królewskiemu aprobując tę czynność, w istocie ważność, w celu pożytek Ojczyzny mającą, powagą swą utrzymywać obiecałeś. Niechże skutek Twój dzielności, który dał jestestwu téj konfederacyji *esse da et perficere*. A jak piérwiastkowa konfederacyja za panującego Władysława Jagiełłowicza pożytecznym Ojczyźnie uformowała się sposobem, tak będąc, Miłościwy Panie, krwi Jagiellońskiej dziedzicem, utrzymuj tę istność, tron Twój, Rzpltę i nas obywatelów ubezpieczającą, aż taż konfederacyja z wyklaro-

wanych w Ojczyźnie pomyślności, jak cywilnemu Stanowi zabrała, tak jemuż służącą przywróci postać.

Po Tyzenhauzie mówił X. prymas **Łubieński**:

Pozwolisz mi, W. K. Mość, wynurzyć myśli moje w materjach z prawem i sprawiedliwością zgadzających się. To prawda, że wielom zdaniom rzecz się dziwna widzi w czynach terażniejszych i niby rozumieją, że wbrew prawu Sejm terażniejszy, w jedności Stanów odprawujący się; cytują konstytucyją *Anni* 1690 o porządku sejmowania, a nie dodają, że to na ów czas Rzplta była w głębokim pokoju, kiedy to prawo stanowiła. Ale cóż się działo po téj Konstytucyi? a to wkrótce zaszło bezkrólewie, odmiana króla, — są tego dokumentem Sejmy w scysyjach, które Sejm traktatowy *Anni* 1717 zakończył.

Wejrzyjmy po interregnum *Anni* 1733; jakie tam przez 31 lat sejmowania były; widzieliśmy i uznaliśmy, że tam żadnej formy Rzplta nie widziała się mieć, bo zawsze rozłączona; nie dziw przeto, żeśmy przez kilkadziesiąt lat zapatrywali się tylko na ceremoniału sejmowania, ale skutku żadnego ich nikt nie wyprobuje. Rzplta w trzech Stanach złączona zawsze jest prawodawczynią i podług okoliczności może kasować i odmieniać dawne prawa, a nowe stanowić, czemu nikt przeczyć nie może. Bezkrólewie zesłe miało wiele do czynienia po bezrządzie przeszłym i z téj to przyczyny tak znaczne *Volumen* praw i ustaw Sejm konwokacyji przeszłej postanowił, na których przetrząsaniu już tyle dni utraciliśmy, a w jednéj tylko materji skarbu. Czemu? — bośmy przyuczuli się przez tyle lat tylko do sprzeciwiania się dobrem radom, a nigdy do rad skutecznych około dobra Ojczyzny. Sejmu konwokacyji ustawy są całe doskonałe i przyzwojite okoliczności czasów terażniejszych; żebyśmy z letargu nierządu wybrnęli, każdy widzieć i miarkować powinien, że duch Opatrzności Bożkiej rządził tém bezkrólewem, sejmowym radom, czynom i skutkom elekcyjonalnym błogosławił, jednomyślność u nas związał i dotąd w téjże jednomyślności nas zachowuje. Waszą K. Mość Pana nam Miłościwego na tronie osadził, a nadewszystko pragnącego

chcącego dobro Ojczyzny ugruntować i sławę staropolską uwieńczyć. Przeto ufundowani na tak stałych i mocnych twierdzach, czegoż więcej życzymy sobie? — Wspominamy ceremoniały dawnych praw, a nie zważamy okoliczności nowych ustaw; chcemy się rozłączyć niby pod pretekstem, aby *officina legum cudendarum* nie próżnowała, a nie zważamy czasu krótkiego, nie uważamy, że podług dawnyh praw jesteśmy już aktualnie w pięciudniowej podług praw robocie, złączonej w trzech Stanach Rzpltej. Chcemy, aby węzeł jedności generalnej był rozwiązany, a nie miarkujemy, że nam radzić w jednomyślności potrzeba, abyśmy od obcych ocalili i uwolnili się od postrachów.

Najjaśniejszy Nasz Paniel nie chcę bawić dłuższemi, lubo potrzebnemi refleksyjami; upraszam tylko W. K. Mci, abyś nas w jedności utrzymał i tak serca nasze spoił miłością sobie wrodzoną, abyśmy jednomyślnie w radach postępowali i do celu ubezpieczenia państw W. K. Mci zbliżali się. Wszak na tém zawisła całość dobra Ojczyzny; Duch Boży był, jest i będzie z nami. — *Ubi Spiritus Domini, ibi libertas!*

Na wywody Tyzenhauza, posła grodzieńskiego, odpowiadał Massalski, kasztelan wileński; po nim mówili posłowie: Poniatowski, bełzki, Mniszek, przemyski i Zagórski, wołyński. Na wzmiankę Zagórskiego o wojsku „exotyczném“ w granicach Rzpltej odpowiedział Król:

Tak, jak wybranie wolnego Narodu przewyższa *sortem caecam*, która rodzić się na tronie dziedzicznym rozkazuje królom, tak ja w téj, którą z rąk kochanych ziomków odebrałem koronie, tę najmilszą upatruję ponętę, że byłem równym każdemu w téj Izbie zasiadającemu; że równi równego i w pośród was żyjącego obraliście królem, znać, żeście go kochali.

Ta miła dla mnie pamięć przychyła tak mocno ucho i serce moje do każdego téj Ojczyzny, osobliwie tu na Sejmie *active* czyniącego obywatela, że lubo król, lubo ojciec, czynić i mówić z każdym jak brat, jak równy pierwsza jest zawsze skłonność moja, tak jak czyniłem w téj samej Izbie na niedawno zesłym *Convocationis* Sejmie, który co

i czému stanowił, rozumiałem, że dostatecznie jest wiadomo wszystkim tu się teraz znajdującym.

Lecz z usłyszanego dopiero głosu urodzonego posła wołyńskiego i obróconej do mnie od niego odezwy wnosić muszę, że albo słowa *Convocationis* Sejmu, albo okoliczności, które ustaw onego były powodem, nie są mu dosyć pamiętne.

Bogdajby Ojczyzna mogła zapomnieć! Bogdajby mogła była nigdy nie doznawać tego wolności i praw swoich uciśnienia, które na Sejmikach *antekonwokacyjnych* uczuła tak ciężko, wtedy gdzie jeszcze ani wiadomości, ani zamysłu żadnego nie było wkroczenia zagranicznego wojska.

Tych ci sejmików bezprawia pierwszą były przyczyną sprawiedliwych i przeto potrzebnych środków, które przedsięwzięła Rzplta, aby to wojsko, które podług jój ustaw granic bezpieczeństwa stróżem być miało, przestało być wewnętrzną jój dolegliwością. Bogdajby nam już nigdy téj nie przychodziło odkrywać zasłony, pod którą radbym na zawsze zagrzebał i przestępstwa i skutki onychże!

Konkluzyją zaś wszczętej materji o porównaniu Litewskich buław z Koronnemi do poobiednej odkładam sesyi, którą teraz na godzinę czwartą solwuję.

Po podjęciu dalszej dyskusyi nad projektem wojskowym przemawiał Rydzyński, poseł poznański, a po nim zabrał głos **Małachowski**, poseł łomżyński, i następujące wygłosił zdania:

Walczące znajduję teraz w osobie mojej instynkta; jedne które w przymłodszych latach moich sprzeciwiają się niektórym — nieco wzbraniają zdaniom, ile ludzi laty i zasługami publicznymi zadawnionych, drugie każą mówić na dowód, że na szóstej już mieszcząc się poselskiej funkcji, *non vani mei juere labores*. Przeto otwieram tę myśl, która patriotyczne wzbudziła we mnie zdanie. Nie wchodzę w liczenie konfederacyji, tyle razy w Państwie naszym praktykowanych, ale tych czynię różnicę: Konfederacje, które panującym przeciwowały się monarchom, te zaiste ustawać powinny z rekognicyją ukoronowanemu Panu; ta zaś, która

przy dostojęństwie Króla jest teraz obwołaną, nie ma przy-
czyny ustawać. Złączenie same obojga Narodów konfede-
racyji konwinkuje przeciwne zdania, gdy wyraźnie ostrze-
gło „*Salva alternata* laski Sejmowej na prowincyją Wielko-
polską na Sejmie *Coronationis*,” a zatém dozwoliło mieć inną
w téj dostojności osobę nad generalnego marszałka. Ale
żebym nakoniec otworzył jaśniej myśl, zda mi się cale ta
tu niepotrzebna kwestyja, która prawo świeżo ukute rezol-
wuje. Ta materyja względem posłuszeństwa wojska i jegoż
regularność wzniecona, choćby nie pod Konfederacyją, o któ-
rą kwestyja idzie, to jednak *forma judiciara* sposobem i
skutkiem interesów skarbowych opisanym, że konkludować
się ma, czytam punkt dziś uchwalony w tych zawarty słowach:
„Same nawet *desideria* co do téj to zapłaty wojska
i onegoż regularności na każdym Sejmie sposobem i skut-
kiem w interesach skarbowych, w prawie konwokacyji opi-
sanym nieodwłocznie rezolwowane i decydowane być mają.”
Te przeto nieoschłego jeszcze pióra *effata* wiążą i mnie
i każdemu Ojczyzny dobremu synowi usta, a mnie kończyć,
że *Lex si ab authore non veneranda, author ipse despiciendi
tamam luerat!*

Przemawiali potém ks. Czartoryski i Bukowski, po-
słowie sanocki, Massalski, biskup wileński, Grodzki,
wojewoda podlaski, Massalski, kasztelan wileński, ob-
stający uporzeczywie przy swoim „nie pozwalam!” Wil-
czewski, wiski, Sosnowski, brzesko-litewski, Poniatow-
wski, bełzki, posłowie, ks. zartoryski, kancléř u
Litewski, ks. Czartoryski, sanocki, i Sosnowski, brzes-
ko-litewski, posłowie. Wszyscy członkowie Sejmu, wy-
jąwszy hetmanów litewskich, przyjęli jednomyślnie przed-
łożone projekta wojskowe; dla przełamania więc upo-
ru hetmanów tych zwrócił się do nich **KRÓL** temi słowy:

Jeżeli ta materyja determinuje się pomyślnie, która jest
dobrze pozwana po tylu słyszanych w téj Izbie dzisiaj gło-
sach do zupełnego rezolwowania koekwacyji buław interesu,
nikomu podobno wątpliwéj wewnątrznie nie zostaje myśli,
tak dalece, że mnie samego, mimo własny interes, mimo

własną skłonność, prawdy przeświadczenie przez miłość Ojczyzny do publicznego zdania przychyła.

Któż bowiem piastuje buławę Koronną? brat mój prawie rodzony; któż ją z czasem piastować może? równie, albo bliżej jeszcze do mnie należący. Kto jest hetmanem W. Litewskim? ten, któregom się z najmłodszych lat przyuczyl znać, poważać i kochać, jako ściśle zdawna do mnie i moich przywiązanego. Mógłbym podobno po takiej komendzie obiecywać sobie wojsko wierne, wodzów powolnych. A gdyby, strzeż Boże! możliwości zepsucia podległy mój umysł wystąpił kiedy z drogi uszczęśliwienia publicznego na złe i na szkodliwe Ojczyźnie zamysły, dobrałbym sobie i na to nawet innych, aż nadto powolnych wodzów.

Tac to jest królów nieszczęśliwość, że do zepsucia pochlebnych łatwiej zawsze, niż do naprawy pomocnych sobie wynajdują ludzi.

Gdzie jest człowiek żyjący, któryby mógł rzec bezpiecznie: będę żył jutro? Liczba dni moich w ręku Tego, któremu gdym winien rachunek z każdą, którą mi użycza, godziny, dziś czynić pragnę to, com powinien jak Król, jak obywatel, abym powołany przed sąd najwyższy, jutro mógł stanąć, jeśli trzeba, i tam się sprawić, zem już był Ojczyźnie pożyteczny.

Niczem zaś bardziej, mojem mniemaniem, niczem trwalej ani dokładniej uszczęśliwić Jój nie mogę, jako moc królewską tak opisując: aby być mogła na zawsze i gdy mnie już nie stanie do dobroczynienia jaknajwiększą, a do szkodzenia, ile to być może, wcale niedołączną.

Jestem w przeświadczeniu i wszvstkim tutaj zasiadającym rozumiem, że już teraz wcale nie wątpliwem, że gdy sprawiedliwość, skarb i władza żołnierska, każda nie w jednej, od króla wybranej, ale w kilkunastu będą się zawierały osobach, Król dobrze chcący przez nie lepiej jak przed tém będzie mógł uczynić, źle chcący — od siły więcej jak od jednego dozna trudności.

Co gdy jest oczywistém, do Was samych obracam moję moję Wielmożni Hetmani Litewscy, wzywając Was do najwyższej sławy, która dobrych zdobić może obywatelów,

a to jest: gdy sami dobrowolnie to zdacie Ojczyźnie, co Ją w Waszych władzach lubo nie w Waszych osobach straszyc może.

Rzym takowe niegdyś tworzył przykłady, i cnotliwych Rzymian, więcej już dwudziestu wieków przetrwawszy, równo podobno z światem trwać będzie chwała. A gdy téj chwały też właśnie cnota jest przyczyną, coś podobnego polskie imię sobie obiecywać może.

Jedynym był w Polsce wszelkiego sądowej powagi rodzaju sprawcą niegdyś wielki ów kanclérz, Jan Zamojski, sam był autorem erygowania trybunałów Koronnych; to powtórzył świeżo ksiązę Lanclérz Wielki W. X. Litewskiego, gdy zostawioną sobie w sądach asesorskich jedynowładność — że podzieliła Rzplta nie tylko jój doradził, ale prawie na niój wymógł. Niech to Waszym będzie zaszczytem, że co przedtém ledwie raz w kilku wiekach zdarzyło się, u nas w jednym roku dwa razy stać się może.

Wdzięczność zaś publiczną widzicie nieomylną w saméj prośbie tak generalnej zgromadzonym Stanów, za których idę odezwą, Wielmożnych zachęcając Hetmanów, *ut Patriae consulendo sua bona velint suaque nomina reddant immortalia!*

Gdy zaś ani głos Króla ani prośby senatorów i posłów nie zdołały nakłonić Hetmanów litewskich do ogólnej zgody, przemówił jeszcze kanclérz W. Koronny, — a w końcu przyjęto i zatwierdzono projekta wojskowe.

Dzień 13go Grudnia.

Następującém przemówieniem zagaił marszałek posełski **Małachowski** dzisiejsze posiedzenie:

Sławić czyny, nieść narodom wielkość myśli, ogłaszać sąsiadom wspaniałość duszy Pańskiej, radosne wynosić pod niebiosy ziemiańskie okrzyki z rządów najlepszego nam Pana, podawać następnym wzór panowania, — jest zaiste wielką wiernego poddanego częścią, ale aby ta wszystka należytość tém jaśniej się wykazała, prawdziwie przynależy tym ustom to wynurzyć, które się posądzonemi czuć nie

będą parcjalnością przez odebrane od sławionego łaski. Nigdy wprawdzie dość zgodnie, zawsze jednak chętny mój, choć niedołączny, jest język ku sławieniu tego, którego narody kochają Pana; dziś w chęciach nie ustaje, ale świeżym obdarzony łask szafunkiem urząd zabiera nie chwającego, ale bardziej milczeniem respektującym dodającego do wagi dostatecznych dzięków. Dozwalasz, Najjaśniejszy Panie, czerpać poddanym z tego strumienia, który dozwolonym przystępem gromadząc narody, pozyska niewątpliwie imienia źródła, tym chyba smakować nie mogącego, którzy go kosztować nie żądają. Zasilony wytryskiem wylęwu tego, milczeniem czczę Majestat, ustom wszelką zadając niemoc, składam Ci tylko na dzięki te serce, które nie umiając się dzielić, mieszcząc się w kompucie najwierniejszych, w jedną upośledzone jest cnotę i przymiot, że to przywiązanie, tę wierność, to poddane ulubienie, z którym ostatnie żąda mieć tchnienia, wyrazić nie umie.

Sejm zajmował się dziś drobnymi sprawami. Między innemi domagał się Wołłowicz, biskup łucki, przeniesienia targów i jarmarków z dni świątecznych na powszednie; Dłuski, poseł z powiatu toruńskiego, mówił o agentach dyplomatycznych na Wschodzie, a Łętowski, poseł krakowski, o alternacie głosów.

Dzień 14go Grudnia.

Marszałek **Młach wski** zagajił dzisiejsze posiedzenie temi słowy:

Jeżeli w wszelkich poddanemu właściwych przymiotach celić się i inne przewyższać niewątpliwie zdaje chętnie i miłe Panujacemu posłuszeństwo, skraca wszelkie ku wymowie myśli, samemu tępić każe językowi, oczom niejako samym dozierać zabrania nowych, coraz do sławienia Majestatu przyczyn, wypadły od tronu Twego wyrok, żądający przymilać się Panu w szacunku i poważaniu poświęconego staraniu publicznemu czasu, przeto rozczynając sesyą, wczoraj zasolwowaną na konkluzyi projektu o alternacie prowincyi, krótkim słów zbiorem upewnia Ci, Najdobrotliwszy Panie, ży-

czenia swe Stan rycerski, byś nieznając w fortunnych wpływach alternaty, panowaniem Swém narodom dodawał żywiołu, a tak dowiódł, żeś *Rex aequae et parens*.

Po przyjęciu przez Sejm projektu Pauszy, posła kijowskiego, co do lustratorów kijowskich, zabrał głos ksiązę prymas **Łubieński** :

Jasne, dowodne i nieustanne czyny W. K. Mci około ocalenia dobra ojczystego wyciągają po nas wszystkich wdzięczność szczerą i nieskończoną. Nie ochraniasz, Miłościwy Panie, zdrowia swego; prace ustawiczne, fatygi widoczne, usta słodkie i wdzięcznie konwinkujące wszystkim nam są w podziwieniu. Bo nigdy na tronie nie widziane, ani słyszane. Jest to dzieło przedwiecznej mądrości. Ta nam W. K. Mość osadziła na majestacie, ta nas wolnych i swobodnych z klimakteru bezrządnego wyrwać. Ta z letargu powstać nam każe, ta rady zaniedbane i zupełnie zagmatwane zamorzyć usiłuje, a swobodne czasy sławy i rad staropolskich ugruntować pragnie, i byleśmy z przyuczonych przeciwności zdań powstali, pewna szczęśliwość, a bardziej błogosławieństwo Bozkie w czynach i radach nasz ubłogosławi kraj, wstawi O,czynę całą i w skutek obrad i w siły i błogosławieństwo. A że sama Opatrzność Bozka rządziła czynami tak zbawieniami w bezkrólewiu Ojczyzny naszej, mamy za co dzięki Jój nieustanne. Przeto suplikowałbym W. Kr. Mci, abyś raczył powagą nam panującą zachęcić nas wszystkich do uczynienia zadosyć prawu Bozkiemu, abyśmy sakryfikowali Bogu Najwyższemu dzień niedzielny, zniósszy z niego jarmarki i targi, bo upewnić mogę, jako pierwszy ksiądz, imieniem samego Pana Boga, że mu wdzięczna będzie ta święta ofiara, dotąd od nas powinna, a zaniedbana, lubo w całym świecie chrześcijańskim pod karą i rygorami praktykowana; święta Matki Bozkiej, świętego Michała i Apostolskie téjże samej ofiary naszej godne.

O inne zaś święta, aby na Niedziele przeniesione były, W. K. Mość raczysz wstawić się do stolicy Apostolskiej, o co i *Collegium* nas biskupów pisać będzie. Raczyłeś, Miło-

ściwy Królu, nie tylko miłością i dobrocią serca i ust Twoich zagrać nas do miłości i jedności w zdaniach, ale i czynności kompasją rozbudzić przykład zbawienny w osłodzeniu łaskawością swoją upokorzonego Imć pana Brühla, zostawiwszy go przy generalstwie artyleryji koronnéj; upraszam pokornie, abyś W. K. Mość raczył zaszczytem dobroci swojej ubezpieczyć tego Imć pana generała przy urzędzie tym i dobrach jego. Znajome dobrze to godne imię w Saksoniji, a złączone ściśle z prześwietném imieniem Potockich, będzie zawsze wdzięczne łaskawości serca Monarchy — upraszam jako najpokorniej, aby Ichmć panowie Fryderyk i Karól mogli być zaszczytzeni indygenatem w tém królestwie. Upraszam oraz W. K. Mości za imieniem dwóch de Salmour, to jest za stryjem i synowcem jego, urodzonym z matki imienia mego; upewniam, że będą umieli zasłużyć się i W. K. Mci i całemu Narodowi, kiedy indygenami kreowani będą. Baron Riancour wraz z synem swoim suplikuje o też łaskawość W. K. Mci i Rzpłtėj; będzie z nich znaczny profit krajowi, kiedy sumy znaczne wprowadzą do Królestwa. Ichmć panowie Hiżowie, oficerowie godni w gwardyi, Imć pan Schmidt, sługa wierny W. K. M. i Imć pan Słomiński i Nowicki, od dawności zasłużeni, godni i zacni juryzkonsulowie, przy metryce koronnéj ustawiczni pracownicy, suplikują W. K. Mci i Rzpłtėj o też samę łaskawość i dobroczynność. Supliki podane od neofitów względem modyfikacyji konstytucyi na sejmie *Convocationis* penetrują serca i sumienia nasze, aby mogli być uwolnieni od rygoru prawa, suplikuję o to miłosierdzie dla nich, ile że już od dawności zasłużonych w wojsku i zaślubionych krwi szlacheckiej, wszak można dołożyć: *Salvis modernis viventibus*. JW. Imć pana marszałka W. X. Litewskiego zasługi dawne, a osobliwie podczas bezkrólewia z azardem zdrowia i fatygi, i atencyje jego dla bezpieczeństwa publicznego łożone i podniesione łaskawym względem W. K. Mci oddaję. Kiedy także Ichmć panowie chorąży i podstoli litewscy przeciwność swoją z jednomyślnością złączyli i upokorzyli się do rozkazów W. K. Mci i Rzpłtėj, suplikuję pokornie, abyś W. K. Mość przyjął ich do serca i łask swoich uwolnieniem od dekretu.

Dziękuję pokornie W. K. Mci za pieczęci oddane wielkim, zacnym i godnym mężom; a zaś wróć się lata sławy staropolskiej pod takowym monarchą, który do serca swego dobiera ministrów, równych sławnemu Janowi Zamojskiemu.

Po téj mowie X. prymasa zabierali głos kolejno: Bartoszewicz mszański, Poniatowski bełzki, Skarbek halicki, Jezierski mirachowski, posłowie, Godzki, wojewoda podlaski, Czosnowski braclawski, Borzęcki ruski, Kurdwanowski bełzki, X. Czartoryski sanocki, Kuczyński bielski, Skórzewski kaliski, X. Lubomirski sandomirski, Sługocki lubelski, Młocki zakroczymski, posłowie.

Dalsze zaś obradowania odkładając do godziny czwartéj po południu, przemówił od Tronu Kanclerz W. Koronny:

J. K. Mć. Pan Nasz Miłościwy oświadcza Stanom Rzeczypospolitéj wdzięczność za dany Ichmościom panom Brühlom indygenat, daliście albowiem sposób Najjaśniejszemu Panu oświadczenia całemu Narodowi, że co przedtém urażać mogło stolnika litewskiego, to teraz jako król chętnie zapomina wszystkiego.

Gdy posłowie znów się zebrali, odezwał się marszałek **Małachowski**:

Uznaje to cała już Polska, obijają się rozległe po dalekich Europy włościach te radosne okrzyki, że wszechmocne zrzządzenia po kilkowiecznych Narodów ku niebiosom wzdychaniach i jękach, w nagrodę czasów tak długo wyglądanych, obdarzyły nas najlepszym z królów, już Tron ten daje poznać odmianę podobną, jak kwitnąca po zimie wiosna, już ta zagrzebiona wieków przepędem życia Rzeczypospolitéj powracać się zdaje istność. Dawaleś, królu Najjaśniejszy, od objętych dobrowolnie nad swobodnym ludem rządów poczuwać hojność umieszczonym w stanie ła-ski; dziś na mniejszém zgromadzeniu Stanów inny swój dobroci wykazałeś sposób, gdy raczysz pragnących przypu-

szczać do tegoż stanu łaski, w którym umieściwszy się, zdolniejszym do usług Majestatowi i sposobnym do uczestnictwa łaski być można. Są to zaiste wydatki dla elności prawdziwie królewskiej, namiestnictwo niosącej Stwórcy samego, gdy mężów poważnych poważniejszymi czynisz.

Po marszałku odezwali się: Morski przemyski, Mielżyński poznański kasztelanowie, X. Lubomirski sandomirski, Staśkiewicz upitski posłowie, Granowski wojewoda rawski, Wilczewski wiski, Podczaski gostyński i Sosnowski brzesko-litewski posłowie.

Dzień 15go Grudnia.

W ciągu dalszym wczorajszych obrad nad udzielaniem indygenatu przemawiali: Zbijewski, kasztelan kaliski, Międzyński czernichowski, Twardowski kaliski, wojewodowie; Brzostowski połocki, Zboński płocki, kasztelanowie, Czapski, wojewoda malborski, Krajewski poseł płocki, Sanguszko, marszałek nadworny litewski, Ossoliński wojewoda wołyński, Poniński kaliski, Hryniewiecki inflancki, Sienicki bielski, X. Czartoryski warszawski, posłowie; Podoski wojewoda płocki, X. Lubomirski sandomirski, X. Czetwertyński braclawski, Horain wileński, X. Czartoryski sanocki, Bagniewski chełmiński, posłowie, a po zwykłej przerwie obrad zabrał głos **Sosnowski**, poseł brzesko litewski, odzywając się w te słowa:

Pozwolisz mi, Najjaśniejszy Królu, Panie nasz Miłostywy, to mówić, co umysł ku powszechnemu pożytkowi wymierzony wyrazić usiłuje. Piszą mędrcomie naukę wsławieni, że cnota nieznamoma nie jest użyteczna. Mać ona wprawdzie swoje użyteczności, sama przez się będąca dobrem nieskazitelnym; czuje wewnętrzną próbę, rozkoszuje w sobie i pewną jest nagrody w nieśmiertelnym życiu zgotowanej; cnota zaś znajoma nie kontentuje się dobrem, w sobie samej zamkniętym, rodzi ona dalsze pożytki, na innych rozciągające się. Cnota znajoma, na przykład naśladowania

godny przed oczy wystawiona, zachęca innych, zagrzewa, zapala serca szlachetne i niby skrzydeł im dodaje do podobnego dobrze czynienia, do podobnychże chwalebności.

Widzieliście Przeświente Stany Rzeczypospolitej, na Sejm *Convocationis* zgromadzone, uznaliście i przyznaliście należytą wdzięczność wielkim w Ojczyźnie czynom J. O. X. Imci Kanclerza W. Wielkiego X. Litewskiego, który przez bezustanne około dobra powszechnego starania, przez chętnie aż do wyniszczenia siebie ofiary dowodzi, jako jest nad przyrodzenie ludzkie dzielniejszym uraczony darem. Pospolicie albowiem ludzie, skoro się rodziny, rozkwilonym płaczem zdamy się na niedostatek jakiś żalić się, czegoś się napierać; skoro zaś dzień jasny dalszego życia ujrzymy, to szczęścia, to majątku, to honorów i dostojęństw żądamy, otrzymane dostojęstwa do jak najszérszej wielowładności rozprzestrzeniać usiłujemy. Ten to zaś wielki minister, nie swojego ale całego Narodu upatruje pożytki, siebie uszczupla, Ojczyźnie przydaje, dzielnicą swoją kanclerską tyle prawami i przywilejami umocowaną, dzieli się z Narodem, który na Sejmie *Convocationis* sam wszakże doradzał i dopraszał się o przydanie sądom swoim assessorów, ażeby mimo jedność urzędowania jego uwiłaśnioną *concretis ex pluralitate* wypadła sentencya, nie tylko, mówię, tę przykładną uczynił ofiarę, ale też ofiarowane sobie od Rzpltej 80,000 złtp., dożywotnie w każdy rok płacić się mające, odmówił wspaniale i nie przyjął.

Jego to rzadkiego, wspaniałego duszy heroizmu są te, nie wątpię, wyryte w sercu każdego z obywatelów charakteru, ale jakże następna po nas potomność będzie je czytała, jeżeli ojcowie synom z ust do ust przepowiadać będziemy, odleglejsze od nas wieki za wątpliwą przyjmować mogą tradycyją, ile w rzeczach do wierzenia trudnych; oto ten jest jedyny sposób, którym wieki z wiekami, narody z narodami rozmawiają, jaki jest niezmyślonym przemijających czasów rachmistrzem, wiernym dziejotworów świadkiem, nieśmiertelności pamiętnikiem. Przez taki sposób niechaj ten wspaniały heroizm unieśmiertelnionym zostanie, to jest, niechaj

Mowy Sejmowe.

fatis futorum wypisanym będzie i w téj mierze napisany projekt podaję.

Projekt ten odnosił się do wystawienia pomnika X. Michałowi Czartoryskiemu na rynku Wileńskim; po przyjęciu go i podpisaniu mówił **Sosnowski** dalej:

Te to słów moich wyrazy osądzisz Najjaśniejsza Rzeczpospolito, jeżeli nie są (o kim się rzecz toczy) oryginałowi swemu właściwe, przeto chyba mniej podobne im są, mniej dokładne, ale naga bez odzieży prawdę są wyobrażające, ale z serca afektami, łaskami i osobliwemi względami napojonego pochodzące. Przeto dalej w wnętrzościach serca obowiązanego zatrzymać się nie mogą, *gravis animi tormentum est, debere et non expedire gratitudine*. Niechże, jak najuniżeńiej upraszam, z téj powszechniej, którą popieram, prawdy i użyteczności okroji się cośkolwiek na stronę własnej korzyści mojej.

Niech w obliczności tak wspaniałego zgromadzenia wewnętrzną wdzięczność temuż to Xciu Imci Kanclerzowi najszczególniej odemnie powinna pokazać; w tego albowiem Xcia domu, dla wszystkich z ludzkości niewypowiedzianą zawsze otwartym, mając honor przemieszkiwać częściej niżeli we własnym domu moim, jakoby w szkole sprawom publicznym poświęconej, tego to wielkiego ministra stałem się uczniem, acz mniej pojętnym, wszystką jednak pojęcia małego siłą toż źródło, z którego czerpałem i czerpam jakąkolwiek rzeczy wiadomość, uwieńczać winienem przez jaknajżywszą wdzięczność i jaknajuroczystsze wyznanie. A to wyznanie jako jest w przeczytanym projekcie rzetelne i istotne, tak cobym miał o przyzwolenie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej upraszać natychmiast prośbę w podziękowanie jaknajuniżeńsze zamieniam, kiedy już powszechne na ten projekt nastąpiło zezwolenie.

Przemawiali następnie Dzieduszycki halicki, Bilewicz żmudzki i Wilczewski wiski posłowie, a po nich wygłosił następującą mowę **Piwnicki**, poseł chełmiński:

Najjaśniejszy Królu, Panie nasz Miłościwy! Posłuszeństwo wyrokom Majestatu jest u mnie za najpiérwsze królów

uszanowanie; zakazałeś, Najjaśniejszy Panie, dawać sobie przyzwoitych pochwał, abys dał więcej czasu sprawom Rzeczypospolitej; wolisz być chwalebny niż chwalony; nie mogę lepiej wraz i instrukcyi mojej i rozkazowi Twemu zadość uczynić, jak kiedy cześć, wierność i życzliwość, powinny Majestatowi Twemu, w sercu zachowam, a usta zamilczę.

Łączy się drugi raz już Koronie polskiej prowincya Pruska, raz przez dobrowolne przystąpienie pod panowaniem królów domu Jagiellońskiego, teraz przez przystąpienie pod panowaniem ściągającej się na osobę W. K. M. Krwi tegoż domu do generalnej Stanów Rzeczypospolitej Konfederacyji, tam aby zrzuciła niewolnicze jarzmo despotycznego panowania, — tu aby z anarchicznego źle zażytej wolności wyszła bezrządu. W obudwóch tych razach czyni sobie ostrożne przestrzeżenie praw, swobód i wolności swoich.

Dwojakie ztąd na nas postów pruskich tak według przystąpienia do Konfederacyji, jako i według instrukcyi od generału naszego wynikają obowiązki; piérwszy, abyśmy szczególnych praw naszych bronili, naruszonych ocalenia, nienaruszonych zachowania szukali.

Co do piérwszego punktu jest nam od Stanów prowincyi naszej nie tylko zupełna moc powierzona, bez uszczerbku praw naszych zezwolić na wszystko, cokolwiek do uszczęśliwienia całej Rzeczypospolitej dążyć może, ale téż i używać zdrowej rady na wsparcie upadającej Ojczyzny, ta, która przyrodzona być ma, powinność ułożona.

Trzymam ja nie tylko o miłości Ojczyzny, ale i o przeczorniej roztropności kolegów moich, że bezpiecznie za nich zaręczyć mogę, iż tego węzła, który nas z Rzeczpospolitą łączy, tak się trzymać będziemy, aż w nim zupełnie uszczęśliwioną Ojczyznę obaczymy.

Starać się o to, Miłościwy Panie, chęć jest nasza, abyśmy za przewodnictwem światła Twojego, przez zezwolenia i uwagi nasze nie tylko poprawę rządów, a z niej jak ze zdrowego źródła wypływające skutki, sławę Narodu, obfitość kraju, moc i zasłonę od nieprzyjaciół, bezpieczeństwo wewnętrzne fortun i honorów wprowadzili; ale téż i od szko-

dliwych rewolucyj, domowych wojen i brzydkiego spustoszenia Ojczyznę naszą raz na zawsze ubezpieczyli.

Co do drugiego punktu obrony szczególnych praw prowincyj naszój, dosyć tu już od mówiących przedemną są wywiedzione. Ja tylko, abym się nie zdawał brać rzeczy jednej za drugą, być bardziej upartym niż patryjotą, ale raczėj każdemu prawu przyzwoitą znalazł obronę prawa, te na trzy dziełę gatunki, z których piérwszy jest: prawa kardynalne, to jest to przymierze przodków naszych z Najjaśniejszym królem polskim Kazimiérzem IV zawarte, przez które nasze Królowi posłuszeństwo z jednej, a zachowanie praw, swobód i wolności naszych z drugiej strony jako kondycyje przymierza są ostrzeżone; tego prawa nabywszy Rzeczpospolita przez zlewek na siebie od królów nabyła wraz i obowiązek do trzymania, co nam królowie obiecali, a to prawo zniesione i naruszone być nie może bez naruszenia i zniesienia tego związku, który nas z Rzeczpospolitą łączy. Drugi gatunek praw pruskich, nie mniejszych, są opisanja rządu wewnętrznego, przywileje wolności, miastom, handlom, manufakturom i ich bezpieczeństwu służące, a te bez naruszenia prawdziwój socyjálnej wolności nie mogą być naruszone, ani téż bez winy ciężkiej, jakaby mogła być *crimen status*, zniesione.

Idą w trzecim rzędzie praw pruskich ustawy, z przyjęcia wspólnych z drugimi województwy obrządków wynikające, a te wspólnie zarzuceniu, wskrzeszeniu, odmianie, trwałości, według wyciągania czasów i okoliczności podlegają.

Wiém ja dobrze o tém, że całość, pożytek Rzeczypospolitéj najwyższe prawo jest. Ta to maksyma, Najjaśniejszy Panie, jest pobudką dzieł Twoich; ta jest kompasem, według którego roztropnie kierujesz Rzeczypospolitęj okręt do pożądanego brzegu; ta być powinna każdemu dobremu obywatelowi ostrogą, aby się poczuwał do obywatelskiej powinności i przyspieszał na wsparcie wielkich zamysłów Twoich.

Pozwolisz i mnie, Najjaśniejszy Panie, tą miarą zmierzyć słuszność dopominania się naszego. Jeżeli się co znajduje w prawach naszych przeciwnego i szkodliwego rządowi Rzeczypospolitej, starać się będziemy obywatele pruscy przyzwoitami środkami, aby się na potem nie zostawały. Jeżeli zaś są nie z uszczerbkiem, ale owszem z pożytkiem Rzpltej, dla tych przynajmniej o łaskę prosimy. Pełni powziętych nadziei, że natężona myśl W. K. Mei na pomnożenie dobra publicznego, napełnione łaskawością serce na uszczęśliwienie wiernych poddanych nie dopuści upadku prawom naszym z téj tylko przyczyny, że są osobliwe, ale zważywszy, że Ojczyźnie pożyteczne, przykładem przodków swoich, królów polskich, wesprzesz ich swoją protekcją.

Osobliwość praw i zwyczajów jednej prowincyi względem drugiej w jednémże państwie, byleby od należytego posłuszeństwa i obywatelskich nie wymawiała się powinności, nie czyni prywaty w rządach.

Osobliwość praw i zwyczajów ledwie nie w każdej z konfederowanych prowincyi *in Belgio* nie przeszkadzają być mocną i bogatą Rzeczypospolitą Holenderską. Różność praw, zwyczajów, religiji nawet kantonów szwajcarskich nie umniejszają poszanowania od sąsiadów tamtejszej, choć ubożej Rzeczypospolitej. Inflanty różnią się prawami i wolnościami od monarchiji rosyjskiej, Brytania i inne prowincyje we Francyi mają swoje w rządach osobliwości, pod absolutném panowaniem monarchy pruskiego Ostfryzja insze, Klivia insze, Neufchâtel insze ma prawa; a przecież te prowincyje, od swoich rządzców choć różnemi sprężynami rządzone, nie czynią *Statum in statu* w tych wielkich monarchiach.

Że prowincya Pruska osobliwsze mieć powinna prawa, tak to jest prawdą, jak prawdą jest, że każda prawstano-wicza władza przy ustawach swoich na położenie miejscowe kraju, sąsiadów jego, ludność, dowcip, zabawę, religiją nawet obywatelów, sposobność handlow i manufaktur, jak na nieoddzielne od zamierzonego celu okoliczności względem mieć powinna, aby szkodliwej Ojczyźnie nie uczyniła omyłki.

Stawiam teraz na widok Najjaśniejszej Rzeczypospolitej te ziemie Pruskie, stawiam prowincją nadmorską, mia-

sta jój portowe, lasem masztów i żagłów otoczone, od najzdów nieprzyjacielskich obronnie umocnione, budowne, osadne, rzędem i porządkiem najlepszym w Europie równające się, — stawiam obywatelów jej, stami tysięcy liczonych, częścią handlami, częścią dowcipnemi i obciążającymi rzemiosłami zabawnych, wszystkich na pożytek publiczny pracujących, obywatelów tych z różnych krajów, różnych języków, różnych religiji zebranych. Miłe są to, Najjaśniejszy Panie, oczom W. K. Mci, upatrującym zawsze dobra publicznego, widowiska. Cóż te miasta podniosło? Co tych obywatelów zgromadziło, jeżeli nie dobroć prawa, jeżeli nie ułożenie wewnętrznego rządu?

Ztąd się pokazuje, że prawa fundamentalne Pruskie najwięcej są handlom i manufakturom *directe* albo *indirecte* służące; *directe* służą przywileje i warunki przez przymierza poczynione, *indirecte* prawa *formam regiminis* przepisujące,

dla tego to stan nasz wewnętrzny tak jest złożony, że zarówno delegowani od miast ze stanem szlacheckim do rady należą, aby jedni drugim w materyjach *publicum* interesujących potrzebne dawali oświecenia. Stan nasz szlachecki do znakomitych dzieł przeznaczony, ale handel nie będąc celem zabaw, a przeto ta szanowna temi laty nauka *commercii* powołaniem jego, sam jeden rządzący, mógłby szkodliwe Ojczyźnie czynić omyłki.

Czy takiéjby były te sławne w Europie handlowej Rzeczypospolitój Angielskiej rządy, gdyby miast delegaci, gdyby, mówię, kupcy i żeglarze, parlamentowe zasiadający ławy, do najwyższéj nie należeli rady. Dają téj potrzeby dowody różni Europejscy monarchowie, choć sami przezorni, choć gronem doskonałych ministrów otoczeni, kiedy zakładają *Consilia commercii*, w których jeden tylko urodzeniem i talentami znakomity prezyduje minister, cała zaś rada z kupców, bankierów, żeglarzy i jurystów, równym wymiarem każdego rodzaju osób osadzone, składa się.

W coby się były obróciły nasze porządne miasta Pruskie? w co handel, w co manufaktury, w co nakoniec tak znaczny pożytek Rzeczypospolitój, gdyby prawa Pruskie nie były z rodzaju fundamentalnych i niewzruszonych, ale sa-

mowlnemu Rzpltej podlegały odmienianiu, gdyby, mówię, ta szlachetna arystokracja nieokreślona prawem moc miała naruszania onych, — i w tém nam potrzeba *respicere finem*.

Nie jestem ja tak przed rozsądkiem zaślepiony, abym nie miał poznawać, że i te nasze prawa poprawy i w niektórych punktach odmiany, do terażniejszej Rpltej rządów stósującej się, potrzebują. Zwyczajnie stary budynek powinien być reparowany, ale nie za tém, żeby, kiedy tylko przykrycia poprawić trzeba, choć stałe, choć mocne wzruszać jego fundamenta.

Nie będą od tego obywatele Pruscy unikali, aby praw swoich do terażniejszego Rzpltej stanu przystósować nie mieli, ale kiedy się to przyzwoitemi środkami, z ich własnym zezwoleniem stanie, dogodzi się prawu Narodowemu, prawu konwencyjonalnemu i wolności, będzie znaczna ulga prawom i fatygom W. K. Mci, a my tém więcej uszczęśliwieni, im mniej ustawicznymi suplikami W. K. Mci naprzykrzeni; póki zaś tego czas wystarczający wykonać nie pozwoli, suplikujemy N. P., aby pod protekcyją Majestatu Twego nasze dawne prawa, nasze obowiązki nienaruszone zostawały.

Z rodzaju praw tych jest wymawianie się od cła generalnego, które na nas postów swoich Stany ziem Pruskich przez instrukcyją włożyły, z obowiązkiem dopominania się, aby konstytucya Sejmu konwokacyji o postanowieniu cła tego do nas się nie rozciągała. Nie jest to, Najjaśniejszy Panie, wymawianie się od obywatelskich powinności, przykładać się do potrzeb wspólnej Ojczyzny, ale instrukcyja nam dana obowiązuje nas do utrzymania praw. Upraszamy tedy jako najpokorniej Majestatu W. K. Mci i Stanów Rzeczypospolitej, abyśmy od cła tego wolni zostawali, bo inaczej przymuszeni bylibyśmy w tym punkcie wykonać obowiązek instrukcyji naszej, abyśmy się przed Stanami i Obywatelami naszymi czem złożyć mieli, żeśmy powinności naszej zadość czynili i nie pozwalali.

Do innych punktów instrukcyji naszej zamawiamy sobie głos do domówienia się.

Przemawiali następnie Lniski, człuchowski, Mazowiecki, kowalewski, Dąbrowski, wilkomirski, Piasko-

wki, wołyński postłowie, Baier, biskup chełmiński, Os-kierka, miński, Rudomina, bractawski, Łoś i Borzęcki ruscy, Kossowski, łączycki, Hryniewiecki, inflancki, Tyzenhaus, grodzieński, Małachowski, krakowski postłowie.

Dzień 17go Grudnia.

Marszałek **Małacowski** zagaił dzisiejsze posiedzenie następującem przemówieniem.

Między wielolicznemi narodów ustawami są jedne, które wślizłym rzucają tamę bezprawiom, inne przewidzianym zabiegają przemysłem, drugie występnych karzą; są i te, które wynikającym *publico* saują gościniec użytkom, które uśmierzając jedne zatarczki, tysiącznego decydują przypadki. Te wyliczone ustaw rodzaje i gatunki, że wszystkie w swych szczególnościach niosą narodów użytki, nie jest moja rzecz ani myśl sprzeciwiać się temu, ale twierdzić słusznie mogę, że ustawa sławiąca wszelkie żyjącego czyny zawiera w sobie *compagem* namienionych w szczególnościach ustaw pożytków. Uznając bowiem wielkość dzieł, których nie tylko należytość wdzięczności upewnia czyniącemu, zachęca dziś żyjących do równejże dzielności, karze gnuśnych, występny wstret czyni, narodowi nadzieje niesie, niewątpliwe poprawy obyczajów, ale potomnym daje poznać wiekom, jaka cześć uależy dzielnej duszy; same nawet młodociane zniewala karki do chwalebnej emulacyji, zgoła mówiąc: prawo mającemu korzystać, prawo dającemu wieczystą upewnia sławę. W takowej to myśli uknuta na dniu wczorajszym pod Twoją, Królu Najjaśniejszy, powagą ustawa pełnemu sławy przymnaża jej jednak Majestatowi, która czyich czynów wybornosć wspomina, wiedzają Stany, jak wielką czynnosć niech to zgodniój, bo dłużej te, którym to jest podane, głoszą wieki, bezustna będzie po wieczne czasy opowiadać statua i nieść wdzięcznym otoczonego przymiotów orszakim Tronu zaszczytną sławę. *Optima et heroum virtus virtuti praemia deferre.*

O doTrnu zabrał głos **Zamojski** Kanclerz W. Koronny:

Jego Kr. Mość Pan Nasz miłościwy wie dobrze, że dla zrywających się Sejmów interesa Rzpltej nietylko nie odbierały swojej rezolucyi, ale téż ich coraz więcej przybywać musiało; tak dalece, że czas wyznaczony obradom wcale wystarczającym nie jest, a tém bardziej jeszcze, gdy sposób obradowania i tę resztę czasu tak sakryfikuje marnie.

Im większą jest pobudką dla Pana miłość sławy Narodu, tém bardziej ubolewać musi jako król nad nieporządnym sejmowaniem, uwłaczającym powagi tak majestatu, jako téż i stanom Rzpltej; a przecież zasiadające tutaj osoby są to pomiędzy tysiącem wybrane. Im większą czuje w sobie miłość Ojczyzny Pan Nasz Miłościwy, tém bardziej ubolewać musi jako nasz wszystkich Ojciec, widząc tak opieszale w obradach do uszczęśliwienia postępk; a przecież są to jój właśni synowie.

Nie żałuje nasz Pan pracy i starania, nie żałuje i zdrowia swego, tak potrzebnego dla nas, nie wątpi o doskonałości zasiadających i gorliwości każdego około publicznego dobra, widzi jednak z żalem w Narodzie, odzwyczajonym od obrad, że mówiąc w jednym głosie o kilku materyjach razem, nie konkluzyi szukamy interesu, lecz niejakięś w słów wyborze ostentacyji.

Jest oczywistym dowodem cła generalnego tak walna materyja, na dniu onegdajszym traktowana. Głos piérwszym wyłuszczył dokładnie wszystkie prawa ziem pruskich. Głos drugi téż same zbijał prawa, innych prowincyi podobneż wyraził prerogatywy, Rzeczypospolitęj władzę i potrzeby. Głos trzeci reasumował *pro et contra* racyje i doskonałą założył konkluzyją, tak dalece, że zostaje tylko Stanom Rzpltej już finalną dać rezolucyją, czyli przez cła generalnego, czyli przez sumy ryczałtowej ustanowienie. Byłoby czego powinszować Ojczyźnie, żeby wszystkie materyje tym sposobem i tak wiele traktowali ludzie.

Projekt o neofitach wzbudza kompasyją w dobroczynnym sercu Najjaśniejszego Pana; trudno nie przyznać, że Rzplta jest przyczyną, wyraźnego nie ustanowiwszy prawa, a teraz na przywatne rygor rozciąga osoby, kiedy stanowi prawo nietylko na przyszłe podług zwyczaju, lecz i przeszł

czasu. Zdobi sprawiedliwość z klemencyją majestat królów, zdobić będzie i Stany Rzpltej, a jako sam uszczęśliwienia każdego pragnie, tak też same sentymenta Stanom Rzpltej inspirować żąda.

Indygenaty i nobilitacje są zawsze pożyteczne dla kraju, bo jeżeli dla fortuny następują, to bogacą państwa, jeżeli dla talentów i zasług, to godnymi napełniają ludźmi. Obawiać się zaś dla wakansów partycypacyji, byłoby to z krzywdą dla Majestatu, byłoby to życzyć i własnych umniejszenia obywatelów.

Zarekomendowany od X. Imci Prymasa Imć pan graf Salmours, rodowitą Polkę, a z imienia tegoż X. Imci Prymasa Łubińską mając za matkę, ma ztąd zaszczyt należeć do Najjaśniejszego Pana, przez co pomyślnie od Stanów Rzpltej na siebie zciągnąć powinien względy. Niech w osobie jego okazana będzie wdzięczność ta, która winna i pamiętna być zawsze powinna od zgromadzonych Stanów Xciu Imci Prymasowi za pracowite w tym bezkrólewiu prace i starania.

Pan baron Riancour, ten ofiaruje sto tysięcy tyfów na wymurowanie domu czterech jurydykcyji Rzpltej. Pan Schmidt, od dawnych czasów pracujący *in Aeconomicis* dóbr stołu J. K. Mci, równie i teraz prac i usług swoich daje dowody.

Pan Fontana pokazuje usługę i aplikacyją swoją w zawiadowaniu wszelkich fabryk J. K. Mci i Rzpltej, a do dalszych, jako to mostu, nieuchronnie jest potrzebnym. Pan Nowicki i Słomiński metrykami, Brzozowski, pisarz assesorski, Kołowski, patron ziemski i grodzki, biegłością w pracach, usługą i radą oczekującym sprawiedliwości, są to tutaj znajome wszystkim osoby.

Jest rzecz królewska zachęcać i dystyngwować z talentami ludzi, będzie rzecz przyjemna Najjaśniejszemu Panu też znaleźć w Stanach Rzpltej atencyją; są to sposoby uszczęśliwienia państwa, kiedy każdego usługi przyjemne i nagradzane będą.

Gdy zaś krótkość czasu więcej mówić nie pozwala, J. K. Mość, Pan Mój Miłościwy, przez miłość Ojczyzny i przyzwoite dla Majestatu względy każdego w szczególności obo-

więzuje do akceleracyji i przystępowania tychże projektów decyzji.

Po różnych głosach, których osnowy Dyaryusz sejmowy nam nie przechował, uchwalono proponowane indygenaty i nobilitacyje i zamknięto dzisiejsze posiedzenie.

Dzień 18 Grudnia.

Marszałek **Małachowski** zagaił posiedzenie sejmowe temi słowy:

Bym, Królu Najjaśniejszy, nie zdał się uszczerbić w szacunku skróconego nader czasu, bym, Najmiłościwszy Panie, dał tém jawniej poznać, jako wyrok od Tronu, pragnący oszczędzania momentów sejmowaniu poświęconych jest mi na żywej pamięci, w związłem wyrażeniu, Królu Najjaśniejszy, Panie Nam Miłościwy, umieszczam Ci respekt przywiązany ogłaszam oddany Majestatowi w osobie Pańskiej lustr i jasność, upewniam chętne Panu posłuszeństwo, zaręczam, że nam będąc Miłościwym, jesteś i będziesz zawsze ulubionym.

Przed zamknięciem dzisiejszych obrad odezwał się **Król**:

Jeżeli to naturze ludzkiej jest przyzwoitém, ten za najmilszy upatrywać podarunek, który jest niespodziewany, prawdziwie — należy mi mieć wdzięczność takową, którą w jaknajdowodniejszych pragnę pokazać wyrażeniach. Nie żądałem, anim się nie spodziewał z przychylności serc Stanów Rzpltej który dziś spływa na mój dom, zaszytu; o tém tylko szczególnie myślałem, jakbym przez prawdziwą gorliwość moję wyniesiony z pośród równych ziomeków moich na tron, Naród mój i własną uszczęśliwił Ojczyznę. Zna każdy tę krynicę, z kąd krew' moja wypływa, wiadomo téż i to, że Ojciec nasz w tych nas najbardziej wychował i edukował sentymenaaah, abysmy Ojczyznę kochali. A jeżeli w równości zostając, ta moja z bracią moją była miłość, we własnej zasługiwać się Ojczyźnie i o dobro jej publiczne starać się, milój mi nierównie będzie, przez rekognicyją tak sza-

cownych dla mnie i braci moich darów świadczonych, jak najżywsze w czynach codziennych o dostatecznej serca mego wdzięczności w umysłach obywatelów czynić przeświadczenia.

Dzień 19go Grudnia.

Jak zwykle tak i dzisiejsze obrady zagajił marszałek **Łębachowski** od tych słów:

W zgromadzonych pod dostojęństwem najlepszego z królów narodach są zaiste części celnego w swém złączeniu ciała, które częstokroć do wspomżenia jednej wszystkie się dobiegają. Niosły tę korzyść prowincyje koronne, że cało d wuniedzielnym czasu przepędem ku urządzeniu swych potrzeb starunki łożyli. I owszem, prowincyja W. X. Litewskiego zbawiennemi tylko radami zachodzące uśmierzyła dysceptacje. Należy jój wdzięczność, a bardziej pociąga po nas téj, której przykładem sama była cierpliwości. Rozpoczęta materyja biegu sprawiedliwości w téj prowincyji, — wszak publiczna, więc żąda kontynuacyji, gdyż *Regna sine justitia nihil sunt nisi mera latrocinia*.

Na wniosek księcia Prymasa o odnowienie traktatu Grzymułtowskiego z r. 1686go różne odczwały się gło-
sy; skończyło się atoli na podpisaniu.

Dalsze obrady podjął znów marszałek następującém przemówieniem:

Niech w podziwieniu niczyjim to nie będzie, że okoliczności ile ważniejsze w piérwszym o myśl obiciu się znaleźć czasem mogą mniej spodziewaną w umysłach przeciwność, w saméj upł dżona niewinność zbawienna porada podpadać może sprosnemu podejrzeniu. Bez wątpienia, że materyja, na której poranniejsza zasolwowana sessyja trudniejszym podlegaćby mogła tłómaczeniom, gdyby w oczach nie stawało najmilsze w umysłach teraz obywatelskich wspomnienie ulubionego nam Pana, spuściły narody nasze wszystkie narodowe myśli na zbawienne Króla starunki, uspokoji dostojęństwo Pana i Ojca wątpliwe synów troski, je-

szcze czytany raz będzie ten projekt ku godniejszemu wszystkim wysłuchaniu.

Mycielski, poseł Kaliski, uskarżał się potem na krzywdy, zachodzące od ściany pruskiej na pograniczu polskiem. Sejm przyjąwszy wniosek Mycielskiego, ustanowił sądy pograniczne.

Następnie zabrał głos **Ogiński**, wojewoda Wileński:

Najjaśniejszy Królu, Panie Mój Miłościwy! Milczałbym w posłuszeństwie woli Twojej od Tronu słyszanój, gdyby mi przez charakter tajić wolno było, co spokojny i nierozdzielny z prawą duszą sentyment wdzięczność najbardziej zawartym wyrzywa ustom; natenczas nieszczęśliwą naturze każdego charakter wdziwiał włościwość, kiedy napełnione sprawiedliwą wdzięcznością serce do milczenia przymusić potrafią. Najmniej albowiem ten z siebie czyni, który przynajmniej zeznaje, iż był uszczęśliwionym.

Kiedy cnotliwość wargi me roztwiera, uchyl Najjaśniejszy Królu ferowanego wyroku, wszakże wolno mówić, chociaż w drogim czasie, kiedy o najdroższej całemu Narodowi mówi się przyczynie. Przecież kiedykolwiek Ojczyzna w tym się widzi stanie, w którym ją istotnie szczęśliwość ubezpieczona sława, cofnione dotąd zakwitnienie, żądze Narodu skwapliwie z całej serca możności oglądać pragnęły.

Rzeczpospolita z niezliczonych spojona części ten nad inne państwa przywłaszcza awantaż, że mnóstwo sił i cnot, porządnie i potrzebnie zebranych, mocniej nienaruszoną, nierównie potężniejszą czynią. Ma jeszcze i tę czujność w zysku, że kiedy jedna z tych części pomyślnością lub krzywdą dotknięta zostanie, powszechność cała, jój istota cała, cieszy się i raduje, lub téż cierpi i ubolewa.

Doznajesz téj prawdy, Najjaśniejszy Królu, kiedy Ojczyzna wypielegnowawszy piérwój według swoich myśli Obywatela, przejrzawszy swe przyszłe szczęśliwości, pożytki, bezpieczeństwa, rwąc teraz łańcuch nieodstępnie ścigających się tyłu przeszłych nieszczęśliwości, dozwała Twym talentom sobą rządzić, sobą władać i wychowane między sobą polskie skronie kwitnąć już zaczynającą uwieńczyć koroną.

Te narodu złożone w Tobie ufności, ta każdego z osobna powierzona wiara, pewnie Twe serce, Najjaśniejszy Królu, taką napęlnią czujnością, że każdym przypadkiem, każdą dolegliwością, powszechną i oczywistą, dzielić mu się pozwolisz. Serce zaś, które czuje dotknięcia, szuka litości, szuka poratowania, a tym sentymentem Najj. Królu, podźwigniesz Ojczyznę i Obywatelów.

Najskrytsze z serc wszystkich wydobyłeś wynurzenia, kiedy w wolnym Narodzie, zupełną wolność mającym rządzenia zdaniem, obróciłeś na się względy serca i wota.

Te tak dowodne Narodu czyny największą Ci będą pochwałą, Najjaśniejszy Królu, gdyby Cię charakter nie zrządził ulubionym, rozum i roztropność nie doskonalszym, sentymenta patrijotyczne nie gorliwym, miłość Ojczyzny nie przywiązanym, postrzegłeś był łatwo też same życzenia na tysiączne rozpięzchnione części.

Wypełniłeś, Najjaśniejszy Królu, dwojakie posłuszeństwo. Piérwsze, wyrokiem wyznaczone, nabyciem przez prace tak wielu potrzebuych Ojczyźnie przymiotów; drugie miłością Narodu przepowiedziane, przyjęciem Tronu, który Ci Stany tak zgodnie i tak chętnie ofiarowały; trzecie serca Twego skłonnością do dobrodziejstw wzbudzone, oddaniem w te ręce województwa Wileńskiego, które się zawsze trwożyć będą, ażeby dosyć usłużnie prowincyi Litewskiej, dosyć użytecznie Narodowi, dosyć potrzebnie tamecznym obywatelom, ten tak wysoki piastowały urząd; chyba, że Twa roztropność, Twe światło, Najjaśniejszy Królu, wspierać, naprowadzać będą chęci, i czyny moje; w téj obietnicy mający nadzieje w najwyższej wdzięczności szczerze W. K. Mości składam podziękowanie, a na udoskonalenie zupełnej łaski, niech tę rękę do ust przycisnę, która szczęścia i elewacyji mojej potomnym czasom w świadectwo rysowała litery.

Musi teraz rządca powszechny, nadnaturalny jeszcze stopień afektów ku Ojczyźnie stworzeniem wynaléźć, któryby się w naszym rozkrzewił Narodzie, kiedy też sama Ojczyzna, której winni obywatele tyle wdzięczności i przywiązania, wynajduje sposób nowy, dotychczas niewiadomy za-

wdzięczenia i rekompensowania prawych zasług ludziom wielkim.

Nieśmiertelne Xcia Imci Kanclerza W. X. Litewskiego przez jój wyrok, a światu wkrótce prezentować się mająca dystyngowana w statui pamiątka, jak nieśmiertelną, jak wielką, jak wspaniałą Europie uczyni o naszym narodzie opinią, który realnych zasług mężów rozważaniem, ich znalezieniem i ich poznaniem nieśmiertelności je wystawia za model i za życia jeszcze tego wielkiego człeka światu wyjaśnia, jak był, jak jest i jak będzie pomocnym Ojczyźnie.

Względy Twoje, Najjaśniejszy Królu, na doskonałym, jak we wszystkiém zawieszonym rozstrząśnieniu okazały moc kognicyji, bystrość znajomości, a przy nich oczywistość, jak Ci jest miłym, czynić szczęśliwych.

Sam W. K. Mć. Pan Nasz Miłościwy codziennym świadkiem być możesz, jak wymierzenie i jak istotnie podkałęś żądze narodu tak wybraną dystrybutą miejsc pieczętarskich, podziękowania ze wszech stron Izby, głosy wynoszące wdzięczności osiadłych miejsca, publiczne osądzenia, że są godni, okrzykują doskonałość tego wyboru i obietnicę z usług użytecznych Królowi i Ojczyźnie tych wyniesionych ministrów.

Uwagę podobno Jaśnie Wielmożnych Kanclerza Koronnego, Podkanclerza Litewskiego nakazaniem ustom mojim cichości co do wyniesienia pochwałami ich cnót i talentów, tak blizka moja z nimi krwi korelacja nieśmiałej wargom mojim użycza ekspresyji, ale niech ta refleksyja medyjatorem między nami będzie, że co powszechność powie, też same słowa moje będą.

Te pokrewieństwa naszego spojenie ten niech przekłada Królowi i Ojczyźnie warunek, że ja za charakter cnoty i doskonałość ministrów, JJ. WW. ministrowie zaś za moje szczere ku W. K. Mości i Ojczyźnie przywiązanie wzajemną poręką będziemy.

Na podziękowaniu Moszczeńskiego za udzielone mu województwo Inowrocławskie i na podpisaniu przedłożonych projektów zakończyło się dzisiejsze posiedzenie.

Dzień 20go Grudnia.

Ostatnie tego Sejmu posiedzenie zagajił marszałek **Małachowski** następującem przemówieniem:

Im bliżej ku zachodowi czas obradom poświęcony, tém najteższe obywatelskie widzieć się zdają myśli; im krótsza ku dogodzeniu publicznym zasiłkom chwila, tém liczniejsze Ojczyzny na myśl przychodzą potrzeby. — Nie można, tylko należyte przyznawać sławy godne ubiegania się ku przyspieszeniu *ad satisfactionem desideriorum*, to w instrukcyjach, to w sercach *impressorum*; lecz że te zdają się bardziej czas ile skrócony, truć, niżli przyspieszać koniec dziełom naszym, przeto tylko jeszcze dwa projekta publiczne prowincyi Litewskiej uspokojone zostaną: przystąpić możemy *ad expiscanda vota* prześwietnych województw, ziem powiatów *per turnum*.

Wielki Kanclérz Koronny oznajmił następnie, że Imperatorowa rosyjska przyobiecała wyprowadzić z krajów polskich wojska moskiewskie.

Wielki Kanclérz Litewski podziękował za przyrzeczone wystawienie mu posągu w Wilaie.

Po odczytaniu zaś różnych projektów, zwłaszcza co do wynagrodzenia marszałków sejmowych i ich sekretarzów, które popierał Tyzenhauz, poseł Grodzieński, odpowiedział **marszałek**:

Głos Imci Pana Grodzieńskiego, zawsze mi szanowny, jest mi pobudką przerwania myśli ku przyspieszeniu wywiadywania się *per turnum* żądź w instrukcyjach wyrażonych, jest niemniej przyczyną moją do Was, Prześwietne Stany, mowy. Wyznaję ja tę prawdę, że bywał ten wniesiony zwyczaj Rzpltej, pragnącej zawsze hojną zasłużonym nagrodą zachęcać mniej do tej skorych pracy, nosącym *directricem virgam* Sejmów wyznaczyć sumy. Ale że i poprzednik mój, a wielki w Ojczyźnie mąż i teraz wielką czynnością naszych pomocnik trudów, Imć Pan Brześciański, lubo dokończył dzieło Narodom oczekiwane, w sercach zażądane, od wieków

wyczekiwane; w wybraniu najłaskawszego nam Pana, dopiero na teraźniejszym Sejmie doznaje hojnej Matki ręki, przeto i ja jeszcze wątpliwym do końca w skutecznieniu bezbłędném podległy krokom, śmiem się dopraszać, bym przyszłym, na które zasługiwać będę pragnął, oddany był względom, wiek mój i zasługi mniejsze niech niosą różnicę od tych, które dawno słuchanym sławi okrzykiem Polska, przeto takowe moich starannych kroków względy do przyszłych zostawuję Sejmów.

Przy zakończeniu dalszych obrad przemawiali i **Zamojski** i **Małachowski** z pożegnaniem członków Sejmu; pierwszy z nich wygłosił następującą mowę:

JK. Mość Pan Mój Miłościwy przy szczęśliwej Sejmu *coronationis* konkluzji żegna Was, Prześwietne Stany Rzpłtėj, a żegnając każdemu własne przekłada obowiązki. Kończy się Sejm, ale Wasze koło dobra publicznego prace i starania ustawać nie powinny. A najprzód, Prześwietny Senacie, obowiązany przysięgą, *quidquid nocivi scivero*, mów, co widzisz, a widzisz doskonałego na tronie Pana; przekładaj Narodowi teraźniejszych ustaw przezorność, gdy przypuszczony Senat i stan rycerski do asesorskich sądów, ubezpiecza dla siebie sprawiedliwość, przypuszczony do wojskowej Komisji, ustanawia dla siebie bezpieczeństwo, przypuszczony do skarbowej Komisji, bogactwo i uszczęśliwienie upatruje sobie, w tych zaś subseliach coraz doskonalszym czyni siebie do obrad publicznych, czyni Rzpltą uwiadomioną to o zdolności, to o charakterze każdego. Siła na tém w rządach zawiła, żeby widzieć, komu czego i jak powierzyć można. Rozważaj, formuj i podawaj projekta do coraz większego uszczęśliwienia kraju, ustanów ufność między Majestatem a Wolnością. Te są Wasze obowiązki, tego Najj. Pan, tego i Ojczyzna po Was wyciąga.

Mówię do Was, Prześwietny Stanie rycerski, dystyngwujący się zawsze miłością sławy Narodu. To jest mniejsza, że wielkością rozumu doskonałego mamy Króla, ta albowiem doskonałość w tak licznym Narodzie podzielona na wielu, wynaléć się może, ta doskonałość jako i na

tronie od człowieka, to na złe, to na dobre byćby mogła użyta, lub zaniedbana wcale. Miłość Ojczyzny, miłość sławy Narodu, która jeszcze nad panującym nam szczęśliwie sama panuje Panem, ta jest fundamentem, ta jest bezpieczeństwem praw i wolności naszej. Były zapalone serca Wasze, widząc i słysząc mówiącego Najjaśn. Pana; zapalajcież tym ogniem w domach pozostałych Braci, przymnażajcie miłość między Majestatem a Wolnością; tego Najj. Pan i Ojczyzna po Was wyciąga.

Bierze Was za świadków J. K. Mość Pan Mój Miłościwy, Prześwietny Senacie i Stanie rycerski, do braci Waszych, pozostałych w domu, jeżeli co mógł więcej, a nie uczynił i czynić nie pragnął dla uszczęśliwienia Narodu tego, w którym urodzony, od którego obrany i któremu pomysłnie panować zaczyna. Bierze, mówię, Was za świadków szczerych intencji i starania do Tego, z którego przedwiecznych wyroków objął królewskie rządy, któremu za szczęśliwą Sejmu *coronationis* konkluzją winniśmy teraz dzięki, przed którym jeszcze bez żadnego na osoby względu odpowiedź czeka.

Marszałek zaś ~~Watachowski~~ przemówił temi słowy:

Jeżeli skutek pracy każdej przynasza radczą pracownikowi korzyść, jeżeli dogorywająca godzina tęskliwe przynosi czekiwania momenta, jeżeli na dokończeniu chwalebnym sława zawisła czynów, jeżeli pracowite myśli dopiero po udziałanej rzeczy do spoczynku się zabierają, jeżeli nakoniec widzialna Niebios Opatrzność ziszczone swe dobroci wymiary dopiero w skutecznieniu samém wylewać się zdaje, te wszystkie dziś czujesz W. K. Mość Pan Mój Miłościwy w Pańskim Swém sercu radości, niesiesz prac swych korzyść, uśmierzasz tęsknicę zażądanych krajowi ustaw, dzielnych Twych czynności sława w wiekopomne zasada się czasy. Czują dziś ulgę niejaką królewskie Twe myśli, dozierasz nakoniec Królu Nam Miłościwy, czyli bardziej zgromadzone Narody jawnie oglądają wszechmocnej dzielność ręki, która na tron Cię wskazawszy, chciała pod rządem najlepszego Pana uszczęśliwienie widzieć nasze. Gdyby mogły zako-

stniałe śmiertelnym ciosem roztworzyć usta, co to przodkowie nasi, którzy licząc dni szczęśliwe panowania niegdyś Zygmunta III między okazami rządów tych ozdobami kładli poczet trzydziestu i jeden doszłych pod tém to panowaniem Sejmów, musieliby tę niezbitą nam wyznać prawdę, że tych dojsście nagliły wojny zagraniczne, wymuszał żołnierz, tylko na dwie lecie płatny; widzieć nakoniec można, jako te wszystkie ustawy sam tylko prawie sposób obmyślenia poborów i innych podatków w sobie zawierają. Same zaś piérwiastkowe, Królu Najłaskawszy, panowania Twego dni niosą już żyzniejszą Narodom korzyść, gdy nie tylko oddalone są od cienia zagranicznych zaczepiek, lecz jeszcze usłany od Niebios prawie samych mają gościnie: do przywrócenia krajowi tój to sławy, którą nam zepsute odebrały wieki. Ktoż nie przyzna, że słodkie Twe panowanie zaszczenia krajowi naszemu te bujne zyski, które pod przepędem dni Twoich będzie mógł każdy smakować, byle żądał być onych uczestnikiem. Przyszła prawie godzina, w której Stanowi naszemu rycerskiemu przychodzi z ławic radnych ruszać się i rzucić powagę prawodawczyną; przychodzi te nam opuszczać miejsca, które nas poważniły dostojenstwem i bliższymi niejako Majestatu czyniły. Ale gdy rozległość domów naszych oddala od oblicza Pańskiego, ma tę nadzieję Stan nasz rycerski, że na tym mieści się torze, który zasłużonym niosąc nagrodę, daje poznać, iż Pan Narodowi całemu panując, żąda korzyść swoich nieść rządów na tém, gdy dobroć tronu łączy się z dobrocią ludu. Pragnąc nakoniec wyrazić przywiązane do ojca synów serca wynurzyć te Najłaskawszemu Monarsze chętne życzenia, końcabym nigdy oglądać nie mógł, ale że wymiar myśli Pańskich na skuteczność czynów się zapatruje bardziej jak na sławną osnowę, polską myśl rzymskimi zawieram słowy: *publicae curae dent Tibi vitam, velis insimul optime Princeps nobis nomen soboli reddere patriae!*

Należy mi jeszcze do mojej własnej osoby te wszem Stanom nieść głębokie z prośbą dzięki, by niedość zdolna zdatność wypełnienia obowiązków urzędowych nie obwiniała grzechami przewinającami. Znam najprzód w osobie nam

miłej W. K. Mci tę powagę, którą szanować, czcić, wielbić, przy której obstawać jest chwała czyniącemu. Wyznam niemniej należyte poszanowanie prześwietnemu Senatowi, którego pośrednictwo utrzymuje Tronu zaszczyt, Narodów swobody; któż nakoniec wątpić może, bym nie pragnął, wszelkim możliwym sposobem dopełniać myśli zgromadzonego Stanu rycerskiego, tego który nadając mi prawo sternictwa, nadał oraz i prawo obowiązków. Ale gdy chęci za czynów istność, myśli nieskazitelność za widzialną wystawuję dzielność, dozwolicie, bym na koniec odwołał się do téj, na którą od czasu utworzonych narodów żyjący odwołują się, do téj, mówię, kondycji, która ludzkim czynom doskonałych zabrania czynić dzieł.

Do Was nakoniec przysłuchujących się i przytomnych starannym moim krokom obracam mowę moję z tą żywą ekspresją: *Devium rejicite, si quid salubre haurite, labore noscite humanum!*

Koniec.



KSIĘGARNIA

ANTYKWARIAT



501374

F

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA W KIELCACH

BIBLIOTEKA

83726

Biblioteka WSP Kielce



0171517